

19425
m.l.

42

PROPOZYCJE i MATERIAŁY

SAMORZĄDOWE BIBLIOTEKI POWIATOWE – PROJEKCJE I REALIA

WYDAWNICTWO
SBP



**SAMORZĄDOWE BIBLIOTEKI POWIATOWE –
PROJEKCJE I REALIA**

POLISH LIBRARIANS ASSOCIATION

CONTRIBUTIONS AND MATERIALS

**LOCAL GOVERNMENTAL
DISTRICT LIBRARIES.
VISIONS AND REALITIES.**

Proceedings of the National Conference
Jedlnia Letnisko -20-22.09.2000 r.

WYDAWNICTWO

SBP



WARSAW 2000

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

PROPOZYCJE I MATERIAŁY

SAMORZĄDOWE BIBLIOTEKI POWIATOWE – PROJEKCJE I REALIA

Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji
Jedlnia Letnisko – 20-22.09.2000 r.

WYDAWNICTWO
SBP



WARSZAWA 2000

Komitet Redakcyjny serii wydawniczej
«PROPOZYCJE i MATERIAŁY»

Stanisław CZAJKA (przewodniczący), Lucjan BILIŃSKI, Jan BURAKOWSKI,
Marcin DRZEWIECKI, Janina JAGIELSKA, Janusz NOWICKI (sekretarz),
Ewa STACHOWSKA-MUSIAŁ, Maria WASIK-ŚWIDERSKA,
Elżbieta Barbara ZYBERT

Książka wydana przy pomocy finansowej
Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Projekt graficzny okładki i strony tytułowej
Wydawnictwo SBP

Redaktor tomu
Mieczysław SZYSZKO



Redakcja techniczna i korekta
Anna LIS

© Copyright by Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

ISBN 83-87629-51-0

CIP – Biblioteka Narodowa

Samorządowe biblioteki powiatowe - projekcje i realia: materiały z ogólnopolskiej konferencji Jedlnia Letnisko, 20-22.09.2000 / [red. t. Mieczysław Szyszko]. - Warszawa: Wydaw. SBP, 2000. - (Propozycje i Materiały / Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich; nr 42)

Wydawnictwo SBP. Warszawa 2000. Wyd. I. Ark. wyd. 7,8. Ark. druk. 7,75

Łamanie: Joanna DUCHNOWSKA

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM, Kozerki 17^A
05-825 Grodzisk Mazowiecki

8.02.2001; dep. SBP; 20.00,-

OTWARCIE KONFERENCJI W JEDLNI

W imieniu drugiego współorganizatora – ZG Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich – witam serdecznie przybyłych na konferencję uczestników i gości. Cieszy nas, że na sali są przedstawiciele samorządu terytorialnego.

To druga – zorganizowana w ostatnich latach na życzenie bibliotekarskiego środowiska – ogólnopolska konferencja, poświęcona bibliotekom powiatowym, ich tworzeniu, organizacji, działalności programowej.

Spotykamy się w tym samym miejscu co przed rokiem – w Jedlni Letnisku, w podobnym gronie. Umówiliśmy się we wrześniu 1999 r., że kontynuować będziemy naszą dyskusję sprzed roku. I słowa dotrzemy! Spotykamy się bogatsi o nowe doświadczenia, z udziałem przedstawicieli nowych, utworzonych w ostatnim roku bibliotek powiatowych.

Sądząc z liczby zgłoszeń, program konferencji wzbudził znaczne zainteresowanie.

Zaproszenie do udziału w naszym spotkaniu przyjęło ponad 100 osób, reprezentujących różne biblioteki samorządowe – powiatowe, miejskie, wojewódzkie, liczne grono znanych autorów i pracowników bibliotecznej nauki, dyrektorów, organizatorów bibliotek, specjalistów, metodyków, reprezentantów samorządowych władz i firm handlowych z bibliotekarstwem związanych.

Od wejścia w życie reformy administracyjnej i tzw. II ustawy kompetencyjnej, obligującej samorządy do tworzenia bibliotek powiatowych jako nowego ogniwa sieci publicznych bibliotek samorządowych, minęło ponad półtora roku. Nie był to czas stracony. Choć analizując wyniki osiągnięte w zakresie realizacji ustawy kompetencyjnej, trzeba przyznać, iż jej wdrażanie w życie postępuje nadal bardzo wolno. Miniony rok nie przyniósł nie tylko przełomu, ale utwierdził nas w trafności naszych wcześniejszych prognoz i obaw.

Szczegółowa analiza uzyskanych efektów w zakresie tworzenia bibliotek powiatowych będzie przedmiotem odrębnego referatu, omawiającego wyniki prowadzonego od ponad roku przez SBP monitoringu. Podjęliśmy się go i prowadzimy systematycznie z udziałem ZO SBP i pomocą bibliotek z uwagi na ciężar gatunkowy reformy bibliotekarstwa publicznego, którego chyba najważniejszym fragmentem jest ustawowe postanowienie o utworzeniu bibliotek powiatowych. Choć środowisko nasze różni się w poglądach i ocenach dotyczących znaczenia bibliotek tego szczebla oraz celowości powoływania tego szczebla zarządzania, to zna-

czna część bibliotekarzy, organizatorów bibliotek nie wyobraża sobie dobrze i sprawnie funkcjonującego bibliotekarstwa polskiego, a tym samym krajowego systemu bibliotecznego, bez powiatowej biblioteki.

Należę do tych, którzy uważają, że jest to pogląd właściwy, wyprowadzony z polskich doświadczeń, tradycji, z istniejących realiów. Bez tego ogniwa bibliotekarstwu publicznemu w Polsce zagraża zgubna w skutkach autarkia, dezintegracja, upadek profesjonalizmu. Skutki tego – w postaci różnych symptomów – możemy obserwować już dziś, zwłaszcza w wielkich pod względem terytorialnym województwach.

Niebagatelne znaczenie odgrywa tutaj przystosowanie WBP w danym województwie do zmienionych reformą administracyjną warunków, często zwiększoną kilkakrotnie liczbą bibliotek wymagających merytorycznego nadzoru i metodycznej pomocy. Wiemy, że większość z 18 posiadających dziś status wojewódzki bibliotek nie otrzymało żadnych dodatkowych nakładów, a części z nich wręcz budżety zmniejszono. Do tej sytuacji pasuje, jak ułaf porzekadło: Z pustego i Salomon nie naleje.

Ta sytuacja nie jest powodem do żartów. Z oczywistych powodów niepokoi ona środowisko bibliotekarskie, zniechęca do reformy i rodzi groźną w skutkach frustrację. Zagraża prawidłowej transformacji systemu bibliotecznego do nowych warunków ustrojowych, ekonomicznych i cywilizacyjnych. Jest to groźna w swych skutkach tendencja. Nie zamierzamy ani akceptować tego stanu rzeczy, ani pozostawać bierni.

SBP podejmuje różne inicjatywy, wspierające dostosowanie bibliotek do współczesnych realiów, śledzi prowadzony wieloetapowo przebieg zmian w bibliotekarstwie. Wysłuchuje opinii środowiska, analizuje osiągnięte efekty i pojawiające się zagrożenie. Czyni tak po to, by nie tylko orientować się w przebiegu zachodzących zmian, położeniu bibliotek i ich dylematach, ale także po to, by pomagać im i organizatorom bibliotek w przewyżnianiu błędów, trudności i kłopotów, by podpowiadać właściwe rozwiązania oraz zwracać uwagę organów ustawodawczych i rządowych na zjawiska zagrażające bibliotekarstwu i polskiej kulturze. Część naszych kłopotów i ujawniających się trudności ma bowiem swe źródło w określonych decyzjach ustawodawczych, budżetowych, administracyjnych, w realizowanych sposobach uprawiania polityki kulturalnej, w stylu reformy państwa, którego małą, ale integralną i ważną częścią jest bibliotekarstwo.

Wierzę, że i ta druga Konferencja mająca swe hasło: „Samorządowe biblioteki powiatowe” – projekcje i realia wraz z wnioskami i sformułowanymi tu ocenami pozwoli nie tylko zaktualizować naszą wiedzę o zmieniającej się bibliotecznej rzeczywistości, ale posłuży konkretnym decyzjom na wszystkich szczeblach zarządzania. Sprzyjać będzie kreowaniu właściwego modelu biblioteki powiatowej i przyspieszaniu procesu tworzenia tego ważnego bibliotecznego ogniwa.

POLITYKA BIBLIOTECZNA PAŃSTWA – OCZEKIWANIA I NADZIEJE

Relacjonując tegoroczne obchody Dnia Bibliotek i Bibliotekarza we Wrocławiu w 9. numerze „Poradnika Bibliotekarza” i odnotowując mój referat na temat (ogłędnie mówiąc nieświeżego) stanu bibliotekarstwa publicznego w ostatnim roku XX wieku w naszym kraju, Stefan Kubów napisał: „W końcowej partii swego wystąpienia (referent) chciał tchnąć w dusze zgromadzonych (w większości nagrodzonych i wyróżnionych, ale przecież i zatroskanych o dalsze losy własne i placówek, w których pracują) bibliotekarzy odrobinę optymizmu i nadziei. Trzeba było widzieć malujący się wtedy na jego twarzy i w oczach wysiłek...!”

Cytuję te stwierdzenia Stefana Kubowa, abyście Państwo byli przygotowani na moją mimikę, która i tym razem może odzwierciedlać osobiste zmagania się z tematem niniejszego wystąpienia.

O co chodzi?

Odpowiedzmy sobie najpierw, co będziemy rozumieli pod pojęciem *polityki bibliotecznej*. W moim rozumieniu i nawiązując do słownikowych definicji terminologicznych, polityka biblioteczna to całość środków podejmowanych przez właściwe władze mających za zadanie wywarcie wpływu na obieg i recepcję w społeczeństwie książki i innych materiałów gromadzonych w bibliotekach. Tak rozumiane pojęcie polityki bibliotecznej zakłada, że władze mają pozytywny stosunek do czytelnictwa powszechnego, że zależy im na maksymalizacji tego zjawiska, innymi słowy, że nastawione są na osiąganie określonych celów i zadań w obszarze społecznego obiegu książki bibliotecznej jako narzędzia edukacji, kultury, postępu. Państwowa polityka biblioteczna to, oczywiście, całość środków podejmowanych przez władze państwowe.

Nas interesuje tu przede wszystkim część tej polityki, która odnosi się do bibliotek publicznych. Stanowi ona część kompleksu środków podejmowanych przez władze w odniesieniu do całego bibliotekarstwa. Uwagę skupimy na głównych podmiotach tej polityki w państwie, ponieważ one decydują o treści, jakości i wartości polityki bibliotecznej.

Co jest efektem polityki bibliotecznej w ostatnich latach?

Niech mówią o tym fakty. Komentarz jest tu zbyt czyny. Fakty zaś są następujące: od 1989 r. ubyto 1237 bibliotek publicznych i filii, w 1999 r. ubyto ich 100; nasila się gorączka łączenia bibliotek publicznych z domami i ośrodkami kultury (do końca 1999 r. już 915 bibliotek zdołano połączyć) oraz bibliotekami szkolnymi (336 połączono), biblioteki próbują się łączyć z innymi instytucjami, także ośrodkami rekreacji i turystyki; zamiera dopływ nowych książek do bibliotek, w 1999 r. kupiono 5,6 wol. na 100 mieszkańców, podczas gdy w 1998 r. – 6,7 wol., a kilkanaście lat temu – ok. 18 wol. (w normach międzynarodowych przewiduje się 25 wol. na 100 mieszkańców i 30 wol. na obszarach o osadnictwie rozproszonym); obniżanie wartości kupowanych książek dla bibliotek gminnych i małomiastek. W 1999 r. – wedle obliczeń Lucjana Bilińskiego na podstawie danych GUS – cena egzemplarza książki kupowanej dla bibliotek wiejskich wynosiła – 13,1 zł, dla biblioteki miejskiej – 17,5 zł, a dla wojewódzkiej – 26,5 zł przy średniej krajowej 15,8 zł. Inny problem to wojewódzkie biblioteki publiczne, które utraciły status wojewódzki i do dnia dzisiejszego wiele z nich nie może wykaraskać się z trudności finansowych, zmuszając ich dyrektorów do dramatycznego niszczenia tego, co przez całe lata tworzyli: profesjonalnych zespołów pracowniczych, które w nowych warunkach musieli zredukować. Dalej to: niezwykle powolny proces tworzenia powiatowych bibliotek publicznych, mimo zapisu ustawowego o obowiązku ich utworzenia w każdym powiecie; obniżenie poziomu wymagań kwalifikacyjnych dla bibliotekarzy i umożliwienie zatrudniania na stanowiskach kierowniczych osób bez kwalifikacji zawodowych; obniżenie poziomu płac bibliotekarskich w stosunku do porównywalnych grup zawodowych i pozbawienie bibliotekarzy możliwości waloryzacji płac.

Jaśniejsze punkty w tym obrazie to 9 mln zł wyasygnowanych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego na zakup nowości oraz 132 mln zł pomocy dla byłych wojewódzkich instytucji kultury, w tym bibliotek wojewódzkich.

Z drugiej jednak strony – jak wynika z doniesień – dzięki staraniom niektórych samorządów odremontowano lub oddano do użytku nowe budynki biblioteczne, wyasygnowano środki na komputery oraz tyle na zakup książek, że wskaźniki ich zakupu przekraczały 20 i 30 wol. na 100 mieszkańców, zwiększono zatrudnienie; rozwinięto współpracę międzynarodową. Udało się także osiągnąć pewien postęp – prawda, że niewielki, ale jednak – w komputeryzacji prac bibliotecznych. Wedle GUS 686 bibliotek publicznych, tj. 7,56% korzysta z techniki komputerowej. Dysponują one 2338 komputerami dla pracowników i 554 – dla użytkowników. Wcale niemałej liczbie bibliotek pozwoliło to rozwinąć skrzydła: przekształcić się w szeroko promieniujące instytucje edukacji, kultury,

informacji, uczenia nowych technik informacyjnych, miejsca wielorakich inicjatyw społeczno-kulturalnych. Niektórym z tych bibliotek udało się doprowadzić do podwojenia przeciętnego zasięgu oddziaływania w swoim środowisku i pozyskać ponad 30% mieszkańców w charakterze swoich czytelników.

Trudno w tym kontekście nie stwierdzić, że często spotykany w krajach zachodnich wskaźnik w postaci 50% mieszkańców korzystających z bibliotek publicznych jest możliwy i w naszym kraju do osiągnięcia pod warunkiem zwiększenia siły oddziaływania naszych placówek bibliotecznych. Jest to możliwe, ale wymaga zwiększenia i wzbogacenia ich środków działania.

Kto odpowiada za politykę biblioteczną państwa?

Choć na ogół mamy orientację w przepisach regulujących sprawę bibliotekarstwa publicznego, warto przeanalizować te, które ustanawiają zadania i kompetencje podmiotów mających w gestii sprawy polityki bibliotecznej. Pozwala to lepiej rozumieć mechanizm funkcjonowania, od którego zależy sytuacja i działalność bibliotek publicznych.

Otóż sprawy te regulują dwa podstawowe akty prawne, jakimi są Ustawa z dn. 8 sierpnia 1996 r. o organizacji i trybie pracy Rady Ministrów oraz o zakresie działania ministrów (Dz. U. 1999 nr 82 poz. 929) oraz Ustawa o działach administracji rządowej (Dz. U. 1997 nr 141 poz. 943) – z późniejszymi zmianami.

W pierwszym z tych aktów prawnych zapisano, że *członek Rady Ministrów uczestniczy (...) w ustalaniu polityki państwa, ponosząc za treść i realizację działań Rządu odpowiedzialność (art. 7 ust. 1); jest obowiązany do inicjowania i opracowywania w zakresie swego działania, polityki Rządu, przedkładania inicjatyw i odpowiednich projektów aktów normatywnych na posiedzenia Rady Ministrów (art. 7 ust. 2); realizuje politykę ustaloną przez Radę Ministrów.*

Z kolei w ustawie o działach administracji rządowej postanowiono, że *Dział kultura obejmuje sprawy działalności kulturalnej, w tym mecenatu państwowego nad działalnością kulturalną, w szczególności w zakresie: (...) wydawnictw, księgarstwa, bibliotek i czytelnictwa (...) edukacji kulturalnej (art. 14 ust. 1). W artykule 34 ustawy zapisano: Minister jest obowiązany do inicjowania i opracowywania polityki Rządu w odniesieniu do działu, którym kieruje, jak również do przedkładania w tym zakresie inicjatyw i odpowiednich projektów aktów normatywnych na posiedzenia Rady Ministrów. W zakresie działu, którym kieruje, minister realizuje politykę ustaloną przez Radę Ministrów i koordynuje jej wykonywanie przez inne organy administracji rządowej. Warto też pamiętać, że w ustawie o działach administracji rządowej zapisano, że *minister w zakresie działu, którym kieruje, jest naczelnym organem administracji państwowej w ro-**

zumieniu przepisów o postępowaniu administracyjnym (art. 35); współdziałania na zasadach i w trybie określonych w odrębnych przepisach oraz w zakresie wynikającym z potrzeb danego działu, z innymi członkami Rady Ministrów, (...) innymi organami administracji rządowej i państwowymi jednostkami organizacyjnymi, organami samorządu terytorialnego, jak również z organami (...) innych organizacji społecznych i przedstawicielstw środowisk zawodowych i twórczych (art. 38); podejmuje w odniesieniu do tego działu czynności w zakresie współpracy z zagranicą, we współpracy z ministrem właściwym do spraw zagranicznych i w zakresie jego zadań, z Komitetem Integracji Europejskiej (art. 38 ust. 2).

Przytoczone zapisy z obowiązujących ustaw dają klarowną odpowiedź na pytanie, jakie organa obowiązane są kreować i realizować politykę biblioteczną w odniesieniu do bibliotek publicznych oraz jakie zadania i kompetencje im przysługują.

W kontekście cytowanych postanowień jasne jest, że w wyniku ustaleń ustawodawcy, politykę biblioteczną ustanawia Rada Ministrów, a jej projektodawcą i wykonawcą jest minister kultury i dziedzictwa narodowego. Rada Ministrów odpowiada zatem za to, czy polityka biblieczna jest czy nie jest ustanawiana, a minister kultury i dziedzictwa narodowego za to, czy ją proponuje i jaka jest treść i jakość jego propozycji, a w przypadku ich przyjęcia – odpowiada za realizację propozycji. Teoretycznie rzecz biorąc, możemy mieć do czynienia z sytuacjami następującymi:

- Rada Ministrów przyjmuje dobre lub kiepskie propozycje polityki bibliotecznej i minister je realizuje ku zadowoleniu lub niezadowoleniu społeczeństwa i bibliotekarzy;
- Rada Ministrów nie przyjmuje takich propozycji, bo ich minister nie przedstawia, bądź nie przyjmuje ich z określonych powodów, ale w pierwszym i drugim przypadku akceptuje ministra – też z określonych powodów.

O czym mówi się w deklaracjach ministerialnych?

Częsta wymiana personalna na stanowisku ministra kultury i dziedzictwa narodowego jest przejawem politycznych zmian i zaburzeń wywołanych słabnięciem, wzmacnianiem, wymianą lub pojawianiem się nowych opcji ideowych i politycznych w strukturach władzy i nastrojach społecznych. Nie sprzyja to z pewnością kreśleniu długoterminowych programów i planów, tym bardziej, że zmiana ministra jest zwykle równoznaczna z odłożeniem *ad acta* wszelkich zamierzeń i projektów poprzednika. Stąd też nie widać programowej konsekwencji i ciągłości w działaniach kolejnych ministrów, których działalność z zasady uwikłana jest w zależności polityczne i ograniczana możliwościami budżetowymi. Te możliwości to zaledwie 0,33% budżetu na kulturę. W tych warunkach

nawet człowiek niezwykłego charakteru, wiedzy i umiejętności miałby trudności z przeprowadzeniem założonych przez siebie zmian, co znajduje potwierdzenie w działalności ministrów kultury w ostatniej dekadzie.

Usiłując określić i prześledzić politykę biblioteczną państwa, jesteśmy o tyle w trudnej sytuacji, że w ostatnich latach zdecydowanie przygasała u przedstawicieli kierownictwa resortu kultury chęć spotykania się z bibliotekarzami na konferencjach i zjazdach i zabierania głosu na temat bibliotek i ich problemów. W tej sytuacji musimy sięgać do dokumentów, które nie zawsze są łatwo dostępne.

Z pewnością na uwagę zasługują zapowiedzi i zamierzenia obecnego włodarza resortu kultury i dziedzictwa narodowego. W swoim marcowym, inauguracyjnym przemówieniu na posiedzeniu Rady Ministrów powiedział: *nie będę ministrem kultury na niby. Chcę walczyć o wysoką pozycję polityki kulturalnej w rządzie i w systemie wydatków publicznych.* Zadeklarował też: *samorząd zyska we mnie przyjaciela i partnera (...), mam świadomość jak wysoka i zła jest cena centralizmu i biurokracji.* Lecz wśród podniesionych kwestii nie wspomniano o instytucjach upowszechniania kultury.

Obiecująco brzmią stwierdzenia w zawarte w dokumencie z 9 marca 2000 r. *Kierunki polityki kulturalnej rządu*, które zostały opublikowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w broszurze *Kierunki polityki kulturalnej rządu. Program działania Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego* autorstwa Kazimierza Michała Ujazdowskiego. Znalazły się w niej m. in. następujące stwierdzenia:

*Rząd ponosi odpowiedzialność za realizację tych celów polityki kulturalnej, które dotyczą całej wspólnoty obywateli, całego państwa. Zarządzanie narodowymi instytucjami kultury (...) pozostaje zadaniem administracji centralnej. **Nie wyczerpuje jednak obowiązków rządu, który powinien dokonywać oceny stanu kultury, wskazywać kluczowe w danym okresie problemy i ustalać sposoby ich rozwiązywania(...)***
[podkr. moje]

Zadaniem rządu jest tworzenie ram prawnych dla funkcjonowania zwłaszcza tych przedsięwzięć, które nie przynoszą dochodu. W związku z tym nowego opracowania wymaga system finansowania kultury zarówno ze środków publicznych, jak i prywatnych (...)

Sedno sprawy tkwi jednak w podstawowych stwierdzeniach: *Założenia polityki kulturalnej rządu dotyczą podstawowych zadań państwa w zakresie podtrzymywania i rozwoju wspólnoty narodowej i obywatelskiej, zachowania i propagowania dziedzictwa narodowego, promocji kultury polskiej za granicą. Ministerstwo Kultury i (wówczas jeszcze) Sztuki winno być zatem zdolne do: (a) dokonywania bieżącej, pogłębionej analizy stanu kultury polskiej; (b) tworzenia programów, aktów prawnych i przedsięwzięć będących środkami realizacji zadań polityki kulturalnej rządu; (c) oceny funkcjonowania instytucji centralnych, działających na polu kultury; (d) współpracy z rządami innych państw w zakresie współpracy*

kulturalnej; (e) współpracy z instytucjami pozarządowymi działającymi na polu kultury, w kraju i za granicą.

Całkiem jednak o bibliotekach nie zapomniano. W rozdziale o sposobach realizacji polityki kulturalnej państwa do 2001 r. w punkcie 4. zapisano: *Bardzo ważnymi instytucjami budującymi przestrzeń kultury w Polsce są biblioteki i ośrodki kultury. Program rozwoju czytelnictwa powinien być uznany za ważny element w realizacji długofalowej polityki kulturalnej państwa. W chwili obecnej wiele bibliotek jest w złej kondycji. Dalszy rozwój kraju, w tym efektywny rozwój ekonomiczny, wymaga inwestycji w te podstawowe instytucje kulturalne. Chodzi o stworzenie w każdym większym ośrodku (co najmniej na poziomie nowo powstałych powiatów) swego rodzaju centrów kultury, stosunkowo dobrze wyposażonych i z dobrze opłacaną kadrą. Jak pokazuje dotychczasowe doświadczenie w kraju niezwykle dynamicznie rozwijają się prywatne i społeczne szkolnictwo wyższe i półwyższe. Brak dobrze wyposażonych bibliotek utrudnia ich prawidłowe funkcjonowanie i dalszy rozwój. Ministerstwo Kultury i Sztuki wspólnie z Biblioteką Narodową opracowuje program pomocy w uzupełnianiu i poszerzaniu księgozbiorów (promocja twórczości polskiej) oraz ich konserwacji i ochrony.*

Dowiadujemy się więc, że biblioteki są bardzo ważne, że program rozwoju czytelnictwa, o którym nic więcej nie wiadomo, powinien być uznany za ważny element w realizacji długofalowej polityki kulturalnej, że wiele bibliotek jest w złej kondycji, że *dalszy rozwój kraju, w tym efektywny rozwój ekonomiczny, wymaga inwestycji w te podstawowe instytucje kulturalne.* Można z tego wydedukować tylko jedno: problemy bibliotek publicznych, poza konstatacją o ich złej kondycji, nie znalazły w tym dokumencie żadnego odzwierciedlenia; nie ma też zapowiedzi podejmowania jakichkolwiek działań w celu ich rozwiązania.

Nic też dziwnego, że i w dokumencie Kazimierza Michała Ujazdowskiego 10 punktów. *Program działania*, dostępnym w Internecie na stronach Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (www.mkidn.gov.pl) sprawy bibliotek pominięto, chociaż w pkt. 8 znalazł się niespodziewany zapis, że *Minister podejmie działania zmierzające do unowocześnienia metod pracy i sposobów ekspozycji zbiorów muzealnych.*

I konsekwentnie już, w zgłoszonych przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego 12 zadaniach priorytetowych na 2000 r. (opublikowanych również w Internecie pod podanym wcześniej adresem), które finansowane lub dofinansowane są w drodze przyznawania dotacji celowych, słów **biblioteka** lub **bibliotekarstwo** – nie użyto.

Pewien przełom nastąpił dopiero ostatnio, kiedy we wrześniu 2000 roku ogłoszone zostały w Internecie przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego zadania priorytetowe, które finansowane lub dofinansowane będą w drodze przyznawania dotacji celowych. W tym dokumencie, uwzględniającym 18 zadań, przewiduje się m. in. **finansowanie lub dofinansowanie pobudzania rozwoju czytelnictwa, doskonalenia i doskonalenia bibliotekarzy w ramach wspierania edukacji kultural-**

nej i artystycznej, konserwacji i ochrony cennych zabytków zbiorów bibliotek publicznych, wspieranie bibliotek publicznych w tworzeniu systemu informacji o kulturze. Pośrednio bibliotek mogą dotyczyć także zapisy o finansowaniu lub dofinansowaniu prac badawczych nad kondycją kultury i realizacją polityki kulturalnej państwa; wspierania przedsięwzięć kulturalnych, społeczno-kulturalnych służących kultywowaniu tradycji narodowych, w tym w szczególności przedsięwzięć o charakterze jubileuszowym; wspierania inicjatyw tworzenia nowych form prezentacji, upowszechniania, zapisu kultury i wydarzeń kulturalnych z użyciem środków audiowizualnych i nowych nośników przekazu.

Na ile zapisy te trafiają w oczekiwania bibliotekarzy, pozostawiam tę kwestię do oceny państwu.

Ogłoszone zadania stwarzają bibliotekom publicznym możliwość składania wniosków do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o sfinansowanie lub dofinansowanie proponowanych przez nie zadań własnych. To otwarcie się na sprawy bibliotek publicznych jest związane z Rozporządzeniem Rady Ministrów a dn. 9.05.2000 r. w sprawie określenia zakresu zadań w dziedzinie kultury objętych mecenatem państwa oraz szczegółowych zasad i trybu udzielania jednostkom samorządu terytorialnego dotacji na te zadania i dotacji celowych na dofinansowanie bieżących zadań własnych, związanych z prowadzeniem instytucji kultury, przejętych w dniu 1 stycznia 1999 r. (Dz. U. 2000 nr 40 poz. 463). Stwarza ono po okresie zamieszania możliwość udziału resortu w bezpośrednim finansowaniu określonych działań bibliotek publicznych.

Czy polityka biblioteczna może być zredukowana do regulacji prawnych?

Przepisy prawne ustanawiają zasady i procedury organizacji i funkcjonowania bibliotekarstwa publicznego. Regulacje w tym zakresie mają fundamentalne znaczenie dla działalności bibliotek, ale nie wyczerpują treści pojęcia polityki bibliotecznej. Tworzą one swego rodzaju ramowy komponent polityki bibliotecznej, pod którym to pojęciem rozumiemy – przypomnijmy – *całość środków podejmowanych przez właściwe władze, mających za zadanie wywarcie wpływu na obieg i recepcję w społeczeństwie książki i innych materiałów gromadzonych w bibliotekach*. Jak w każdym działaniu, tak i *wywieranie wpływu* oznacza podejmowanie w określonym czasie określonych działań w określonych celach. Trudno mówić o polityce bibliotecznej bez ustalania celów takiego wpływu, zaplanowania i wykonywania odpowiednich zadań. Jeśli się tego nie czyni, to wszystko co się mówi na ten temat nie jest *wywieraniem wpływu* na rzeczywistość biblioteczną, lecz szamańskim zamawianiem i ekwilibrystyką słowną, poezją, która może ładnie brzmieć, ale jest bezsilna wobec rzeczywistości i niczego w tej rzeczywistości zmienić naprawdę nie może.

Polityka biblioteczna musi być przejawem zamierzonej reakcji na rzeczywistość i obejmować zarówno regulacje zasad organizacji i działalności bibliotek, jak i wskazania celów, które chce się osiągnąć za pomocą określonych środków.

Na marginesie, trudno nie zauważyć, znamienych cech regulacji prawnych ostatnich lat, które obniżają ich wartość i są przyczyną ich słabości. W dużej mierze regulacje te są pochodną ustawy o bibliotekach, której założenia i cała filozofia pozostaje w tyle za całokształtem przeobrażeń, które się dokonały po 1989 roku. Owa powiększająca się anachroniczność założeń, a tym samym ustawy, sprawia, że bez ich zmiany trudno będzie usuwać bariery stojące przed unowocześnieniem bibliotekarstwa publicznego.

W mniejszym stopniu odnosi się to do ustawy o prowadzeniu działalności kulturalnej, częściej nowelizowanej ze względu na konieczność dostosowania systemu zarządzania instytucjami kultury do zmian wynikających z reformy administracyjnej, prawa o finansach publicznych i innych ustaw.

Ustawy te i wydawane na ich podstawie rozporządzenia tworzą pewien mechanizm, który powinien się przekształcać, bo inaczej bibliotekarstwo publiczne nie będzie odpowiadać na wyzwania rzeczywistości, która zmienia się niezwykle dynamicznie. Rozporządzenia nie są jednak w stanie zmienić postanowień ustawowych i dlatego zmiana mechanizmu jest możliwa jedynie w drodze ustawowej, co wcześniej (oby) czy później musi nastąpić.

Powyższe uwagi wskazują na słabości istniejącego mechanizmu zarządzania bibliotekami, ale go nie dyskredytują. Jeśli chodzi o politykę biblioteczną mechanizm ten wydaje się być przygotowany do jej racjonalnego i efektywnego prowadzenia. Cytowane wyżej przepisy o zasadach funkcjonowania Rady Ministrów oraz działach gospodarki narodowej i zadaniach i kompetencjach ministrów nimi kierujących tworzą odpowiedni mechanizm do jej uprawiania. Minister kultury i dziedzictwa narodowego kierujący działem kultury, a więc także kompetentnym dla spraw bibliotek i czytelnictwa, ma nie tylko określone zadania i kompetencje, ale także instrumenty do ich realizacji. Jednym z takich instrumentów jest Krajowa Rada Biblioteczna, do której zadań – zgodnie z ustawą – należy w szczególności:

- 1) *opiniowanie aktów prawnych dotyczących bibliotek,*
- 2) *koordynowanie ogólnokrajowych przedsięwzięć bibliotecznych,*
- 3) *stymulowanie rozwoju najważniejszych kierunków polskiego bibliotekarstwa,*
- 4) *opiniowanie działań i inicjatyw istotnych dla rozwoju bibliotek,*
- 5) *okresowa ocena działalności bibliotek i skuteczności polityki bibliotecznej.*

Na marginesie zauważmy, że mówienie o polityce bibliotecznej jest w pełni uzasadnione, skoro ustawodawca przewidział jej prowadzenie i okresową ocenę skuteczności jej uprawiania.

Kiedy będziemy mogli mówić o polityce bibliotecznej?

Powoływane przepisy dowodzą, że jest mechanizm prawny do prowadzenia polityki bibliotecznej. Informacje z bibliotek publicznych pozwalają natomiast stwierdzić, że nie jest ona kreowana i realizowana. Niepodobna bowiem zgodzić się z twierdzeniem, że taka polityka jest uprawiana, gdy likwidowane są biblioteki, gdy zamiera zakup nowości do bibliotek, gdy upowszechnia się szukanie oszczędności budżetowych przez samorządy w mizernych budżetach bibliotecznych i gdy na te zjawiska brak dostatecznie silnej reakcji podmiotów odpowiedzialnych za politykę biblioteczną. Zamiast polityki bibliotecznej mamy do czynienia z polityką poszczególnych samorządów wobec bibliotek, której dobre i niedobre skutki doświadczyły wszystkie biblioteki publiczne.

Ponieważ nie ma państwowej polityki bibliotecznej albo – jak kto woli – jest ona marnej jakości, samorządy są zmuszone prowadzić ją na miarę własnych możliwości i umiejętności. Są one różne i o tym świadczy dość różnicowana sytuacja bibliotek w kraju.

Zamiast uprawiania polityki bibliotecznej mamy do czynienia z uprawianiem polityki kulturalnej. Wszystko przemawia za tym, że polityka kulturalna nie zastąpi uprawiania polityki bibliotecznej. Ta ostatnia bowiem ze względu na swoją specyfikę, wynikającą chociażby z braku dochodów własnych bibliotek (a jeśli są, to mają one charakter śladowy), wymaga odmiennego definiowania, innych rozstrzygnięć. Jest oczywiste, że polityka biblioteczna powinna być formułowana w ramach ogólnych celów i zadań polityki kulturalnej i powinna stanowić jej integralny składnik. **Wymaga więc nie tylko woli jej prowadzenia i środków, ale także wiedzy i umiejętności, które powinny się wyrażać w jej wysokiej jakości i poziomie adekwatności do potrzeb czytelniczych i informacyjnych społeczeństwa.** Stąd widać, jak wiele brakuje do jej efektywnego prowadzenia.

Po odpowiedź na pytanie, kiedy to nastąpi, najlepiej udać się do wróżki. Obecnie chyba tylko ona może przewidzieć, kiedy spełniony zostanie warunek podstawowy do jej prowadzenia, tj. wzrost nakładów na kulturę i biblioteki i kiedy akceptowalna społecznie polityka biblioteczna – po okresie jej lekceważenia, zaniedbywania i zastępowania grami politycznymi – zacznie być prowadzona w sposób profesjonalny.

UWARUNKOWANIA PRAWNE TWORZENIA I FUNKCJONOWANIA POWIATOWYCH BIBLIOTEK PUBLICZNYCH – UWAGI PO PIERWSZYCH DOŚWIADCZENIACH

Ustawowe zapisy o powiatowych bibliotekach publicznych składają się zaledwie z kilku zadań, ustanawiających obowiązek ich prowadzenia oraz ustalających, formalnie nieobligatoryjny, ale faktycznie jedyny sposób realizacji ustawy.

Obowiązek prowadzenia co najmniej jednej powiatowej biblioteki publicznej nałożył na powiaty art. 19.3 Ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach¹. Zobligowano do tego powiat, a więc lokalną wspólnotę samorządową na określonym terytorium – jak to określa art. 1.2. Ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r.² o samorządzie powiatowym. Ta wspólnota podejmuje rozstrzygnięcia w sprawie tworzenia powiatowych jednostek organizacyjnych poprzez radę powiatu (art. 8 oraz art. 12.8 ustawy o samorządzie powiatowym).

Powiat formalnie rzecz traktując, może:

- zorganizować własną bibliotekę, co od początku wydawało się mało celowe,
- na podstawie porozumienia powierzyć jej zadania wojewódzkiej lub gminnej bibliotece publicznej działającej i mającej siedzibę na obszarze powiatu (art. 19.1 ustawy o bibliotekach), na którą to formę liczy się najbardziej, uważając ją za racjonalną i korzystną.

Ustawodawca postanowił, iż w sprawie powierzenia powiatowych zadań bibliotece gminnej porozumienie zawiera zarząd powiatu z zarządem gminy. Nie wyznaczył natomiast organów porozumiewających się, gdy w rachubę wchodzi przejęcie tych zadań przez wojewódzką bibliotekę publiczną. Nie ma też co do tego wyraźnych rozstrzygnięć w ustawach o samorządach. Wiele zależy więc od opinii radców prawnych i woli zainteresowanych stron.

Porozumienia w sprawie przekazania zadań bibliotek powiatowych dotyczyć mogą wyłącznie bibliotek publicznych, to jest zgodnie z definicją art. 18.2 ustawy o bibliotekach, bibliotek zorganizowanych w formie instytucji kultury. Powinny to zatem być jednostki organizacyjne, dla których

¹ Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach, Dz. U. nr 85 poz. 539 z późn. zm.

² Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym. Dz. U. nr 1.

prowadzenie działalności kulturalnej jest podstawowym celem statutowym i które posiadają statut oraz wpis do rejestru instytucji kultury (art. 8, art. 13, art. 14 ustawy z dnia 25 października 1991 roku o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej)³.

Realizacja ustawy o bibliotekach w tym zakresie okazała się trudna. Podmioty, na które nałożono obowiązek – a więc powiaty – najczęściej nie zabiegają o wykonywanie tego obowiązku, nie dysponują bowiem niezbędnymi funduszami. W licznych przypadkach i powiaty i gminy z różnych powodów nie wyrażają też chęci zawarcia porozumienia. Zaniedbania tego rodzaju nie pobudzają działań zastępczych, gdyż nie powodują negatywnych skutków dla podmiotów, które się go dopuścily, bo postępowanie przewidziane w art. 83 i 84 ustawy o samorządzie powiatowym, tym razem zapewne nie wchodzi w rachubę.

Ustawa nie daje jasnej odpowiedzi na pytanie o możliwość zlecenia z powiatu ziemskiego zadań powiatowych wojewódzkiej, miejskiej biblioteki publicznej z siedzibą w mieście wydzielonym na prawach powiatu. To można uczynić wówczas, jeśli pominie się regulację szczególną i odwoła do art. 5.2 ustawy o samorządzie powiatowym: „Powiat może zawierać porozumienia w sprawie powierzenia prowadzenia zadań publicznych z jednostkami lokalnego samorządu terytorialnego, a także z województwem, na którego obszarze znajduje się terytorium powiatu”, albo odwołać się do art. 6.1 tej ustawy „W celu wykonywania zadań powiat może tworzyć jednostki organizacyjne i zawierać umowy z innymi podmiotami”. Wsparcia można też szukać w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, art. 3.1, ale ciągle pozostaje się poza regulacją ustawy o bibliotekach.

Mimo słuszności założenia, że miejscowa gminna biblioteka publiczna powinna stać się jednocześnie powiatową, procedura przewidziana dla osiągnięcia tego celu i sytuacja finansowa powiatowych samorządów opóźniają powstanie powiatowych bibliotek publicznych w większości powiatów. Przybył więc jeszcze jeden przepis zobowiązujący do czegoś, co można spokojnie omijać.

Podobnie, w znacznie większej skali, nie są respektowane zasady gospodarki finansowej, którymi biblioteki objęte zostały w wyniku wejścia w życie ustawy z dnia 21 stycznia 2000 r. o zmianie niektórych ustaw⁴, a więc zasady określone w rozdz. 3 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Zasady te dla małych instytucji, nie mających znaczących własnych dochodów i najczęściej obsługiwanych księgowo przez samorządowe urzędy, okazały się nieprzydatne. Nie umocniły, lecz zredukowały ich i tak ograniczoną, samodzielność. Dotyczy to dużej części bibliotek, które są już, lub stać się mają powiatowymi. W myśl

³ Ustawa z dnia 25 października 1991 roku o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Dz. U. nr 110 z późn. zm.

⁴ Ustawa z dnia 21 stycznia 2000 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej, Dz. U. nr 12, poz. 136



decyzji samorządów, jedne z nich są jednostkami budżetowymi, inne zakładami budżetowymi, stanowią część składową różnych instytucji, lub – nie wiemy jak licznie – zaczęły pracować według ustalonych, odrębnych zasad. W tym zakresie wystąpiły powszechne trudności z ustaleniem statusu powiatowych bibliotek.

Występują rozliczne kłopoty z systemem wynagradzania pracowników bibliotek. Nie zniknęły np. wątpliwości, czy po dniu wejścia w życie Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 25 maja 2000 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników instytucji kultury⁵ instytucje te, biblioteki, zatrudniające co najmniej 5 pracowników i nie objęte zakładowym układem zbiorowym ani ponadzakładowym układem zbiorowym pracy, ustalają warunki wynagradzania za pracę w regulaminie, czy też w myśl art. 77 Ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks Pracy, stosują zasady przywoływanego rozporządzenia⁶. W praktyce postępowanie bibliotek i samorządów w tym zakresie zależy od opinii radców prawnych. Dotyczy to też sposobów, w jakich biblioteki radzić będą sobie z tzw. trzynastką, wypłacaną dotychczas na podstawie ustawy z dnia 12 grudnia 1997 r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej⁷ oraz ze stale oczekiwanymi corocznymi podwyżkami płac, nie mającymi już podstaw w dotychczasowych przepisach. W przypadku bibliotek do niedawna wojewódzkich, obecnie miejskich, pozostaje jeszcze sprawa wypowiedzenia dotychczasowych warunków wynagradzania, ustalonych w ponadzakładowym układzie zbiorowym albo uwzględnienia ich w nowym zakładowym układzie zbiorowym, czy też w regulaminie wynagradzania.

Osobną grupę uwarunkowań i komplikacji prawnych stanowią przepisy podatkowe. Te z bibliotek, w których ustanowiona zostanie wypłata rocznej nagrody (w miejscu dotychczasowej trzynastki), znajdują się w zakresie przepisów o podatku dochodowym od osób prawnych, a ich pracownicy jeszcze raz poddani zostaną podatkowi dochodowemu od osób fizycznych.

Instytucje, których roczne dochody własne przekroczą 80 000 zł podlegać zaczną obowiązkowi zgłoszenia do opodatkowania podatkiem od towarów i usług VAT i związanym z tym dalszym postępowaniem. Warto pamiętać, że co do wymienionego podatku o wszystkich wyłączeniach rozstrzygają przepisy ustawy o podatku od towarów i usług...⁸ a nie in-

⁵ Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 25 maja 2000 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników instytucji kultury prowadzących gospodarke finansową na zasadach ustalonych dla zakładów budżetowych. Dz. U. nr 49, poz. 574).

⁶ Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks Pracy. Dz. U. nr 24, poz. 141 z późn. zm.

⁷ Ustawa z dnia 12 grudnia 1997 roku o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej. Dz. U. nr 160 poz. 1080

⁸ Ustawa z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym. Dz.U. nr 11, poz. 50 z późn. zm.

nych ustaw. Istotne staje się pytanie, jak pogodzić działalność usługową biblioteki, przynoszącą dochody, z zasadami art. 14 ustawy o bibliotekach. Chodzi tu o odpłatność za usługi – najczęściej reprograficzne – nie przekraczające kosztów usługi.

Jeśli chodzi o relacje administracja – biblioteki to gmina pozostaje organizatorem biblioteki, nadaje jej statut, jest organem rejestrującym ją jako instytucję kultury, powołuje dyrektora, przyznaje dotację. Potrzebne jest wszakże uwzględnienie przez podmiot przekazujący zadania tego, co mu się należy: rocznego rozliczenia z przekazywanych funduszy, z realizacji zadań objętych porozumieniem. Uzgodnić wypada także udział powiatowego partnera w zmianach statutu biblioteki i powoływaniu dyrektora. Nie powinno to jednak zmniejszać roli gminy jako organizatora. W praktyce tymczasem dość często powtarzają się spory o nazwę miejscowej ksiąźnicy, o jej status, spis zadań i niemal zawsze o pieniądze.

Niejednoznaczny okazał się przepis art. 15.6 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, stwierdzającej, iż: „W przypadkach przewidzianych w statucie instytucji kultury organizator może powołać także zastępców dyrektora. Przepisy dotyczące powoływania i odwoływania dyrektora stosuje się odpowiednio”. Przepis ten niestety, raz jest interpretowany jako obligujący organizatorów do powoływania wicedyrektorów, kiedy indziej jako fakultatywny, odsyłający do rozstrzygnięć w statutach.

Duże trudności napotykają powiaty i gminy z bibliotekami włączonymi do innych instytucji kultury. Jeszcze raz okazało się, jak uciążliwe jest zderzenie dwóch norm z tej samej ustawy, tj. stwierdzenia, że: „Biblioteka może stanowić samodzielną jednostkę organizacyjną albo wchodzić w skład innej jednostki” (art. 10 ustawy o bibliotekach) ze zdaniem „Bibliotekami publicznymi są zorganizowane w formie instytucji kultury, Biblioteka Narodowa oraz biblioteki jednostek samorządu terytorialnego” (art. 18.2 tej ustawy) bez wyłączenia wprost bibliotek publicznych z zakresu art. 10.

Przy obowiązujących zasadach prowadzenia publicznych bibliotek utrzymywana jest ich sieć. Niewątpliwie przepisy te miały w odnośnej sprawie pozytywne znaczenie. Jednocześnie jednak prezentują się one jako mało skuteczne i z licznymi wadami. Nie zapewniają pełnego przestrzegania normy, że w każdej gminie, każdym powiecie funkcjonuje co najmniej jedna biblioteka publiczna. Dotychczasowe rozstrzygnięcia prawne nie wystarczyły, by wszystkie gminne biblioteki zachowały status instytucji kultury, a nawet aby wszystkie samodzielnie istniejące zostały wpisane do rejestrów tych instytucji. Okazało się to mało przydatne dla przestrzegania ustanowionych form działalności finansowej. Nadal pozostają bez odpowiedzi pytania o system wynagrodzeń bibliotekarzy w przyszłości.

Wpisaniu bibliotek do własnych zadań blisko 3 tysięcy samorządów oraz poddaniu bibliotek niezależnym decyzjom tych organów, towarzyszy znaczące ograniczenie prawne bibliotek w stosunku do ustaw samorząd-

dowych, co przejawia się w przepisach szczegółowych dla bibliotek. Dla realizacji zadań samorządy mogą np. powoływać własne jednostki organizacyjne, zawierać porozumienia z organami administracji rządowej, z innymi samorządami i innymi podmiotami. W sprawie zadań biblioteki powiatowej takie porozumienie legalnie zawrzeć można jedynie z samorządami mającymi siedzibę na terenie powiatu na rzecz biblioteki publicznej z tego terenu. To, i podobne rozstrzygnięcia, miały zapewnić utrzymanie pożądanej sieci bibliotek publicznych. Okazały się dla tego celu niewystarczające, a zróżnicowanie przepisów i jakby zastępcze rozstrzygnięcia oraz przewidziane postępowanie, dały pole niekorzystnym interpretacjom i zaniechaniom. Te same normy prawne nie umożliwiają też legalnego, większego niż dotychczas wyboru sposobów prowadzenia bibliotek. Brak na przykład podstaw, by porozumieć się o przyjęciu powiatowych zadań z dowolnie wybraną biblioteką, tak aby jedna mogła legalnie pracować na rzecz kilku powiatów. Prawne zapory bywają więc forsowane pod rozmaitymi pozorami, albo dają pretekst, by niwelować biblioteczne zadania do jak najmniejszych rozmiarów.

W diagnozie stanu, który nie zadowala samorządów ani nie służy dobrze publiczności, wskazać można przynajmniej dwie przyczyny. Pierwsza to ukształtowanie aktualnych przepisów poprzez doraźne nowelizacje, poprawki skierowane na wyizolowane cele, bez kontroli z punktu widzenia całości, bez oglądania się na wymogi systemów bibliotecznych. Stanowczo należałoby zaprzestać takiego doraźnego majstrowania w prawnej materii.

Przyczyna druga, bliższa samym bibliotekom, to brak spójnych wyobrażeń, jak wyglądać będą, bądź jakie być powinny biblioteki publiczne w Polsce, np. w najbliższych dwóch dziesięcioleciach. Zanim podjęta zostanie próba stworzenia od podstaw dobrego prawa dla bibliotek, trzeba jednak najpierw zdecydować się na określoną wizję bibliotek oraz roli samorządów i państwa w tej materii.

Potrzebne wydaje się generalne uporządkowanie całego zbioru przepisów dotyczących bibliotek publicznych. Powinny one zapewnić:

- wyraziste zdefiniowanie tego, co możliwe (dotyczy wszystkich bibliotek) oraz tego, co obowiązkowe, od czego odstąpić można tylko w ściśle określonych przypadkach, czego zaniechanie w innych sytuacjach powodować musi działania zastępcze,
- stałe, na określonych warunkach, wspieranie samorządowych bibliotek publicznych środkami rządowymi,
- ustalenie wszystkich regulacji szczególnych na rzecz bibliotek publicznych, np. w zakresie prawa autorskiego, podatkowego, zamówień publicznych itd.

Sprawy powiatowych bibliotek publicznych, to tylko częśćka dużej całości.

STAN ILOŚCIOWY I SYTUACJA BIBLIOTEK POWIATOWYCH W POLSCE

W grudniu bieżącego roku mijają dwa lata od czasu rozpoczęcia trudnego procesu dostosowywania instytucji bibliotecznych i kulturalnych do sytuacji, wynikającej z nowego ustawodawstwa i nowych rozwiązań administracyjnych.

Ważną, a może i najważniejszą rolę w sieci bibliotecznej – według autorów reformy miały pełnić biblioteki powiatowe, instytucje, powstające poprzez przekształcanie byłych bibliotek wojewódzkich lub nowo tworzone. Ustawodawca zadbał o obowiązek powoływania placówek tego szczebla, ale nie wyznaczył terminu, do kiedy biblioteki te należy utworzyć.

Brak powyższego zapisu sprawił, że część samorządów zwlekała i nadal zwleka z decyzją powołania powyższych instytucji. W związku z tym proces tworzenia placówek, o których mowa, jest bardzo powolny. Zmiany, które następują, rejestruje Biuro Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, prowadząc systematyczny monitoring przekształceń sieci bibliotek publicznych. W ubiegłym roku sondaż przeprowadzono 3-krotnie; w roku 2000 – jak dotychczas – 2 razy: w lutym i lipcu.

Ostatni sondaż miał na celu przede wszystkim określenie tempa zmian ilościowych, a także zbadanie sytuacji finansowo-kadrowej w bibliotekach powiatowych. Ankiety wykazały, iż **na ponad 370 powiatów do 31 lipca 2000 r. utworzono 139 bibliotek stopnia powiatowego**, tj. 95 bibliotek powiatowych formalnie powołanych (tzn. takich, którym nadano nowe statuty) oraz 44 – pełniące zadania bibliotek powiatowych (tzn. takich, które działają na podstawie odpowiednich porozumień między władzami samorządowymi a powiatowymi).

Jak wynika z załączonej tabeli w ciągu ostatnich miesięcy **nastąpił śladowy przyrost liczby bibliotek powiatowych**. Materiał z sierpnia 2000 r. rejestruje – jak wspomniałam wyżej – 139 bibliotek powiatowych, co stanowi 37% liczby bibliotek, które powinny być utworzone. Nikła tendencja wzrostowa nie wróży wiele dobrego. Jeśli obecna sytuacja będzie się utrzymywać to można bez cienia satysfakcji prognozować, że proces powoływania bibliotek powiatowych zakończy się dopiero za ok. cztery lata. Ten smutny wniosek potwierdzają opinie środowiskowe, zawarte m.in. w nadsyłanych do Biura ZG SBP, materiałach.

Najwięcej bibliotek powiatowych powstało w woj. małopolskim. Utworzono tu 24 biblioteki (na 22 powiaty). 20 z nich powołano formalnie,

4 – to instytucje pełniące funkcje bibliotek powiatowych, co stanowi 100% liczby bibliotek, które powinny powstać na terenie ww. województwa. (W przypadku woj. małopolskiego liczba bibliotek powiatowych przewyższa liczbę powiatów, ponieważ w Krakowie funkcjonują cztery biblioteki dzielnicowe pełniące wspólnie funkcję biblioteki powiatowej.)

Postęp we wdrażaniu nowej organizacji sieci bibliotek widoczny jest też na terenie woj. wielkopolskiego; utworzono tam 22 biblioteki (na 35 powiatów), tj. 13 bibliotek powiatowych i 9 pełniących ich zadania.

Istnieją jednak nadal województwa, w których nowych bibliotek powiatowych w ciągu ostatniego półrocza nie zarejestrowano, a jeśli już, to w śladowym stopniu. Tak jest w woj. pomorskim, gdzie utworzono tylko 2 biblioteki powiatowe (na 19 powiatów) i w woj. lubuskim gdzie powstały 3 biblioteki powiatowe (na 13 powiatów).

Całkowite zahamowanie procesu tworzenia nowej sieci bibliotecznej widoczne jest w woj. opolskim. W ubiegłym roku nie utworzono tam żadnej biblioteki powiatowej (na 12 powiatów), natomiast w roku bieżącym zadania instytucji powiatowej powierzono tylko jednej bibliotece.

Nowo powstałe biblioteki powiatowe to instytucje utworzone głównie – na bazie miejskich, gminnych i miejsko-gminnych bibliotek publicznych. Tylko 6 z nich – to nowo powołane samodzielne biblioteki powiatowe. 24 powstały z przekształceń byłych wojewódzkich bibliotek publicznych.

Z wypowiedzi respondentów wynika, iż biblioteki powiatowe funkcjonują w bardzo różnym kształcie organizacyjnym. **Tylko połowa** z nich posiada właściwe warunki do realizacji zadań ponadlokalnych. Często bywa tak, że nowo utworzone powiaty nie wydzieliły ani złotówki na działalność biblioteczną albo też przeznaczyły kwoty nie pozwalające na rzeczową pracę.

W powiatach takich powołuje się wprawdzie biblioteki powiatowe, lecz niestety nie funkcjonują one z powodu braku środków finansowych. Z sytuacją taką borykają się: Powiatowa Biblioteka w Sochaczewie (woj. mazowieckie), Powiatowa Biblioteka w Krzeszowicach (woj. małopolskie), czy Miejska Biblioteka Publiczna w Głogowie (woj. dolnośląskie). Tymczasem wg założeń, miały one pełnić zadania powiatowe.

W wyniku „oszczędzania” powołano też **4 biblioteki powiatowe w postaci „przysługów”** do innych instytucji kulturalnych, tj. domów kultury. Takie przypadki zarejestrowano w woj. dolnośląskim (Wołów), woj. lubelskim (Łuków), woj. podlaskim (Sejny) i woj. małopolskim (Stary Sącz).

Pozytywnym zjawiskiem w tej sytuacji może być Wirtualna Biblioteka Powiatowa w Olsztynie (woj. warmińsko-mazurskie), oraz – 4 biblioteki dzielnicowe w Krakowie.

Jak wynika z monitoringu **czynione są próby nadawania funkcji powiatowych bibliotekom pedagogicznym**. Dokonuje się tego poprzez całkowitą zmianę formuły prawnej ich funkcjonowania, albo poprzez powierzanie im zadań powiatowych. Z taką sytuacją mamy do czynienia

w powiecie ząbkowickim (woj. dolnośląskie), gdzie starostwo zamierza przejąć tamtejszą bibliotekę pedagogiczną. Tak też jest w powiecie krasnostawskim (woj. lubelskie), gdzie planuje się przekazanie starostwu księgozbioru wraz z wyposażeniem filii Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej.

Bywają również przypadki, że biblioteki, działające dotychczas jako **instytucje integralne dzielone są** na samodzielne instytucje powiatowe oraz miejskie. Rozdrobnienie takie obniża ich sprawność organizacyjną, a także pogarsza efektywność gospodarowania zasobami.

Mają również miejsce inne, korzystniejsze zjawiska. Przykładem jest procedura rozłączenia Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej od Domu Kultury w Środzie Śląskiej (woj. dolnośląskie). W ten sposób z MiGBP zostanie w przyszłości utworzona biblioteka powiatowa.

Jak wynika z sondażu budżety bibliotek w roku 2000 kształtują się z reguły poniżej poziomu z 1999 r., wystarczają zaledwie na podstawową działalność, w tym płace pracowników. W dalszym ciągu brak jest środków na inne ważne cele, a zwłaszcza zakup nowości wydawniczych. Badania potwierdzają, że ciągle spada wskaźnik zakupu nowości. Dziś wynosi on około 6 woluminów na 100 mieszkańców. Przykładowo, żadna z bibliotek powiatowych woj. podkarpackiego, nie otrzymała w roku 2000 środków na zakup zbiorów.

Niedostatki finansowe drastycznie ograniczają zatrudnienie w bibliotekach powiatowych. Często na rzecz powiatu pracuje 1 lub 2 instruktorów. Bywa też tak, że prace na rzecz powiatu zlecane są pracownikom bibliotek innych szczebli w zamian za niewielki dodatek do pensji.

Biblioteki powiatowe – jak wspomniano wcześniej – miały pełnić pierwszoplanową rolę w całej zreformowanej sieci bibliotecznej. Dotyczyło to zwłaszcza takich dziedzin, jak: szkolenie kadr i doskonalenie zawodowe, zakup i dystrybucja nowości wydawniczych w obrębie powiatu, normalizacja biblioteczna, sporządzanie bibliografii regionalnych, automatyzacja itd.

Niestety – bez bibliotek powiatowych – cała reforma traci sens. Po dwóch latach reformy jej zadania w odniesieniu do tej kategorii zrealizowano w 37%. Na pytanie: Kiedy zostanie zakończony proces tworzenia bibliotek powiatowych? – nikt właściwie nie potrafi odpowiedzieć.

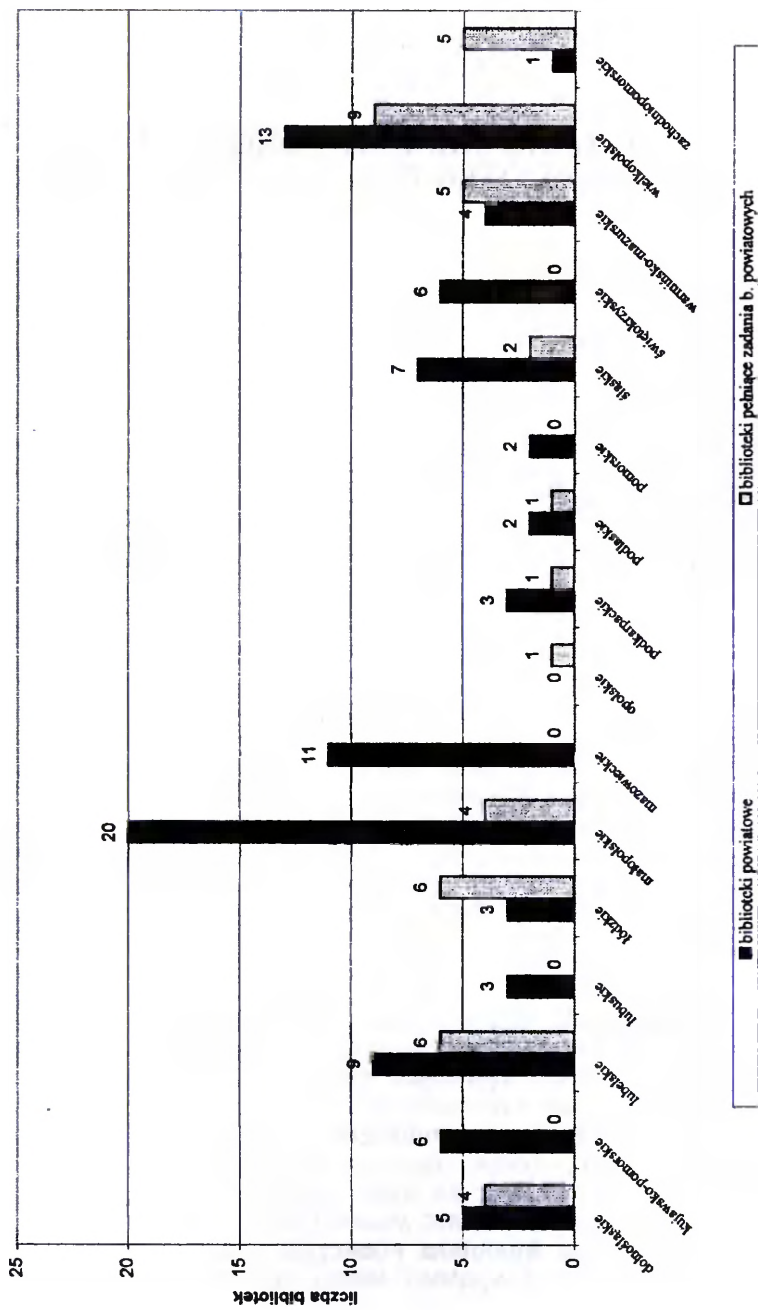
Biblioteki powiatowe w 2000 r.

(tabelę opracowano na podstawie wyników monitoringu prowadzonego przez Biuro ZG SBP do 30 lipca 2000 r.)

Lp.	Województwo	Liczba powiatów	Wyniki 3-go monitoringu (stan z 17 lutego 2000 r.)			Wyniki 4-go monitoringu (stan z 30 lipca 2000 r.)		
			biblioteki powiatowe	biblioteki pełniące zadania bibliotek powiatowych	procent powstających bibliotek powiatowych	biblioteki powiatowe	biblioteki pełniące zadania bibliotek powiatowych	procent powstających bibliotek powiatowych
1	dolnośląskie	30	2	2	13,3	5	4	30,0
2	kujawsko-pomorskie	23	4	1	21,7	6	0	26,1
3	lubelskie	24	6	7	54,2	9	6	62,5
4	lubuskie	13	2	0	15,4	3	0	23,1
5	łódzkie	23	3	3	26,1	3	6	39,1
6	małopolskie	22	22	0	100,0	20	4	100,0*
7	mazowieckie	42	8	0	19,0	11	0	26,2
8	opolskie	12	0	0	0	0	1	8,3
9	podkarpackie	24	3	1	16,7	3	1	16,7
10	podlaskie	17	2	0	11,8	2	1	17,6
11	pomorskie	19	2	0	10,5	2	0	10,5
12	śląskie	36	5	0	13,9	7	2	25,0
13	świętokrzyskie	14	3	3	42,9	6	0	42,9
14	warmińsko-mazurskie	19	3	1	21,1	4	5	47,4
15	wielkopolskie	35	10	6	45,7	13	9	62,9
16	zachodniopomorskie	20	1	5	30,0	1	5	30,0
17	RAZEM	373	76	29		95	44	
18	Ogółem		105		28,2	139		37,4

* W przypadku woj. małopolskiego liczba bibliotek powiatowych przewyższa liczbę powiatów, ponieważ w Krakowie funkcjonują 4 biblioteki dzielnicowe pełniące wspólnie zadania biblioteki powiatowej zamiast jednej centralnej biblioteki powiatowej.

Biblioteki powiatowe w 2000 r.



MOŻLIWE WARIANTY ORGANIZACYJNE SIECI BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W POWIECIE

Na bardzo podobny temat mówiłem i pisałem już kilka razy: w Poznaniu, w Rzeszowie, w Warszawie na tzw. Forum Kultury, a także tu, w Radomiu, rok temu. Nie zmieniłem swojego punktu widzenia, nie chciałbym zatem nudzić powtarzaniem tych samych kwestii. Nie podam też formułek gotowych rozwiązań organizacyjnych, bo to nie jest możliwe ani celowe. Obecna rzeczywistość jest zbyt złożona, zbyt zróżnicowane są też warunki społeczne i kulturowe, w jakich działają biblioteki, aby jeden schemat rozwiązań organizacyjnych mógł być zastosowany. Toteż ograniczę się do kilku refleksji nad tymi aspektami problemu, które z różnych względów zostały wcześniej pominięte lub umknęły mojej uwadze, a także nowymi, które pojawiły się w ostatnim okresie.

Rzut oka wstecz

Aby mówić o wariantach organizacji sieci w powiecie, trzeba zacząć od rozważenia roli i zadań oraz organizacji biblioteki stopnia powiatowego. Nie bez powodu używam określenia „biblioteka stopnia powiatowego”, a nie – „biblioteka powiatowa”, gdyż ten ostatni termin jest wysoce niejednoznaczny. Nie da się przy tym uniknąć krótkiego nawiązania do przeszłości, lecz nie dlatego, iż byłbym do niej uczuciowo przywiązany, lecz dlatego, że to przeszłość ukształtowała obecną sieć i wiele nawyków społecznych związanych z jej funkcjonowaniem.

Ćwierć wieku temu, przed poprzednią reformą administracyjną, istniały trzy podstawowe warianty organizacyjne bibliotek tego stopnia, a mianowicie:

1. **Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna**, łącząca zadania obsługi miasta oraz nadzoru nad siecią miejską i pozamiejską. Wariant ten od 1958 do 1974 r. występował najczęściej, zwłaszcza w typowych powiatach, które dziś nazwalibyśmy „ziemskimi”.

2. **Miejska Biblioteka Publiczna** o statusie powiatowym (czyli „biblioteka grodzka”, chociaż nazwy tej wówczas nie wolno było używać). Charakterystyczna była dla miast wydzielonych na prawach powiatu, a także dla niektórych miast wojewódzkich (nie wydzielonych).

3. **Powiatowa Biblioteka Publiczna**, nadzorująca działalność sieci w całym powiecie, z wyjątkiem terenu samego miasta-siedziby. Wariant

ten występował rzadko, względnie najczęściej w miastach wojewódzkich, a także w miastach wydzielonych na prawach powiatu, w których obok powiatowej biblioteki publicznej działała miejska biblioteka publiczna o statusie powiatowej. W latach 60. było też kilka powiatowych bibliotek publicznych, które mieściły się poza siedzibą władz powiatowych (np. PBP w Iłży dla pow. starachowickiego, czy też PBP w Dębnie dla pow. chojnowskiego).

Ten trzeci wariant był tworem zdecydowanie nieudanym. Zwykle była to biurokratyczna struktura, pozbawiona oparcia w większym księgozbiore i warsztacie bibliotecznym (dysponowała zazwyczaj tylko księgozbiorem przeznaczonym na depozytowe wspieranie placówek terenowych), wyznaczona do zarządzania siecią, a przede wszystkim do kontroli struktury i uzupełniania zbiorów zgodnie z ideologicznymi wytycznymi powiatowych komitetów PZPR. Były w tej grupie też biblioteki ambitne, gromadzące i udostępniające znaczne zasoby księgozbiorowe, konkurujące z miejską biblioteką publiczną.

Jednolita natomiast była struktura sieci w powiatach, organizowana według „wytycznych”, „instrukcji” i tzw. prawa powielaczowego, obficie stanowionego przez odpowiednią komórkę organizacyjną w MKiS, zatrudniającą wówczas 6–8 pracowników. Na sieć powiatową składały się wszędzie biblioteki gminne (do 1954 r.) lub gromadzkie (1955–1974) ich filie oraz tzw. biblioteki osiedlowe, które przeważnie miały status filii w miastach, a bibliotek gromadzkich – na wsi.

Biblioteki stopnia powiatowego miały obowiązek wizytowania w jednakowym stopniu bibliotek gminnych (gromadzkich), jak filii, jednak w praktyce filie były wizytowane o połowę rzadziej niż biblioteki, zwłaszcza na wsi. Trzeba też dodać, że hierarchiczność struktury sieci bibliotek publicznych kończyła się właściwie na stopniu gromadzkim (gminnym): tzw. filie tych bibliotek były nimi tylko z nazwy, nie podlegając ani organizacyjnie, ani metodycznie bibliotece gromadzkiej (gminnej), podobnie zresztą, jak to jest obecnie.

Kończąc tę krótką wycieczkę w przeszłość, chciałbym jednak poświęcić kilka zdań bardzo ważnemu elementowi organizacji ówczesnych powiatowych ogniw sieci. Zgodnie z wytycznymi ministerstwa kultury, za pełnienie funkcji instrukcyjno-metodycznych była odpowiedzialna cała biblioteka stopnia powiatowego, a nie tylko jej dział instrukcyjno-metodyczny, którego zadaniem było koordynowanie działań w tym zakresie. Podkreślam ten element organizacji biblioteki stopnia powiatowego, gdyż sądzę, że powinien być on podstawą myślenia o bibliotekach tej kategorii także dziś i w przyszłości.

Teoretyczne możliwości organizacji sieci w powiecie

Wracając do kwestii postulowanej roli i modelu biblioteki stopnia powiatowego chciałbym stwierdzić, iż byłoby nonsensem powoływanie odrębnych bibliotek powiatowych (a niestety, już się to zdarza). Wariant ten z profesjonalnego punktu widzenia nie sprawdził się w czasach PRL, a tym bardziej nie znajduje uzasadnienia w nowych warunkach ustrojowych. Sądzę natomiast, że postulowanym, optymalnym modelem mogłaby być modyfikacja wariantu pierwszego, tj. połączonej biblioteki powiatowej i miejskiej. Zwłaszcza gdyby wrócić do dawnej zasady, że nadane takiej bibliotece funkcje ponadlokalne byłyby realizowane przez wszystkie jej komórki organizacyjne, a nie tylko przez dział instrukcyjno-metodyczny. Inna koncepcja jest nierealna, w najlepszym bowiem razie – można liczyć na 2 etaty instruktorskie, bo na więcej nie dostaniemy pieniędzy. A warto przypomnieć, że w 1974 r. na 1 bibliotekę stopnia powiatowego przypadało przeciętnie 3,7 etatu instruktorskiego, chociaż z drugiej strony trzeba dodać, że w tylko w nielicznych powiatach były obsadzone wszystkie etaty w dziale I-M.

Jak świadczy obfita literatura tego tematu, przed reformą lat 1974–1975 biblioteki stopnia powiatowego były tym ogniwem, które „trzymało sieć w całości”. Instruktorzy spędzali w terenie 120–150 dni rocznie. Oprócz tego, że realizowali odpowiednie wytyczne, organizując i nadzorując imprezy o ustalonej odgórnie ideologicznie „słusznej” tematyce, wycofując „niesłuszne” tytuły itd., często to oni porządkowali księgozbiory i warsztaty informacyjne, wypełniali arkusze GUS, zabiegali o znośne warunki lokalowe, opał i oświetlenie, meble i sprzęty, a nawet udostępniali zbiory, zastępując bibliotekarkę przebywającą na zwolnieniu lekarskim lub urlopie macierzyńskim.

Postulowana biblioteka stopnia powiatowego powinna mieć, w zakresie funkcji ponadlokalnych, zupełnie inaczej określone zadania. Jej podstawowym obowiązkiem powinno być zapewnienie jak najsprawniejszego dostępu do informacji o zasobach bibliotek na powierzonym jej terenie¹. A więc – mówiąc wprost – prowadzenie komputerowego katalogu centralnego, niekoniecznie tylko bibliotek publicznych. To zadanie powinno być jej obowiązkiem statutowym, finansowanym przez organizatora. Pimbp powinna prowadzić także centralną, lokalną bazę opisów (nie uwzględnianych w „Przewodniku Bibliograficznym”), udostępnianą gratisowo „tylko do czytania” (*online* w sieci albo w postaci wydruków) oraz – do kopiowania – odpłatnie, na warunkach uzgadnianych z zainteresowanymi bibliotekami. Na podstawie lokalnej bazy opisów i baz BN powinna udostępniać karty katalogowe bibliotekom jeszcze nie skom-

¹ Świadomie nie używam tu zwrotu „na terenie powiatu”, ponieważ byłem i jestem nadal rzecznikiem tezy, że nie zawsze musi to być teren jednego powiatu.

puteryzowanym (odpłatnie). Taki model nie jest teoretyczną abstrakcją; poza licznymi analogiami zagranicznymi mamy już przykłady podobnych inicjatyw w kraju. Organizację scalonego katalogu komputerowego pn. „Powiatowa Biblioteka Wirtualna” zainicjowała już Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie. Tempo i zakres realizacji tej inicjatywy zależy od uzyskania grantu od NLP0SI² za pośrednictwem Fundacji im. S. Batoro, ale – wcześniej czy później – ten i podobne pomysły będą zrealizowane, bo są po prostu koniecznością, jednym ze standardowych wymagań Unii Europejskiej.

Katalog centralny i ewentualna baza opisów powinny też stanowić podstawę doradztwa w zakresie polityki gromadzenia zbiorów i organizacji zakupów zbiorów bibliotecznych. Te zadania powinny mieć charakter fakultatywny: która gmina chce, ta korzysta, ale i płaci.

Do zadań statutowych pimbp (finansowanych przez starostwo) powinien należeć ogólny nadzór nad przestrzeganiem profesjonalnych norm i zasad prowadzenia warsztatu bibliotecznego, doraźne doradztwo w sprawach opracowania formalnego i rzeczowego, ogólne wskazówki w zakresie informatyzacji warsztatu bibliotecznego itp., a także prowadzenie seminariów szkoleniowych, poświęconych podstawowym problemom bibliotekarstwa w ogóle i regionie. Natomiast tzw. szkolenie przywarsztatowe oraz szkolenie specjalistyczne indywidualnych osób lub małych grup bibliotekarzy powinno być usługą odpłatną, której koszty pokrywałyby zainteresowane gminy. Trzeba zresztą dodać, że kształcenie przywarsztatowe, które w większości obejmuje kwestie tzw. techniki bibliotekarskiej, będzie też z czasem tracić na znaczeniu, bowiem – jak wynika z analogii zagranicznych i doświadczeń niektórych bibliotek krajowych – większość tych kwestii sprowadzi się z czasem do umiejętności obsługi odpowiedniego programu komputerowego. W zamian w coraz większym stopniu powinno wchodzić kształcenie w zakresie znajomości teorii literatury i samej literatury, elementów psychologii i socjologii, organizacji pracy, zarządzania (zwłaszcza zbiorami) i marketingu, a także tzw. *political correctness*, co także staje się standardem wymagań wobec bibliotekarzy na Zachodzie.

Trudno nie zauważyć, że prezentowana koncepcja oparta jest na założeniu, że sieć bibliotek publicznych w powiecie będzie skomputeryzowana. Istotnie, takie założenie tu przyjęto, bowiem w dzisiejszych czasach nie można bez takiej opcji sensownie mówić o jakichkolwiek koncepcjach organizacyjnych sieci bibliotek. Nowoczesna sieć biblioteczna, to sieć skomputeryzowana. Świadomość faktu, że komputeryzacja placówek o charakterze oświatowym jest pilną koniecznością, zaczyna powoli, ale jednak docierać do decydentów różnych szczebli władz rządowych i samorządowych, jak o tym świadczy choćby pośpieszna komputeryzacja szkół. Trzeba nadal cierpliwie doprowadzać do świadomości

² Network Library Program Open Society Institute w Budapeszcie.

tychże decydentów, że biblioteka publiczna to też placówka oświatowa, a nie archiwum starych czytań dla dzieci, ubogich rencistów, emerytów i bezrobotnych. I że bez sprawnej biblioteki publicznej wszelkie reformowanie oświaty z góry skazane jest na fiasko. Trzeba powtarzać do zaudzenia naszych donatorów, że w perspektywie wieloletniej komputeryzacja bibliotek jest rozwiązaniem nie tylko bardziej efektywnym, ale i tańszym, bo eliminuje dublowanie wielu czynności technicznych, a tym samym zmniejsza koszty pracy, które w tej chwili stanowią 3/4 wydatków na biblioteki. A koszt jednostkowy pracy w Polsce będzie stale rósł, jak rośnie we wszystkich krajach rozwiniętych.

Pozostało mi niewiele miejsca na zarysowanie koncepcji modelowej sieci placówek poniżej powiatu. Punktem wyjścia do myślenia na ten temat muszą być charakterystyczne zmiany w modelu czytania i korzystania z bibliotek publicznych, obserwowane od co najmniej kilkunastu lat. Autoteliczne czytelnictwo „dla zabicia czasu”, które przez dziesięciolecie było powszechną motywacją do korzystania z bibliotek publicznych i bazą ich statystyki czytelnictwa, obecnie cofa się w narastającym tempie. Reprezentanci takiego stylu czytania przenieśli swoje zainteresowania na filmy wideo, telenowele i seriale telewizyjne. Na ich miejsce wkrocza użytkownik książki funkcjonalnej i literatury popularnonaukowej, nie zawsze zresztą motywowany do takich lektur wąsko pragmatycznymi, utylitarnymi celami.

A jeśli tak, to placówki stopnia podstawowego, zwłaszcza te rozproszone w terenie, powinny orientować się na takiego właśnie, nowego czytelnika. Ich księgozbiory powinny w kategorii beletrystyki mieć charakter kanoniczny, w kategorii piśmiennictwa *non-fiction* – sprofilowany pod kątem dostosowania do dobrze rozpoznanej struktury lokalnych potrzeb w tym zakresie, których wyznacznikiem podstawowym jest zresztą dość łatwa do określenia struktura zatrudnienia i szkolnictwa w danej społeczności lokalnej. Nie muszą, a nawet nie powinny to być placówki o bardzo zasobnych księgozbiorach, w których „jest wszystko”. Nie miałyby też sensu postulowanie jakiegoś przedziału liczebności takich księgozbiorów. Można natomiast powiedzieć, że powinny one oscylować w granicach 2,5–3 wol. na 1 mieszkańca potencjalnego rejonu obsługi, a więc nieco mniej, niż mamy obecnie. Ponieważ jednak obecnie co najmniej 1/3 zasobów jest czytelniczo martwa, to taki wskaźnik przy zbiorach permanentnie odnawianych oznaczałby faktyczne rozszerzenie oferty o co najmniej kilkanaście procent. Trzeba przy tym pamiętać, że skomputeryzowany warsztat biblioteczny i dobrze zorganizowane wypożyczanie międzybiblioteczne, zapewniłyby dodatkowe rozszerzenie tej oferty o co najmniej zasoby wszystkich bibliotek publicznych na terenie powiatu.

Łączy się z tym jeszcze jeden pomysł, ściśle już należący do tematyki referatu. Otóż – moim zdaniem – należy, mimo wszelkich utrudnień, jakie stwarza atomizacja usamorządowanej sieci, dążyć do tego, aby w każdej gminie była tylko jedna biblioteka publiczna z oddziałami,

zamiast dotychczasowych filii. Propozycja ta nie jest bynajmniej formalistyczną zabawą w zmiany nazw. Relacja nadrzędności wiejskiej biblioteki gminnej w stosunku do filii była zawsze w powojennej Polsce formalną fikcją i jest taką nadal. Były i są to placówki o *de facto* równoległym, niezależnym statusie, z odrębnym personelem i inwentarzami. Ogromnie utrudnia to wszelką kooperację między nimi, a w szczególności jakąkolwiek współpracę w zakresie struktury i rotacji księgozbiorów. Gdyby to była jedna biblioteka z oddziałami podporządkowanymi jej służbowo, ogromnie uprościłoby to przemieszczanie części księgozbiorów w obrębie sieci gminnej (wymiana między oddziałami pozycji „czytelniczo wyeksploatowanych” oraz „środowiskowo nietrafionych”) oraz udostępnianie czytelnikowi tytułów z innego oddziału niż ten, z którego bezpośrednio korzysta. Ponieważ byłaby to jedna struktura organizacyjna, to o wszystkich takich sprawach decydowałby jej kierownik. Co więcej, dużo łatwiej byłoby organizować pracę personelu, i to nie tylko sprawy zastępstw, ale nawet okresowej koncentracji prac w określonym miejscu (np. przy skontrum), czy też rotacyjnej organizacji pracy, gdy do obsługi dwóch małych oddziałów wystarczałaby jedna osoba, pracująca w każdym z nich naprzemiennie, np. co drugi dzień (rozwiązanie m.in. stosowane od lat 70. na duńskiej wyspie Bornholm).

Przy takim rozwiązaniu szybciej moglibyśmy uzyskać skomputeryzowanie bibliotek we wszystkich gminach, bo z założenia najpierw komputeryzowałoby się „centralę gminną”, a to już byłaby znacząca zmiana jakości działania sieci. Bo przynajmniej z jednej placówki w gminie czytelnik mógłby uzyskać informacje bibliograficzne, czy nawet internetowe.

Nie bez znaczenia byłoby i to, że nadzór biblioteki stopnia powiatowego odnosiłby się do znacznie mniejszej liczby jednostek organizacyjnych, co – z kolei – pozwalałoby na zmniejszenie liczby bibliotek stopnia powiatowego (w wypadku mniejszych powiatów, jedna biblioteka tego stopnia mogłaby obsługiwać dwa lub trzy powiaty).

Zakończenie

Zdaję sobie sprawę, że moje wywody spotkają się co najmniej ze sceptycznym przyjęciem, jako „wydumane zza biurka” i nierealne. Sprzeciw może też budzić koncepcja „centralizacji w gminie”, jako rzekomo sprzeczna z ideą samorządności. Co do „wydumania”, to mogę odpowiedzieć, że ten zarys modelowy jest efektem nie tyle rozmyślań, co przeglądania piśmiennictwa zagranicznego i gmerania w Internecie. Można tam sobie poczytać o podobnych rozwiązaniach w innych krajach. Co do pomysłu „centralizacji w gminie” powiem wprost, znowu odwołując się do analogii zagranicznych, że wiele krajów o znacznie dłuższym stażu w samorządności (np. Dania, Holandia) nie obawia się w bibliotekarstwie publicznym „centralizacji” posuniętej znacznie dalej, bo aż do wymuszania

(bodźcami ekonomicznymi) jednolitego standardu w zakresie tak organizacji sieci, jak systemu komputerowego. Trzeba wreszcie powiedzieć wprost, że samorządność nie miała oznaczać nierządności, samowoli, sobkowstwa, kumoterstwa i niegospodarności. Jeśli – zbyt często, niestety – oznacza to wszystko, to jeszcze nie powód, aby się na to zgadzać. Bibliotekarstwo z natury swojej nie może sprawnie funkcjonować w warunkach bałaganu, bezhołowania i niekompetencji. I to trzeba z wysiłkiem i cierpliwie wyjaśniać tym, którzy ciągle postrzegają bibliotekę jak kwiatek przy kożuchu. Należy także mówić wprost i głośno, że bibliotekarstwo jest w nie mniejszym stopniu profesją, jak nauczycielstwo, że to my, profesjonalisci, powinniśmy decydować o jego kształcie. Pod warunkiem, że sami będziemy wiedzieć, czego chcemy.

Literatura

1. *Encyclopaedia Britannica. The changing role of the libraries.* [Http://www.brittanica.com/bcom/eb/article](http://www.brittanica.com/bcom/eb/article)
2. J. Kołodziejska: *Biblioteki po reformie administracyjnej kraju.* Warszawa 1980.
3. J. Kołodziejska: *Kultura, gospodarka, biblioteki.* Warszawa 1992.
4. J. Kołodziejska: *Za drzwiami bibliotek.* Warszawa 1996.
5. J. Maj: *Potrzeby i propozycje w zakresie badań organizacji sieci.* „Bibliot.” 1970 nr 3.
6. J. Maj: *Biblioteka gminna, czy biblioteka w gminie?* „Por. Bibl.” 1996 nr 11/12.
7. J. Maj: *Biblioteki publiczne 1945-1990 na tle innych instytucji kultury.* Warszawa 1996 BN.
8. B. Modzelewska: *Analiza funkcji powiatowej i miejskiej biblioteki publicznej na przykładzie powiatu ryckiego.* Warszawa 1971 BN.
9. J. Wołosz: *Obowiązki i czynności personelu powiatowej i miejskiej biblioteki publicznej.* Warszawa 1974 BN.
10. J. Wołosz: *O organizacji sieci bibliotek publicznych w powiecie.* „Więś Współ.” 1972 nr 12.
11. J. Wołosz: *Niektóre problemy organizacji sieci bibliotek publicznych.* „Rocz. Bibl.” 1973 t. 9.
12. T. Zarzębski. *Polskie prawo biblioteczne 1773–1990.* Warszawa 1991 BN.

POWIATOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA JAKO CENTRUM INFORMACJI REGIONALNEJ (SPRAWY BIBLIOGRAFII REGIONALNEJ)

Biblioteki powiatowe będące bibliotekami publicznymi są uniwersalne i powszechnie dostępne. W każdej z nich regionalia były i są gromadzone w większym lub mniejszym stopniu. Obejmują wszelkie dziedziny wiedzy, a jedynym kryterium jest zasięg terytorialny bardziej lub mniej ograniczony, ustalany przez konkretną bibliotekę.

Rola bibliotek powiatowych jako centrum informacji regionalnej wynika z Ustawy Kompetencyjnej z dnia 24.07.1998 r. (art. 20, pkt. 1), która nakłada na biblioteki powiatowe obowiązek gromadzenia, opracowania i udostępniania materiałów bibliotecznych służących obsłudze potrzeb informacyjnych, edukacyjnych i samokształceniowych, zwłaszcza dotyczących wiedzy o własnym regionie oraz pełnienia funkcji informacji biblioteczno-bibliograficznej, opracowywania i publikowania bibliografii regionalnej, a także innych materiałów informacyjnych o charakterze regionalnym.

Tak więc każda biblioteka powiatowa odgórnie zobowiązana jest do kompletowania zbiorów regionalnych i informacji o nich.

Dotychczasowa rola i poziom bibliotek powiatowych są zróżnicowane, ale każda z nich ma szansę być widoczną dzięki informacji o swoim regionie. Musi mieć tylko dogodny dostęp do materiałów bibliotecznych oraz odpowiednią kadrę gromadzącą, opracowującą i udostępniającą wiedzę o regionie oraz zdolną do przygotowywania informacji lokalnej (minimum o swoim powiecie).

Problem w tym, że książek dotyczących małych miejscowości, podobnie jak pozycji dotyczących konkretnego wąskiego tematu związanego z danym regionem brakuje. Korzystać zatem trzeba z prac ogólniejszych, związanych np. z obszarem całego województwa, krainą geograficzną, a więc z szerzej pojętym obszarem regionu. Z drugiej strony niezastąpione są drobne druki regionalne (z trudem zdobywane, gdyż biblioteka powiatowa egzemplarza obowiązkowego z reguły nie posiada), wszelkie dokumenty życia społecznego, których nawet Biblioteka Narodowa nie opracowuje, a tym samym nie uwzględnia w „Przewodniku Bibliograficznym”). Kopalnią informacji regionalnych, i to jak najbardziej bieżących, są czasopisma ukazujące się na danym terenie; dzienniki i gazetki lokalne wydawane przez samorządy, towarzystwa, organizacje i osoby prywatne z poszczególnych miejscowości. Zawartości tych wydawnictw również nie

rejestruje Biblioteka Narodowa (opracowująca „Bibliografię Zawartości Czasopism”), a tym bardziej inne biblioteki. Koniecznością jest więc samodzielne szukanie materiałów regionalnych i samodzielne bibliografowanie z autopsji prasy regionalnej, aby stworzyć bazę obsługi czytelnika. Tylko bibliografowie wiedzą, ile czasu i pracy trzeba poświęcić, aby szczegółowo zapoznać się z treścią każdego numeru, wyłowić odpowiednie artykuły oraz opisać je, opatrując dokładnymi adnotacjami treściowymi i hasłami przedmiotowymi.

Potrzeby użytkowników materiałów regionalnych są bardzo zróżnicowane i dotyczą wielorakich tematów. Zainteresowane regionem są już dzieci szkół podstawowych, młodzież szkół średnich i studenci, różni pasjonaci, nauczyciele, dziennikarze, a nawet pracownicy naukowci. Również turyści potrzebują nieraz konkretnych informacji.

Zbiory regionalne to materiały archiwalne, które biblioteka powinna gromadzić przynajmniej w jednym egzemplarzu. Służą one i powinny służyć nie tylko jednemu pokoleniu. Najmłodszy dzięki regionaliom poznają historię, geografię czy literaturę piękną związaną ze swoją miejscowością lub okolicą. Dla starszych zbiory takie stanowią warsztat pracy, dzięki któremu zdobywają lub poszerzają swoją wiedzę, uaktualniają posiadane informacje.

W oparciu o regionalia pisane są prace magisterskie i inne, dotyczące i historii regionu, a także lokalnego życia kulturalnego. Powinniśmy więc gromadzić materiały związane z przeszłością regionu, z jego aktualnym stanem, rozwojem, promocją, a także planami na przyszłość.

W skład zbiorów regionalnych powinny wchodzić książki dotyczące regionu (w tym bardzo cenne bibliografie), mapy, plany, czasopisma lokalne oraz dokumenty życia społecznego. Gromadzimy je poprzez zakup, dary, czasopisma również poprzez prenumeratę, a dokumenty życia społecznego dzięki bezpośrednim kontaktom z instytucjami i wydawcami.

Materiały regionalne (po jednym egzemplarzu) powinny być wydzielone z pozostałych zbiorów biblioteki jako zbiór archiwalny, udostępniany tylko na miejscu w czytelni. Wielu czytelników prosi o odbitki kserograficzne. Powinni oni mieć możliwość wykonania ich na miejscu, bez wnoszenia egzemplarzy z biblioteki. Oczywiście dublety książek regionalnych przeznaczane są do wypożyczeń poprzez wypożyczalnię.

Aby w pełni służyć czytelnikom informacją o regionie niezbędna jest odpowiednia baza przygotowana z autopsji przez pracowników – bibliografów regionalnych. Dotąd stanowiły ją lub jeszcze stanowią regionalne kartoteki bibliograficzne. W bibliotekach skomputeryzowanych czytelnicy mogą korzystać już z bazy komputerowej, pozwalającej na szybkie poszukiwanie materiałów. Niezbędne są dane jak najbardziej aktualne „z dnia dzisiejszego”. Dlatego nie można regionalnej pracy bibliograficznej odkładać na potem. Idealna sytuacja byłaby wtedy, gdyby codzienna dostawa czasopism bibliotecznych najpierw wpływała do działu zajmującego się regionaliami, bibliografią regionalną i była opracowywana „od ręki”. W ten sposób kompletowane byłyby na bieżąco materiały re-

gionalne z czasopism ogólnopolskich i lokalnych, które posiada dana biblioteka. Oczywiście im zbiory prasy są kompletniejsze, tym większa możliwość tworzenia z autopsji własnego i jak najbardziej aktualnego, najpełniejszego warsztatu pracy oraz bibliografii.

Poza zbiorami własnymi każda biblioteka powiatowa posiada na pewno bibliografie wydawane przez Bibliotekę Narodową („Przewodnik Bibliograficzny”, „Bibliografię Zawartości Czasopism” i inne), które posłużą do uzupełniania informacji o regionie w formie opisów bibliograficznych zaczerpniętych z wydanych tomów lub bazy komputerowej Biblioteki Narodowej.

Każdy opis już w momencie włączenia go do odpowiedniego działu czy to w kartotece, czy w bazie komputerowej, służy czytelnikowi informacją, natomiast na gotową bibliografię trzeba poczekać dłużej. Bibliografie regionalne, stanowiące niezbędne uzupełnienie bibliografii wydawanych przez Bibliotekę Narodową, są więcej lub mniej opóźnione. Wynika to z faktu, że często nie ma w danej bibliotece osób, które tylko i wyłącznie zajmowałyby się bibliografią regionalną. Brak też funduszy na jej publikację. Tymczasem wspomniana Ustawa Kompetencyjna mówi o obowiązku opracowywania i publikowania bibliografii regionalnych.

Pomocą merytoryczną służy nam Biblioteka Narodowa. W 1994 r. reaktywowano ogólnopolskie spotkania Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Odbývają się one w Bibliotece Narodowej lub którejs z bibliotek opracowujących bibliografię regionalną. (Ostatnie X Posiedzenie Zespołu miało miejsce w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Książnicy Miejskiej w Toruniu. Wzięły w nim udział osoby opracowujące bibliografie regionalne z 28 bibliotek w kraju.) Biblioteka Narodowa służy pomocą opracowując i wydając odpowiednie materiały, niezbędne do ujednoczenia bibliografii regionalnych. (Np. wydana ostatnio w 1999 r. pozycja „Adaptacja formatu MARC BN dla potrzeb bibliografii regionalnej”.) Planowane są kolejne spotkania – warsztaty dotyczące opracowania rzeczowego zbiorów regionalnych, formatu USMARC i kartotek wzorcowych. Będą one okazją do wspólnego przeanalizowania zagadnień i tematów oraz związanych z nimi problemów występujących w poszczególnych ośrodkach opracowujących bibliografie regionalne. Szczególne podziękowania należą się tu przewodniczącej Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej Elżbiecie Stefańczyk z Biblioteki Narodowej za wielkie zaangażowanie w tę tak ważną sprawę.

* * *

A teraz skrótkowo o zadaniach, które Koszalińska Biblioteka Publiczna realizuje jako centrum informacji regionalnej (w tym bibliografii regionalnej).

Na posiadany przez nas warsztat złożyło się 50 lat pracy (w tym 30 lat mojej). Już od 1950 r., kiedy powstała Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Koszalinie kładziono bardzo duży nacisk na gromadzenie druków pomorskich i bibliografowanie prasy regionalnej, obejmującej ob-

szar dawnego dużego województwa koszalińskiego. To zasługa pierwszego i wieloletniego dyrektora naszej biblioteki, Aleksandra Majorka. Prowadziliśmy kartoteki regionalne, a materiały zebrane z naszych dzienników dostarczaliśmy do Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, która wydawała Bibliografię Pomorza Zachodniego za poszczególne lata. Wieloletnia przerwa w ukazywaniu się bibliografii spowodowała, że z zebranych materiałów nasi czytelnicy mogli korzystać tylko poprzez kartotekę obejmującą druki zwarte i artykuły.

Dzięki kolejnemu dyrektorowi Zenonowi Jończy, dopingującemu nas do gromadzenia dorobku regionu, opracowywania i publikowania bibliografii, powstało wiele nowych bibliografii regionalnych, które miały stać się podstawą starań o statut biblioteki naukowej. Wspomnę jedynie o najbardziej wykorzystywanych. Należy do nich 3-tomowy katalog centralny „Pomorzana w bibliotekach województwa koszalińskiego i słupskiego” obejmujący druki zwarte do 1980 r. oraz czasopisma do 1992 r. (liczący prawie 5130 opisów), „Bibliografia Koszalina” za lata 1945–1974 (licząca prawie 7400 opisów) czy biobibliografia „Pisarze Pomorza Środkowego” (dwa wydania z 1980 i 1988 roku).

Już prawie 20 lat temu, bo z początkiem 1982 r. powstał samodzielny Dział Regionalny z własną czytelnią, przemianowany później na Dział Bibliografii Regionalnej. W najlepszym dla nas okresie zatrudnionych było tu 4 bibliografów. Obecnie nadal prowadzimy szeroko zakrojoną działalność regionalną, niestety tylko w trzyosobowym zespole. Dział nasz zajmuje się wyszukiwaniem, opracowywaniem i udostępnianiem czytelnikom materiałów dotyczących ziemi koszalińskiej w kontekście Pomorza Zachodniego. Śledzimy produkcję wydawniczą, dbając o zamówienia na książki regionalne wpływające do Działu Gromadzenia.

Od września 1997 r. Dział Bibliografii Regionalnej posiada nowe przestronne pomieszczenie z częścią wydzieloną na czytelnią. Tu gromadzone są w jednym egzemplarzu książki dotyczące Pomorza Zachodniego, ze szczególnym uwzględnieniem ziemi koszalińskiej. Wśród nich znajdują się podstawowe źródła informacji regionalnej, a więc bibliografie ciągłe („Bibliografia Pomorza Zachodniego”, roczna bibliografia zamieszczana w „Roczniku Koszalińskim” obejmująca Pomorze Środkowe i kwartalne zestawy literatury regionalnej dotyczącej ziemi koszalińskiej) oraz ponad 50 tytułów zwartych, przez nas opracowanych.

W Czytelni Regionalnej znajduje się ponad 3000 książek wydanych po 1945 r., uporządkowanych wg działów klasyfikacji dziesiątnej. Dublety oraz pozycje wydane wcześniej przechowywane są w magazynie. Otrzymywane nowości są przez nas szczegółowo przeglądane, rozpisujemy zawartość prac zbiorowych, kwalifikujemy informacje niezbędne do przygotowywanych bibliografii i obsługi czytelnika np. w biografii literata. Prowadzimy – co oczywiste – katalog alfabetyczny i rzeczowy druków zwartych.

W czytelni gromadzimy również niektóre (podstawowe) czasopisma regionalne (pozostałe są w magazynie) oraz wszystkie gazetki lokalne

ziemi koszalińskiej od początku ich wydawania: samorządowe, prywatne, wydawane przez instytucje i towarzystwa w Koszalinie, jak również na terenie byłego województwa koszalińskiego. Dostarczane są one pocztą lub bezpośrednio przez wydawców, najczęściej bezpłatnie w celu promowania regionu. Zbiór ten liczy 165 tytułów. Są one rejestrowane, opracowywane, przechowywane i katalogowane, z jednoczesnym, sukcesywnym wpisywaniem do pamięci komputera.

Trzecim rodzajem zbiorów regionalnych, którym zajmuje się nasz Dział są dokumenty życia społecznego. Zbieramy je na bieżąco poprzez bezpośrednie kontakty z instytucjami miasta Koszalina. W ramach dżs-ów gromadzimy programy imprez, sztuk teatralnych, katalogi wystaw, foldery turystyczne, materiały statystyczne, wyborcze oraz uchwały Rady Miejskiej i uchwały Rady Powiatu w Koszalinie. Są one wykorzystywane jako bieżąca informacja o życiu w mieście i powiecie. Zbiór dokumentów życia społecznego liczy około 10 600 egzemplarzy. Wpisujemy je do książki akcesji, opracowujemy i przechowujemy w odpowiednich tezkach i szufladach (plakaty, afisze). Tworzymy również katalog rzeczowy tych zbiorów.

W latach 1983–1989 prowadziliśmy księgę wycinków prasowych, z czasopism ogólnopolskich, dotyczących województwa koszalińskiego (z nadsyłanych materiałów). Od 1984 r. na bieżąco uzupełniamy księgę wycinków nt. działalności naszej biblioteki i bibliotek ziemi koszalińskiej. Opisy tych materiałów znajdują się w kartotece, a od 1999 r. w komputerze.

Aby czytelnik był w pełni obsłużony niezbędne są prace bibliograficzne. Główne nasze kartoteki regionalne to „Koszalin” i „Pomorze Środkowe”. Obejmują lata 1945–1998 i liczą prawie 100 pełnych skrzynek opisów sporządzanych przez nas na bieżąco z autopsji ze wszystkich dostępnych źródeł oraz zaczerpniętych z „Przewodnika Bibliograficznego”, „Bibliografii Zawartości Czasopism” i innych bibliografii. Zebrane materiały bibliograficzne uzupełnione są adnotacjami treściowymi i podzielone na działy i poddziały wg ogólnopolskiej klasyfikacji regionalnej. Osobną kartotekę uzupełnianą na bieżąco stanowią „Literaci Pomorza Środkowego”. Rejestruje ona książki poszczególnych autorów wraz z recenzjami, materiały o autorach oraz ogólne opracowania o środowisku literackim. Prowadzimy też na bieżąco regionalną informacyjną kartotekę adresową.

Od 1990 r. zgodnie z porozumieniem między wojewódzkimi bibliotekami w Szczecinie i Koszalinie Dział nasz został zobowiązany do samodzielnego opracowania „Bibliografii Pomorza Zachodniego” za kolejne lata 1976–1979. Bibliografujemy więc wszelkie materiały wydawane w poszczególnych latach: książki, czasopisma, ich zawartość oraz dokumenty życia społecznego, dotyczące byłego województwa koszalińskiego i szczecińskiego. Ukazał się już tom za rok 1976 (pisany na komputerze przez pracownika Działu w programie Ami Pro 3.). Zawiera on ponad 5500 pozycji oraz indeks alfabetyczny i rzeczowy. Zebraliśmy wszystkie

materiały do kolejnego tomu „Bibliografii Pomorza Zachodniego za rok 1977”. Aktualnie wpisujemy je na komputer wg zintegrowanego formatu MARC BN opisu bibliograficznego na potrzeby bibliografii regionalnej. Do połowy czerwca 2000 r. wpisaliśmy już 1250 opisów (pozostało jeszcze około 2000). Nasi czytelnicy mogą już korzystać z tej bazy. Jednocześnie zbieramy materiały do tomu za rok 1978. Jak dotychczas tom ten liczy 205 opisów tytułów czasopism.

Niestety, prace nad „Bibliografią Pomorza Zachodniego” przeciągają się, gdyż jak wspomniałam, zakres pracy naszego Działu jest bardzo szeroki i różnorodny. Większość czasu zajmuje nam praca bieżąca. Zbieramy materiały i opracowujemy wspomnianą „Bibliografię literatury dotyczącą Pomorza Środkowego” zamieszczaną od 1992 r. w wydawanym przez naszą bibliotekę „Roczniku Koszalińskim” (za lata wcześniejsze drukowana była w kolejnych numerach kwartalnika „Koszalińskie Studia i Materiały”). Obejmuje ona druki zwarte, mapy, czasopisma naukowe i popularnonaukowe, artykuły w nich zawarte, jak również ważniejsze dokumenty życia społecznego, tematycznie związane z Pomorzem Środkowym. Ostatnia, za rok 1998/1999, liczy 670 pozycji.

Zawężona terytorialnie, lecz o wiele pełniejsza jest przygotowywana kwartalnie bibliografia pt. „Literatura regionalna dotycząca ziemi koszalińskiej”. Powielana jest ona w formie zestawów (ostatni XXVI za I kwartał 2000 r.) i dociera do bibliotek miejskich i gminnych. Rejestruje, poza książkami, mapami, czasopismami regionalnymi naukowymi i popularnonaukowymi, większość dżs, gazetki lokalne oraz artykuły ze wszystkich wydawnictw ciągłych (poza dziennikami), o ile dotyczą tematycznie ziemi koszalińskiej. Dodatkowo podajemy informacje, gdzie znajduje się dana pozycja, czy można ją wypożyczyć do domu.

Obie ww. bibliografie pisane są w programie Word 97 i dostępne również w tej formie.

Od początku 1999 r. (od kiedy posiadamy dwa komputery w Dziale) opracowujemy na bieżąco dzienniki koszalińskie („Głos Koszaliński”, „Głos Pomorza”, „Gazetę na Pomorzu” (dodatek „Gazety Wyborczej”) i szczecińskie („Głos Szczeciński”, „Kurier Szczeciński”) oraz wszystkie czasopisma regionalne i gazetki lokalne wpisując je na komputer wg programu MAK. Baza komputerowa tych materiałów, dotyczących tematycznie tylko ziemi koszalińskiej, liczy już przeszło 7500 opisów.

Warto podkreślić, że prowadzone przez nas prace bibliograficzne nie są wykonywane dla potrzeb Szczecina czy Słupska, lecz naszych czytelników, którzy poszukują materiałów o Koszalinie i ziemi koszalińskiej. Natomiast wymiana zebranych informacji jest zawsze możliwa, a nawet pożądana. Inne materiały poza regionalnymi, można uzyskać w innej bibliotece, uczelnianej, fachowej czy większej publicznej. Natomiast w gromadzeniu i opracowywaniu regionalistów nikt nas nie wyręczy. To my jesteśmy do tego zobowiązani. Dzięki naszej pracy jesteśmy w stanie kompleksowo obsłużyć czytelnika, udzielić mu pełnej informacji na bazie

książek (w tym bibliografii), czasopism oraz dokumentów życia społecznego.

Pracujemy nie tylko na rzecz powiatu grodzkiego, ale i ziemskiego. Gromadzimy materiały z tego obszaru, umożliwiając czytelnikom poznanie regionu, dokształcanie, często pisanie prac magisterskich i innych. Zbieramy, jak wspomniałam, obok uchwał Rady Miasta również uchwały Rady Powiatu i inne dokumenty życia społecznego z okolic Koszalina.

Z wszystkich materiałów opracowywanych przez Dział Bibliografii Regionalnej czytelnicy korzystają na miejscu w Czytelnii od poniedziałku do piątku od godz. 9-15, a dodatkowo we wtorki i czwartki również po południu do godz. 19. W roku 1999 obsłużyliśmy 1551 osób, którym udostępniliśmy około 12 tys. jednostek, w tym 8 tys. książek, 2 tys. dokumentów życia społecznego, ponad 2 tys. czasopism. Do połowy bieżącego roku skorzystało z naszych zbiorów i opracowań prawie 950 osób.

Zadaniem biblioteki powiatowej jest dążenie do kompletności materiałów regionalnych. Jakże często słyszymy od naszych czytelników, że jesteśmy ostatnią deską ratunku, bo nigdzie potrzebnych materiałów nie otrzymali. Muszą być one jak najszybciej opracowane, gdyż wiele z nich w krótkim czasie staje się materiałami historycznymi i nie zaspokoii czytelników, którzy zainteresowani są aktualnymi sprawami regionu.

Biblioteka powiatowa nie będzie ustawowym centrum informacji regionalnej, bez bibliografii regionalnych przedmiotowych lub podmiotowo-przedmiotowych, które rejestrują nie tylko posiadane materiały i są przewodnikiem po piśmiennictwie danego regionu, ale i niezbędnym uzupełnieniem bibliografii Biblioteki Narodowej.

Zbiory i informacja regionalna odzwierciedlają rozwój danego regionu, pozwalają na uczestnictwo w życiu lokalnym, służą popularyzacji wiedzy o regionie, a jednocześnie promują bibliotekę. Należałoby życzyć każdej bibliotece powiatowej, aby miała odpowiednią, zaangażowaną w tę specyficzną, żmudną pracę kadrę, jak najwięcej zbiorów i odpowiednie dla nich pomieszczenie.

Nie do przecenienia jest doświadczenie kadry, która opracowywała bibliografię. Dysponuje ona dobrym warsztatem i umiejętnościami. Jest jednakże często rozproszona, pracuje w różnych placówkach. Dlatego współpraca międzybiblioteczna jest tu niezbędna.

ZBIORY BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ I ICH ROLA W ŚRODOWISKU

Gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i ochrona materiałów bibliotecznych oraz obsługa użytkowników, a przede wszystkim udostępnianie zbiorów i prowadzenie działalności informacyjnej, głównie o zbiorach własnych oraz innych bibliotek, to – zgodnie z ustawą o bibliotekach – podstawowe zadania tych instytucji.

Na temat gromadzenia zbiorów bibliotecznych, tworzenia kolekcji, priorytetów przyjmowanych przy zakupie nowości ukazało się wiele publikacji. Pisali o tym między innymi: Janusz Ankudowicz, Jacek Wojciechowski, Zbigniew Żmigrodzki, Jerzy Maj, Witold Adamiec. W latach siedemdziesiątych sprawą zajęło się w sposób formalny Ministerstwo Kultury i Sztuki ustalając dolną granicę wpływów w bibliotekach publicznych na 18 woluminów na stu mieszkańców obsługiwane przez daną bibliotekę terenu. Wskaźnik ów realizowany był tylko przez nieliczne biblioteki i tylko w latach (równie nielicznych) wyjątkowej dla bibliotekarstwa, czytelnictwa i książki prosperity. W ostatnim dziesięcioleciu przypominamy sobie o nim przy okazji opracowywania rocznych sprawozdań statystycznych oraz podobnych do dzisiejszego spotkań. W 1991 r. wynosił 10,8 wolumina na stu mieszkańców i systematycznie spadał do 6,7 wolumina w roku 1998. Znaczy to, że przez ostatnie lata zbiory biblioteczne ubożeją, stają się coraz bardziej niekompletne. Jeżeli sytuacja taka będzie się utrzymywała, a nic nie zapowiada zmiany, to jej naturalną konsekwencją stanie się obumieranie zbiorów bibliotecznych. To co jest istotą bytu biblioteki, co nadaje sens jej istnieniu, przestanie być atrakcyjne i potrzebne użytkownikom. Nie pomogą wówczas ani kwalifikacje bibliotekarzy, ani lokal, ani prowadzenie dodatkowej działalności. Biblioteki realizują zadania wobec środowiska przede wszystkim poprzez posiadane i udostępniane zbiory. O przyczynach coraz gorszego zaopatrzenia w nie polskich bibliotek mówić nie ma potrzeby. Są bowiem powszechnie znane, a u ich podstawy leży niedofinansowanie tych instytucji. Jednakże pomimo licznych trudności powodujących niedostateczne uzupełnianie zbiorów, każda biblioteka posiada materiały biblioteczne w określonej ilości i o określonej wartości, którymi dysponuje zgodnie z przepisami prawa oraz zasadami ustalonymi zwyczajowo przez społeczność lokalną, na rzecz której pracuje.

Zbiory biblioteczne dzisiaj to nie tylko te tradycyjne, drukowane, ale znajdujące się na wszystkich możliwych obecnie nośnikach. Kasety wideo

i audio, płyty, przezrocza dyskietki, CD-ROM-y, zaczynają trafiać nawet do gminnych bibliotek. Nie możemy więc udawać, że tego nie dostrzegamy, że współczesna biblioteka to wyłącznie książka i czasopismo. Mając na uwadze te fakty Jacek Wojciechowski dokonał podziału zbiorów bibliotecznych według kryterium funkcji i rodzaju przekazywanych treści, uwzględniając zarówno piśmiennictwo, jak i pozostałe nośniki. Stosownie do tego wyróżnił w bibliotekach zbiory artystyczne, nieartystyczne, informacyjne, dla dzieci i specjalne¹.

Musimy pamiętać o tym, że poruszamy się w obszarze bibliotek publicznych, które z definicji służą ogółowi ludzi. Gromadzą więc zbiory zapewniające dostęp do tego, co uniwersalne, wspólne, cenne i ważne dla wszystkich. Podstawę zbiorów, znajdujących się w każdej bibliotece, stanowi stały zestaw piśmiennictwa, ta sama literatura w oryginale bądź w przekładach, te same filmy zarejestrowane na kasetach wideo, nagrania utworów muzycznych, ten sam zbiór informacji, niezależnie od rodzaju nośnika, za pośrednictwem którego jest przekazywany. Jest to pewien kanon dzieł zawierających najważniejsze, uznane na przestrzeni wieków wartości intelektualne, moralne i etyczne – swoista encyklopedia myśli ludzkiej. Dotyczy to zarówno zbiorów artystycznych, jak i wszystkich pozostałych. Popularyzacja i upowszechnianie ogólnych, uniwersalnych wartości jest wielką zaletą bibliotek. Nadaje szczególną wartość bibliotecznym zasobom, które dzięki powszechnej dostępności są pomocne każdemu człowiekowi do osiągnięcia niezbędnego stopnia ogólnego rozwoju. Otwierają drogę do szerszego poznania i własnych, dogłębnych poszukiwań w jakiejś dziedzinie. Znajomość kanonu dzieł literackich, filozoficznych, historycznych umożliwia świadome uczestnictwo w kulturze narodowej i światowej. Wprawdzie w ostatnim czasie obserwujemy duże zmiany w zainteresowaniach czytelniczych zarówno w Polsce², jak i w Europie³. Z literaturą piękną konkurują wydawnictwa encyklopedyczne i słownikowe, z tymi z kolei łatwo dostępne informacje w Internecie, a z uznanymi dziełami Sienkiewicza, Dostojewskiego, Prusa, Londona, Szekspira, adaptacje filmowe, lub prymitywne powieści spod znaku Harlequina. Przyczyną takich zjawisk jest mnóstwo i są one złożone. Na pewno nie pozostały tu bez znaczenia zachodzące w latach dziewięćdziesiątych gwałtowne przemiany ustrojowe i społeczne w Europie środkowowschodniej. Powstanie wolnego rynku – również wydawniczego, brak odgórných decyzji dotyczących produkcji i dystrybucji książek spowodowały, że czytelnicy, uzyskawszy swobodny dostęp do wszelkiego typu wydawnictw, szybko ujawnili swoje sympatie i rzeczywiste zainteresowania w tej dziedzinie⁴.

¹ J. Wojciechowski: *Tworzenie kolekcji w bibliotekach publicznych //W: Bliżej biblioteki: Forum Czytelnicze IV – Warszawa 1977, PTCz. – s. 142–143.*

² J. Kołodziejska: *Rozsypane lektury* [maszynopis niepublikowany].

³ J. Kołodziejska: *Plan Pekinu II* „Notes Wydawniczy” 2000, nr 8, s. 18–19.

⁴ Tamże.

Jednak mimo owych negatywnych, czy przynajmniej kontrowersyjnych dla czytelnictwa zjawisk „twierdzenie, że oto na naszych oczach rozsypał się kanon literacki, trzeba traktować ostrożnie” – stwierdza Jadwiga Kołodziejska. – „Są bowiem sytuacje w życiu narodu i społeczeństwa, zwłaszcza w chwilach zagrożenia, gdy właśnie literatura umożliwia wyrażenie zbiorowych emocji, odwołanie się do ideałów, przywołanie tego, co w przeszłości traktowane było jako najważniejsze wartości”⁵. Przykłady takie znamy z najnowszej historii. W czasie II wojny światowej i ostatnio, podczas dążeń do zmian ustrojowych w Polsce powszechne stało się śpiewanie dziewiętnastowiecznych i międzywojennych pieśni patriotycznych oraz cytowanie wieszczów narodowych. Popularnością cieszyła się literatura propagująca takie uniwersalne wartości jak wolność, sprawiedliwość społeczna, uczciwość wobec innych i siebie, prawda i dobro rozumiane bardzo szeroko oraz literatura „drugiego obiegu”, która odkłamywała historię, nadawała prawdziwe znaczenie faktom politycznym, gospodarczym, demaskowała ciemne strony „jedynie słusznego” systemu. Nie da się jednak ukryć, że nie zawsze była to literatura najwyższego lotu i tylko niewielka jej częśćka wejście do narodowego kanonu kulturowego. Mam nadzieję, że znajdą tam swoje miejsce utwory zmarłego niedawno Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.

Zbiory biblioteczne zarówno artystyczne, jak i nieartystyczne i informacyjne, powszechny, nieograniczony do nich dostęp, przyczyniają się do tworzenia świadomości społecznej. Budowa demokracji nie dokona się dzięki wolnym wyborom, prywatyzacji i reformie administracyjnej. Aby system zaczął prawidłowo funkcjonować, muszą w nim świadomie uczestniczyć wszyscy lub przynajmniej zdecydowana większość obywateli. Do takiego uczestnictwa niezbędna jest wiedza i zrozumienie na czym polega istota demokracji. Nie dostarczą jej społeczeństwu ani programy wyborcze poszczególnych ugrupowań politycznych, ani oficjalne rządowe komunikaty, ani jakiegokolwiek instytucjonalne źródła. Wszystkie bowiem będą w mniejszym lub większym stopniu tendencyjne. W tym celu musi być zapewniony swobodny dostęp do obiektywnej, wszechstronnej, nie ograniczonej cenzurą informacji. Biblioteka, jako instytucja w istocieowej apolityczna, takie materiały winna gromadzić i udostępniać. „Konierny jest bogaty wybór beletrystyki, obejmujący zarówno klasykę, jak i literaturę współczesną, zarówno utwory krajowe, jak i teksty reprezentujące inne kraje i kultury. [...] I oczywiście literatura niebeletrystyczna, dotycząca wszelkich dziedzin wiedzy oraz dobry wybór czasopism. Szczególnie ważny jest duży wybór książek odnoszących się do bieżących debat politycznych i społecznych, wybór uwzględniający różne idee”⁶.

Korzystanie z tak tworzonej kolekcji umożliwi każdemu obywatelowi

⁵ J. Kołodziejska: *Rozsypane lektury* [maszynopis niepublikowany].

⁶ V. Ants: *Wpływ biblioteki publicznej na społeczeństwo demokratyczne: biblioteki, ucze-
stnictwo, demokracja* // W: PLACCAI: *Public Libraries as Centres for Culture and Infor-
mation* [Olsztyn: WBP, 2000, publikacja na CD-ROM].

zrozumienie na czym polega zbiorowa odpowiedzialność, w jaki sposób o losach zbiorowości decydują jednostki, wychowa człowieka odpornego na manipulacje władzy i politycznych krzykaczy.

Zbiory zgromadzone w bibliotekach to także duża pomoc w samokształceniu. Postęp naukowy i techniczny sprawia, że nabyta w procesie edukacji zorganizowanej wiedza, szybko przestaje być aktualna. Żeby mieć możliwość sterowania własną karierą zawodową niezbędna jest weryfikacja i ciągle uzupełnianie posiadanych umiejętności. Aby jednak zasoby bibliotek mogły spełniać swoją rolę, muszą być aktualizowane, czyli systematycznie uzupełniane i wymieniane. [...] w skali międzynarodowej przyjęto, że w bibliotekach publicznych 25% zbiorów nie powinno pozostawać dłużej niż przez pięć lat⁷.

Istotnym problemem jest bezrobocie pociągające za sobą ubożenie sporej części ludności. Powoduje ono wzrost konkurencji na rynku pracy, wymuszający uzupełnianie wiedzy i podnoszenie kwalifikacji. Często konieczna jest ich całkowita zmiana mająca na celu przygotowanie się do podjęcia pracy w innym zawodzie. I właśnie biblioteki powinny być w tym pomocne. Znając lokalne warunki i możliwości zatrudnienia, winny przewidywać zapotrzebowanie mieszkańców na literaturę z danych dziedzin i pod tym kątem gromadzić zbiory. Nie chcę przez to powiedzieć, że biblioteka jest podstawowym narzędziem w walce o rynek pracy, bo jego prężność zależy głównie od sytuacji ekonomicznej kraju i regionu. Ale roli wiedzy, nauki, szybkiej i rzetelnej informacji w niwelowaniu bezrobocia także nie da się zaprzeczyć.

Kolejnym zadaniem bibliotek jest wspieranie i uzupełnianie procesu dydaktycznego, realizowanego w szkołach różnych szczebli, działających na danym terenie. Dostyc głośno było, i jest nadal, w środowisku bibliotekarskim o prywatnych wyższych uczelniach, funkcjonujących bez zaplecza w postaci biblioteki. Słuchacze tych szkół wcześniej czy później trafiają do bibliotek publicznych i tu poszukują potrzebnych im materiałów. Biorąc pod uwagę, iż biblioteki publiczne służą ogółowi, ci młodzi ludzie mają prawo spodziewać się, że spełnią także ich oczekiwania. Tak też się dzieje. Bibliotekarze w taki sposób kompletują zbiory, tak kierują zakupem nowości, aby przede wszystkim zaspokoić potrzeby uczniów i studentów.

Prowadzona obecnie reforma systemu oświaty w Polsce również stanowi wyzwanie dla bibliotek publicznych i ich pracowników. Już dziś wiadomo, że planowane w każdej szkole, a szczególnie w gimnazjach, mediateki, pracownice multimedialne mające zastąpić tradycyjne biblioteki szkolne, można między bajki włożyć, lub biorąc pod uwagę dziurę w budżecie oświaty większą od całego owego budżetu, odłożyć na bardziej niż odległą przyszłość. W ruch poszły więc odkurzone, odświeżone, od-

⁷ J. Wojciechowski: *Tworzenie kolekcji w bibliotekach publicznych* // W: *Blżej biblioteki: Forum Czytelnicze IV*. Warszawa: PTCz, 1977, s. 139.

nowione w tempie błyskawicznym zbiory dla dzieci zgromadzone w bibliotekach publicznych. Bibliotekarze zadbali o to, aby w miarę możliwości posiadać choć jeden komplet lektur obowiązkowych do każdej klasy zarówno szkoły podstawowej, jak i gimnazjum. A nie było to łatwe, bowiem przy bardzo elastycznych obecnie programach nauczania to poszczególni nauczyciele decydują, które tytuły uznać za obowiązkowe, które traktować jako uzupełniające, a z których zrezygnować. Zdarza się więc, że w jednej szkole obowiązuje kilka zestawów lektur. Tymczasem z jednej biblioteki publicznej korzystają uczniowie z kilku, a w dużych miastach nawet kilkunastu szkół.

Bibliotekarze podolali. Poza zestawami lektur z literatury pięknej udostępniają też uczniom opracowania popularnonaukowe uzupełniające wiedzę z poszczególnych przedmiotów, encyklopedie, słowniki, leksykony. Coraz częściej młodzi czytelnicy korzystają z informacji dostępnych w sieci Internet lub zgromadzonych na dyskietkach bądź CD-ROM-ach. Tego typu zbiory poza funkcją edukacyjną, czyli dostarczaniem poszukiwanej wiedzy, umożliwiają młodemu człowiekowi kontakt z komputerem, elektronicznymi nośnikami informacji, uczą korzystania z tego typu urządzeń oraz ich obsługi. Jest to ważne, bowiem w polskich warunkach komputer i łącze internetowe, jakkolwiek coraz powszechniejsze, ciągle jest zbyt drogie dla znacznej części społeczeństwa, głównie dla środowisk wiejskich. W tych środowiskach ciągle jeszcze brakuje zwyczajnej, drukowanej książki. Po części dlatego, że jest za droga, a po części dlatego, że ludność wiejska, źle wykształcona, nie odczuwa potrzeby czytania, posiadania książek, ani kształtowania nawyku sięgania po nie u swoich dzieci. Badania Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej wykazały, że w 1996 r. 55% mieszkańców wsi nie wzięło książki do ręki, a 66% nie kupiło ani jednej książki⁸. Powyższe dane są zastraszające. Świadczą o poziomie intelektualnym tej części naszego społeczeństwa, a biorąc pod uwagę, że w grupie badanych były też dzieci i młodzież, są fatalnym prognostykiem na przyszłość. Dlatego tak ważne jest zapewnienie dostępu do książki, czasopisma, informacji w wiejskich bibliotekach. To one powinny być wyposażone najlepiej. Tymczasem z ogólnej mizerności bibliotecznej w Polsce, na wsi zapanowała największa. Do wielu małych, wiejskich bibliotek nie wpłynęła od paru lat ani jedna książka, nie mówiąc o zbiorach innego rodzaju. I nie będzie szansy na poprawę sytuacji, dopóki tych prostych i oczywistych prawd nie zrozumieją decydenci, czyli organy władzy samorządowej odpowiedzialne za organizowanie i prowadzenie bibliotek. Sprawa jest o tyle skomplikowana, że władza samorządowa to władza pochodząca z wyborów i sprawują ją przedstawiciele środowiska, którego ponad połowę stanowią ci, którzy nie czytają.

Spora grupa użytkowników polskich bibliotek to ludzie, którzy książkę

⁸ J. Kołodziejska: *Fozsypane lektury* [maszynopis niepublikowany].

postrzegają jako źródło relaksu, odpoczynku, instrument pobudzający emocje i takiej literatury poszukują. Nie można więc zapominać o gromadzeniu zbiorów w celu zapewnienia społeczności lokalnej godziwej rozrywki. To głównie rola zbiorów artystycznych – książek, czasopism, kaset wideo i audio, płyt kompaktowych i analogowych, także zbiorów ikonograficznych zapisanych na różnych nośnikach, przeznaczonych zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci.

Rozrywkowa rola zbiorów bibliotecznych jest szczególnie ważna w środowiskach, w których biblioteka jest jedyną instytucją kultury, w miejscowościach oddalonych od kin, teatrów, sal koncertowych i widowiskowych, muzeów i galerii sztuki. W takich przypadkach materiały gromadzone w bibliotekach pełnią też funkcję kompensacyjną. Za ich pośrednictwem społeczność lokalna otrzymuje informacje o premierach teatralnych, najnowszych filmach, trendach w malarstwie, ma możliwość obejrzenia dzieł sztuki prezentowanych na wystawach, dowiaduje się o nowych odkryciach naukowych. Obecność biblioteki i możliwości korzystania z jej zasobów wyrównuje w pewnym stopniu brak dostępu do innych instytucji kultury, ośrodków naukowych, centrów informacji. Pod warunkiem, że jej zasoby są kompletne i aktualne.

Bardzo ważnym zadaniem każdej biblioteki publicznej jest gromadzenie zbiorów regionalnych, a dokładność i systematyczność w tym zakresie stanowi punkt honoru bibliotekarzy. Poza książkami i czasopismami biblioteki gromadzą też dokumenty życia społecznego w postaci plakatów, katalogów, programów imprez kulturalnych, handlowych, prospektów turystycznych, wydawnictw okolicznościowych, zaproszeń. Materiały takie stanowią bardzo cenne, a często jedyne źródło wiedzy o regionie. Dla badaczy mają niepowtarzalną wartość. Regionalia w bibliotekach to także zbiory ikonograficzne (pocztówki, ryciny, fotografie), kartograficzne (plany, mapy), bibliografie regionalne, zbiory rękopiśmienne oraz wszechstronnie informujące o regionie elektroniczne bazy danych. Upowszechnianie tych materiałów przyczynia się do zachowania tożsamości lokalnej, przekazywania tradycji, zwyczajów i obyczajów, zapoznawania kolejnych pokoleń z tym co odrębne, specyficzne, niepowtarzalne dla poszczególnych społeczności lokalnych.

Część bibliotek publicznych – biblioteki wojewódzkie i powstające bardzo powoli biblioteki powiatowe – mają z mocy prawa przypisane zadania wobec placówek niższych szczebli. Pełnią tak zwane funkcje ponadlokalne. Szczegółowo określa je art.130 pkt. 5 ustawy z dnia 24.07.1998 r., o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej w związku z reformą ustrojową państwa, wprowadzający zmiany do ustawy o bibliotekach z roku 1997 (Dz. U. nr 106 poz. 668). Czy ma to wpływ na gromadzenia zbiorów? Z pewnością tak. Te biblioteki w większym niż pozostałe zakresie zobowiązane są do gromadzenia literatury dotyczącej fachowej wiedzy bibliotekarskiej, wszelkiego rodzaju materiałów metodycznych, poradników, czasopism, baz danych zawierających informacje odnośnie przepisów

prawnych dla bibliotek, szkół i ośrodków doskonalenia dla bibliotekarzy itp. Są to zbiory edukacyjne i informacyjne przeznaczone na użytek środowiska zawodowego, w celu szkolenia, pomagające rozwiązywać bieżące problemy związane z wykonywaniem codziennych obowiązków służbowych. Zwykle ich zasięg i oddziaływanie wykracza poza miejsce lokalizacji danej biblioteki. Nie umniejszając roli i znaczenia ponadlokalnych funkcji bibliotek szczebla wojewódzkiego i powiatowego, należy jednak sprawiedliwie przyznać, że to najwyżej około 20% ich działalności ogólnej. Pozostałe 80% to zadania na rzecz bieżącej obsługi czytelniczej mieszkańców danego terenu, pewnej ściśle określonej społeczności lokalnej. Bibliotekarze odpowiadający za gromadzenie zbiorów w każdej bibliotece, bez względu na jej przynależność do poszczególnych szczebli samorządu terytorialnego, stopień zorganizowania, wielkość, winni tak je dobierać, aby możliwie najpełniej zaspokajać potrzeby informacyjne, edukacyjne, intelektualne, rozrywkowe czytelników. Nie wolno dopuścić do wyalienowania biblioteki z jej najbliższego otoczenia. Patologiczna jest sytuacja, w której pełna dzieł, nawet bardzo wartościowych, biblioteka pokrywa się kurzem, ponieważ jej zasoby nie trafiają w zainteresowania użytkowników lub potencjalnych użytkowników, czyli tych, którzy by przyszli, gdyby znaleźli tam coś dla siebie.

Nie znaczy to wcale, że bibliotekarze mają kupować tylko to, czego domagają się czytelnicy. Zadaniem bibliotek jest również kształtowanie gustów odbiorców. Sztuka polega na znalezieniu złotego środka i zachowaniu niezbędnej równowagi pomiędzy jednym i drugim. Tworząc kolekcje nie należy również zapominać o promocyjnej roli zbiorów bibliotecznych. Powinno znaleźć się w nich miejsce na to co nowe, nieznanne, a warte rozpropagowania. Odpowiednio zarekomendowana książka, artykuł w czasopiśmie, kasetą wideo, płyta z nagraniem utworami muzycznymi zaczynająca krążyć wśród osób korzystających z biblioteki może sprawić, że zainteresowanie nią stanie się bardziej powszechne. W ten sposób można wypromować dzieło, twórcę lub spopularyzować placówkę biblioteczną dysponującą wartościowymi materiałami. Dobrze wyposażona, posiadająca bogate, wszechstronnie skompletowane zbiory biblioteka nie jest również bez znaczenia jeśli chodzi o promocję regionu. Tu ważne są właśnie regionalia, o których była mowa wcześniej oraz zbiory specjalne. Ilość i jakość tych ostatnich zależy głównie od lokalnych uwarunkowań historycznych i tradycji kulturowych.

Wyodrębnienie znaczeń, jakie mają zbiory biblioteczne dla środowiska, możliwe jest tylko teoretycznie. Funkcje owe dają się nazwać, określić, opisać. W praktyce jednak istnieją łącznie. Wzajemnie się zająbiają i uzupełniają. Obyśmy tylko mogli powiedzieć, odwołując się do narodowego kanonu literackiego – zbiorów ci u nas dostatek.

Literatura:

1. Adamiec Witold: *Tam dobrze, gdzie taniej* // „Notes Wydawniczy”. – 1999, nr 6/7, s. 44–47
2. *Biblioteki w społeczności lokalnej: materiały z sympozjum I* pod red. Stanisława Krzywickiego i Joanny Pasztaleniec-Jarzyńskiej. – Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, 1993
3. Biliński Lucjan: *Nowości w bibliotekach publicznych* // „Bibliotekarz”. – 1998, nr 10, s. 13–17
4. Busse-Turczyńska Ewa: *Kolekcja myśli, marzeń i informacji* // „Notes Wydawniczy”. – 1998, nr 12, s. 38–40
5. Dunin Janusz: *W sprawie aktualnych problemów gromadzenia bibliotecznego* // „Przegląd Biblioteczny”. – 1998, z. 1, s. 17–29
6. *Kultura popularna – literatura – książka – rynek : Forum Czytelnicze II.* – Warszawa: Polskie Towarzystwo Czytelnicze, 1995
7. Ryszkowska Eulalia: *Zbiory specjalne w bibliotekach publicznych: wybrane problemy* // „Bibliotekarz”. – 1999, nr 4, s. 18–20
8. Szymanowski Wojciech: *Pozainstrukcyjne role wojewódzkich bibliotek wobec samorządowych bibliotek publicznych* // W: *Jak pomagać bibliotekom? : dylematy czasu przemian I* Warszawa, 1995. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich – s. 76–82
9. Wojciechowski Jacek: *Bibliotekarstwo: kontynuacje i zmiany.* – Kraków: Uniwersytet Jagielloński, 1999
10. Wojciechowski Jacek: *Z problemów organizacji zasobów bibliotecznych* // „Przegląd Biblioteczny”. – 1998, z. 1, s. 5–15
11. Wolff Katarzyna: *O czytelnictwie Polski powiatowej* // W: *Funkcje ponadlokalne bibliotek publicznych – poziom powiatowy I* Warszawa, 2000. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.
12. Żmigrodzki Zbigniew: *„Obyś zbiory gromadził”: dylematy czasu obecnego* // „Przegląd Biblioteczny”. – 1998, z. 1, s. 31–37

JAK KOMPUTERYZOWAĆ BIBLIOTEKI POWIATOWE?

Nie ma jednej recepty na komputeryzację bibliotek powiatowych, tak jak nie ma jednej recepty na komputeryzację wszystkich bibliotek. Biblioteki powiatowe stanowią grupę bardzo niejednorodną, w której znajdują się silne biblioteki, posiadające dawniej status bibliotek wojewódzkich, dobrze prosperujące biblioteki miejskie, ledwo funkcjonujące biblioteki gminne i atrapy tworzone *ad hoc* przy samorządach powiatowych¹. O trudnościach, na jakie natrafia tworzenie bibliotek powiatowych pisano niejednokrotnie², wiadomo również, że proces ich tworzenia przebiega powoli³ i może zakończyć się w 2002 r. lub później⁴. Mamy więc do czynienia nie tylko z grupą zróżnicowaną, ale również z grupą bibliotek w trakcie reorganizacji. Zanim biblioteki powiatowe wpiszą się w system bibliotek publicznych i zdefiniują swoje praktyczne zadania, minie jeszcze dużo czasu. Mówienie w tych warunkach o komputeryzacji jest bardzo trudne, gdyż sposób komputeryzacji powinien być pochodną funkcji i celów biblioteki. Zadania są ustawowo zdefiniowane⁵, ale nikt nie ma wątpliwości, że ich realizacja będzie przebiegać bardzo różnie – na pewno nie da się bezpośrednio nawiązać do doświadczeń dawnych bibliotek powiatowych, ani późniejszych wojewódzkich. Niektóre zadania określone w ustawie mają charakter postulatów, gdyż w rzeczywistości samorządowej nadzór merytoryczny nad bibliotekami gminnymi jest czysto teoretyczny z uwagi na brak narzędzi egzekwowania czegokolwiek. Niektórzy uważają to za stan pożądany⁶, widząc w silnych bibliotekach powiatowych rodzaj liderów, bez usztywnionych administracyjnie prerogatyw.

¹ W. Szymanowski: *Biblioteki powiatowe w systemie samorządowym*. s. 64-71. [W:] *Biblioteki w reformie administracyjnej państwa. Materiały z ogólnopolskiej Konferencji dyrektorów WBP* nt. „Zmiany w prawie bibliotecznym”, Radom 15-17 VI 1998. Warszawa 1998. Wydawnictwo SBP.

² A. Tyws: *Biblioteki publiczne w granicach prawa*. „Bibliotekarz”, 7-8/2000 s.8-11

³ A. Majcher: *Biblioteki powiatowe 1999/2000*. „Poradnik Bibliotekarza” 4/2000 s.14-15 [monitoring powstawania bibliotek powiatowych prowadzony przez SBP wykazuje, że bezwzględna liczba powołanych bibliotek wynosi 99 na 360 powiatów – stan na luty 2000].

⁴ K. Kuźmińska: *Oczekiwanie i rzeczywistość bibliotek powiatowych*. „Poradnik Bibliotekarza”, 5/1999 s. 9-12.

⁵ A. Biliński: *Komu potrzebna jest dziś biblioteka powiatowa?* „Poradnik Bibliotekarza”, 11/1999 s. 3-5.

⁶ J. Sekulski: *Biblioteki powiatowe, ale jakie? Doświadczenia i uwarunkowania radomskie*. s. 77-86. [W:] *Biblioteki w reformie administracyjnej państwa...*

Osobiście uważam, że w bibliotekarstwie, pewna doza przymusu daje dobre rezultaty jeśli stosowana jest w połączeniu ze zdrowym rozsądkiem. Temat komputeryzacji w kontekście bibliotek powiatowych jest postrzegany jako naturalna konsekwencja faktu, że biblioteka powiatowa powinna być silna i nowoczesna. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka aspektów komputeryzacji, wynikających z potencjalnej roli i miejsca bibliotek powiatowych w całym systemie bibliotek publicznych.

Nie będę daleki od prawdy, jeśli stwierdzę, że w chwili obecnej biblioteki powiatowe nie są skomputeryzowane. Istnieją oczywiście wyjątki, jak Biblioteka Powiatowa w Sieradzu⁷, która nie tylko sama jest skomputeryzowana, ale stymuluje również komputeryzację w ramach powiatu. Jako jedyna biblioteka powiatowa jest też widoczna w Internecie. Komputeryzacja tej biblioteki to jednakże wynik wieloletnich prac i wykorzystania statusu biblioteki wojewódzkiej w dawnym podziale administracyjnym. Podobnie będzie w przypadku kilkunastu bibliotek wojewódzkich, które przekształciły się w biblioteki powiatowe. Wciąż jednak stanowi to mniej niż 10% całej grupy. Jeśli więc powstanie, w ciągu najbliższych 2–3 lat, 360 powiatowych bibliotek to będą one dopiero zaczynały kompleksową komputeryzację. Z tego względu dalszy ciąg naszych rozważań będzie zawierał założenie, że startujemy od zera.

W komputeryzacji, pomimo terminologii, która to sugeruje, komputer wcale nie jest najważniejszy. W rzeczywistości zakup komputera jest najszybszym i najłatwiejszym w realizacji etapem komputeryzacji. Bibliotekarze często koncentrują się na tym właśnie aspekcie, gdyż miseria finansowa bibliotek sprawia, że inwestycja rzędu 10 000 USD jawi się jako prawdziwe wyzwanie. Nie chcę pomniejszać wagi problemu, bo bez pieniędzy i sprzętu komputeryzacja nie jest możliwa. Do tego dochodzi bariera psychologiczna związana z nauką obsługi komputera, która na szczęście stopniowo zanika w związku z coraz powszechniejszą edukacją informatyczną. Wszystkie te czynniki sprawiają, że większość „pary” idzie w zdobycie jak najlepszego sprzętu i opanowanie jak największej ilości modnych bajerów, zaś na zagadnienia merytoryczne nie starcza już ani inwencji ani czasu. Wielokrotnie obserwowałem sytuację, kiedy bibliotekarze dostawali w ręce wymarzone komputery i zamiast usprawniać swój warsztat gubili się gadżetach, oferowanych w nieprzebranym bogactwie przez współczesny rynek informatyczny. Z drugiej strony, fachowi bibliotekarze, skoncentrowani na zagadnieniach merytorycznych potrafią wyciskać „ostatnie poty” z beznadziejnie przestarzałego sprzętu. Prowadzi to do wniosku, że istotą komputeryzacji jest świadomość jej celów, zaś technologia jest tylko sposobem ich realizacji.

⁷ M. Herman: *Komputeryzacja bibliotek samorządowych*. „Poradnik Bibliotekarza”, 7-8/1999 s.11-12.

W przypadku bibliotek powiatowych określiłbym dwa cele komputeryzacji, które są spójne z ustawowo wyznaczonymi zadaniami.

1. Obsługa czytelnika, która w komputeryzacji przekłada się na implementację komputerowego systemu bibliotecznego.

2. Działalność ośrodka informacji, przekładająca się na intensywne wykorzystanie Internetu.

Zanim przejdę do dokładniejszego omówienia pierwszego punktu, chciałbym wyjaśnić znaczenie Internetu, który występuje w tak wielu rolach, że trzeba choćby w paru słowach uściślić, co będziemy rozumieli pod tym terminem. Internet, szczególnie dla starszego pokolenia decydentów (w tym dyrektorów bibliotek), wciąż funkcjonuje jako ekskluzywny wyznacznik nowoczesności, którego praktyczna przydatność jest niewielka. Dlatego też, w przypadku trudności finansowych, bez wahania ucina się płacenie za internetowe łącze lub nie dba się o jego należyłą jakość, niszcząc w ten sposób delikatną sieć powiązań jaką wytwarzają bibliotekarze i czytelnicy nawykli do posługiwania się Internetem. Mówimy w tym przypadku o Internecie jako infrastrukturze komunikacyjnej, wydajniejszej, efektywniejszej i bardziej kompleksowej od wszystkich dotychczasowych sieci komunikacyjnych (telefony, faksy, poczta). Uważam, że internetowe łącze powinno być niezbędnym składnikiem infrastruktury biblioteki powiatowej, na równi z elektrycznością, telefonem i siecią wodno-kanalizacyjną. W niedalekiej przyszłości powinno to być podstawowym elementem infrastruktury **każdej** biblioteki. Brzmi to może niezbyt realistycznie wobec relatywnie wysokich opłat i niedostatecznej dostępności, szczególnie w małych miastach i na wsi. Rozwój rynku telekomunikacyjnego wskazuje jednak, że w perspektywie kilku lat dostępność Internetu powinna być powszechna zaś opłaty dużo niższe niż obecnie. Z dalszych rozważań wynikać będzie jasno, że trudno dziś mówić o komputeryzacji bez łączności z globalną siecią komputerową. Zamknięcie się w kręgu kilku komputerów, ewentualnie lokalnej sieci drastycznie redukuje efektywność komputeryzacji, wymagając od bibliotekarzy znacznie większego wysiłku i dodatkowych nakładów na źródła informacji (CD-ROM), które często w sieci są dostępne za darmo.

Kiedy mówimy o wyposażeniu biblioteki w komputerowy system biblioteczny, nieuchronnie nasuwa się pytanie, jaki system byłby najlepszy dla bibliotek powiatowych? Oczekuje się przy tym zwykle podania konkretnej nazwy. Najprościej byłoby krzyknąć: Sowa! albo Prolib! i ten punkt mielibyśmy „z głowy”. Zarówno jednak ustawa o zamówieniach publicznych jak i zdrowy rozsądek domaga się uzasadnienia takiego, a nie innego wyboru. Co w takim razie powinno uzasadniać wybór? Przede wszystkim cele, jakim ma służyć, a co za tym idzie, funkcje w jakie wyposażony jest system. Newralgicznym punktem systemów bibliotecznych jest sposób, w jaki wspomagają one proces katalogowania, dlatego zaczniemy właśnie od tego punktu.

Określając nasze wymagania w stosunku do modułu katalogowania

musimy wyjść od określenia warunków brzegowych, które scharakteryzowałbym następująco:

- formatem wymiennym w Polsce jest USMARC i sieć bibliotek publicznych musi uznać ten standard za jedyny i obowiązujący,
- standardem charakterystyki treściowej dla bibliotek publicznych jest język haseł przedmiotowych BN,
- biblioteki publiczne na szczeblu powiatowym nie powinny prowadzić samodzielnego katalogowania, a jedynie kopiować wszystkie rekordy poprzez sieć komputerową,
- biblioteki powiatowe mogą, choć nie muszą, prowadzić redystrybucję danych katalogowych dla bibliotek gminnych i miejskich,
- stosowanie kartotek haseł wzorcowych w bibliotekach powiatowych nie jest konieczne.

Nie będziemy omawiać wpływu tych zagadnień na możliwości systemu po kolei, gdyż są one tak splątane ze sobą, że nie sposób mówić o jednym, nie poruszając drugiego. Stąd też dalsze rozważania mogą mieć mniej systematyczny charakter. Zaczniemy jednak od formatu USMARC. W 1993 r. został on uznany przez BN za narodowy format wymienny. Nie ma wątpliwości co do tego, że powinno się go stosować w bibliotekach publicznych. Kontrowersje może budzić co najwyżej trudność katalogowania w tym formacie, wymagająca wysokich kwalifikacji i doświadczenia. Nikomu niczego nie ujmując, nie możemy wymagać, by na szczeblu powiatu, w każdej bibliotece znalazł się co najmniej jeden bibliotekarz o takich umiejętnościach. Stąd też zakładam, że katalogujący bibliotekarz powinien korzystać z gotowych rekordów. Skąd i jak je kopiować? W obecnej chwili istnieją dwa zasadnicze źródła: „Przewodnik Bibliograficzny” w wersji elektronicznej oraz katalogi dużych bibliotek naukowych dostępne poprzez Internet. Tu pojawia się pewien problem. Rekordy pobierane z „Przewodnika” zawierają hasła przedmiotowe BN, rekordy z bibliotek naukowych – hasła języka KABA. Pojawia się konieczność ich zamiany na hasła przedmiotowe BN. Inną trudnością może być przeformatowanie rekordu z postaci rozwiniętej (tekstu), w jakiej rekord MARC prezentowany jest przez systemy biblioteczne w sieci, na postać wymienną (pliku o strukturze ISO 2709), jaka wymagana jest do wykonania importu danych. Jest to jednak problem stricte techniczny, który można rozwiązać w ramach systemu lub osobnego, prostego programu konwertującego. Jednakże zastosowanie odrębnego programu wydłuża i komplikuje cały proces kopiowania. Sytuacja znacznie się uprości w przypadku powodzenia projektu centralnego katalogu polskich bibliotek (NUKat). Będziemy mieli wtedy jedno źródło rekordów w formacie USMARC, zawierających prawdopodobnie równoległy opis rzeczowy w języku KABA i haseł przedmiotowych BN, chyba że Biblioteka Narodowa również przejdzie na KABĘ, rezygnując z własnego języka haseł.

Spróbujmy wyobrazić sobie, jak przebiega kopiowanie rekordu. Bibliotekarz pracujący w systemie bierze do ręki nową książkę. Szuka jej opisu:

1. W sieci Internet, za pomocą przeglądarki lub telnetu, a następnie kopiuje opis na trzy możliwe sposoby:

a) tworzy tekstowy plik pośredni, kopiując do niego metodą „wytnij-wklej” (standardowa technika w środowisku Windows) tekst z opisem; potem plik jest poddawany konwersji osobnym programem i importowany do systemu lub konwertowany wewnątrz systemu w czasie importu, dopiero wtedy dostępny jest do dalszej edycji, tj. dodania sigłów biblioteki i lokalnych korekt – to najbardziej kłopotliwy i najdłuższy sposób kopiowania, wymagający zwykle opuszczenia modułu katalogowania i wejścia w moduł konwersji, dlatego najbardziej efektywny w przypadku importu całej grupy rekordów,

b) kopiuje metodą „wytnij-wklej” do specjalnego okna w module katalogowania, system automatycznie przeprowadza konwersję i włącza rekord do bazy – rozwiązanie wygodne, niezależne od źródła, ale rzadko stosowane,

c) kopiuje poprzez wskazanie okna programu źródłowego (przeglądarka, telnet), skąd program automatycznie ściąga rekord i włącza go do bazy – rozwiązanie stosowane najczęściej z programami-klientami centralnych serwisów bibliograficznych, rzadziej z telnetem lub przeglądarką.

2. W „Przewodniku Bibliograficznym” na CD lub twardym dysku, wtedy przy pomocy MAK-a można wygenerować plik z wyeksportowanym rekordem, którego włączenie przebiega podobnie jak w punkcie 1a.

Im większa integracja systemu ze źródłem rekordów, tym kopiowanie przebiega szybciej i wygodniej. Jeśli powstanie NUKat i ustabilizuje się jego oprogramowanie, pojawi się szansa na wyposażenie modułu katalogowego w obsługę procesu kopiowania rekordów z NUKat, tak samo jak ma to miejsce w rozwiniętych systemach amerykańskich bądź europejskich. Aby nie uzależniać się zbyt od oprogramowania katalogu centralnego, zostanie zapewne określony protokół pobierania rekordów, np. Z.39.50. Dobrze byłoby, żeby twórcy katalogu centralnego, prócz wygody bibliotek wyposażonych w duże systemy, mieli na uwadze także całą sieć bibliotek publicznych, która jest naturalnym odbiorcą gotowych opisów.

Z powyższego opisu jasno wynika, że bez stosowania formatu USMARC i łączności z Internetem, niemożliwe jest kopiowanie rekordów z innych systemów. Wszystkie systemy dostępne obecnie na rynku potrafią importować opisy w formacie USMARC. Czy biblioteka powiatowa powinna mieć system, który potrafi również wyświetlać rekord w tym formacie? Tak, jeśli ma się stać źródłem rekordów dla innych bibliotek. W sytuacji powszechnej dostępności katalogu centralnego jest to niepożądany stopień pośredni. Jeśli jednak dystrybucja opisów miałaby zostać skomercjalizowana (tj. kopiowanie rekordów stałoby się płatne), lokalna redystrybucja nabiera wtedy znaczenia. Trudno obecnie powiedzieć, jaki jest horyzont czasowy zaistnienia katalogu centralnego, zapewnienia go opisami i potencjalnej komercjalizacji. Czy jest więc sens przejmować

się tym teraz przy wyborze systemu? I tak, i nie. Na pewno pełna obsługa formatu USMARC (wejście i wyjście) nie jest obecnie palącą koniecznością, jednakże systemy biblioteczne dla bibliotek publicznych powinny ewoluować w tym kierunku. Czy użytkownicy innych systemów są na straconej pozycji? Oczywiście nie. Jeśli będzie istniał zbiór rekordów w formacie USMARC pokrywający zbiór opisów w systemie danej biblioteki, to operacja zamiany rekordów na USMARC jest wykonalna i jak sądzę, większość producentów systemów będzie pomagała swoim klientom w przejściu do tego standardu.

Warto w tym momencie powiedzieć słowo na temat kartotek hasel wzorcowych. Kartoteki te pełnią istotną rolę w dużych bibliotekach, gdzie ujednolicają elementy opisu katalogowego oraz tworzą precyzyjne narzędzie wyszukiwawcze. W bibliotekach powiatowych, posiadających mniejsze księgozbiory i korzystających z gotowych opisów, utrzymywanie KHW rodzi więcej problemów niż daje pożytków. Indeksy tworzone drogą ekstrakcji określonych pól wydają się zupełnie wystarczające.

System biblioteczny to oczywiście nie tylko moduł katalogowania. Inne podstawowe moduły to: moduł wypożyczania i czasopism. W przypadku opisu czasopisma obowiązują te same reguły, co w przypadku opisu książki. Zarówno część bibliograficzna jak opis zasobu objęte są formatem USMARC. Oczywiście kopiowaniu podlega tylko część bibliograficzna, opis zasobu powstaje lokalnie, jednak nawet w formacie MARC nie jest on specjalnie skomplikowany. Kartoteka czytelników i sposób odnotowywania wypożyczeń nie jest znormalizowany, ponieważ te informacje mają charakter lokalny. Przy ocenie modułu wypożyczeń należy zwrócić uwagę jedynie na dostosowanie trybu pracy do kodów paskowych i możliwość automatycznego tworzenia statystyk wymaganych przepisami oraz przydatnych w pracy bibliotekarza.

Podsumowując rozważania na temat cech systemu dla biblioteki powiatowej wyliczmy je jeszcze raz. System taki powinien:

- obsługiwać format USMARC na wejściu, a jeśli to możliwe, również na „wyjściu”,
- posiadać udogodnienia ułatwiające kopiowanie rekordów bibliograficznych z sieci,
- być dostosowany do użycia kodów paskowych,
- generować potrzebne statystyki i zestawienia.

Nie bez znaczenia jest również sposób wyszukiwania w komputerowym katalogu. Interfejs wyszukiwawczy powinien być dostatecznie prosty, by nie sprawić zbyteńnego kłopotu czytelnikom i wystarczająco wyrafinowany, by posiadać wszystkie potrzebne bibliotekarzom funkcje.

Działalność informacyjna biblioteki powiatowej powinna opierać się na wszelkich dostępnych źródłach i intensywne wykorzystanie Internetu nie ma zastąpić dotychczasowego warsztatu, ale go wzbogacić i rozbudować. Internet pozwala z jednej strony dotrzeć bibliotekarzowi bezpośrednio do wielu informacji, ale też stworzyć dostęp do zasobów sieciowych

bezpośrednio czytelnikowi. Aby zrozumieć, co Internet oferuje bibliotekarzowi przyjrzyjmy się dwóm jego podstawowym usługom.

Najstarszą i najbardziej podstawową usługą sieci jest poczta elektroniczna. Usługa ta stwarza dużo większe możliwości niż tylko tanie i szybkie przesyłanie wiadomości na dużą odległość. Naczelną zasadą jest szybkie udzielanie odpowiedzi, wtedy poczta elektroniczna spełnia swoją rolę.

Do czego mogą bibliotekarze wykorzystać pocztę, prócz bezpośredniej korespondencji? Oto lista potencjalnych zastosowań:

- rozsyłanie kwerend i odpowiadanie na kwerendy (szeroko stosowane w bibliotekach akademickich i naukowych),
- obsługa wypożyczeń międzybibliotecznych (zapytania, potwierdzenia),
- powiadamianie czytelników o nowych nabytkach,
- wymiana dubletów,
- rezerwacja wypożyczenia trudno dostępnych książek wraz z powiadamianiem o powrocie książki do biblioteki,
- prenumerata czasopism rozsyłanych poprzez pocztę elektroniczną,
- rozsyłanie własnego biuletynu,
- prenumerata informacji (o konferencjach, szkoleniach, wydarzeniach, produktach).

Osobnym zastosowaniem jest uczestnictwo w listach dyskusyjnych, które oferują intensywną wymianę informacji i doświadczeń z innymi uczestnikami listy o podobnych zainteresowaniach (określonych tematyką listy). Wraz z upowszechnianiem dostępu do Internetu powstanie zapewne lista dyskusyjna bibliotek powiatowych, które będą mogły szybko i bezpośrednio wymieniać doświadczenia, udzielać sobie wzajemnych porad oraz podejmować wspólne, skoordynowane działania. Poczta elektroniczną można też koordynować współpracę na terenie powiatu, oczywiście przy założeniu, że biblioteki całego powiatu będą również dysponować łączami.

Jak widać wachlarz możliwości jest szeroki. Poczta elektroniczna pozwala na ścisły kontakt nie tylko z innymi bibliotekarzami, ale też z czytelnikami, przy założeniu, że mają oni własne skrzynki pocztowe. Jeśli nie, to możemy posłużyć się w rozsyłaniu krótkich wiadomości również telefonią komórkową (z Internetu do najpopularniejszych sieci GSM można przesłać tzw. SMS, czyli krótką informację tekstową).

Dzięki intensywnemu wykorzystaniu poczty elektronicznej biblioteka posiadając bardzo niewyszukany sprzęt może rozszerzać swoje usługi i zapisywać się w świadomości otoczenia jako placówka nowoczesna i dynamiczna. Jak jest to ważne wiemy wszyscy.

Drugą usługą, utożsamianą praktycznie z siecią Internet jest World Wide Web. O tym jak powiększają się możliwości informacyjne biblioteki dzięki dostępowi do www, nie trzeba chyba przekonywać. Wokół komputera podłączonego do Internetu można zorganizować całe profesjonalne informatorium, pod warunkiem, że sami bibliotekarze spędzą w Inter-

necie wystarczająco dużo czasu, żeby móc się po nim swobodnie poruszać. Nie ma jednego, uniwersalnego katalogu zasobów internetowych. Jednakże krzyżując różne sposoby poszukiwania i ślady, można praktycznie dotrzeć do każdej informacji, a jeśli nie, to do człowieka lub instytucji, która ją posiada. Takie poszukiwania mogą być bardzo czasochłonne i nie zawsze można sprostać oczekiwaniom czytelników. Jednak bardzo wiele można znaleźć relatywnie szybko. Bardzo skomplikowane wyszukiwania czytelnik może zlecać bibliotekarzowi do wykonania w innym czasie. Czytelnik nie musi też przychodzić do biblioteki, żeby uczestniczyć w poszukiwaniach. Im lepiej wyposażymy takie stanowisko, tym większe prawdopodobieństwo, że nam się to opłaci. Możliwość robienia wydruków (szybkich, biało-czarnych na drukarce laserowej oraz okazjonalnie kolorowych na drukarce atramentowej) daje nam możliwość pobierania opłat, które na dłuższą metę mogą zamortyzować sprzęt. Opłaty można też pobierać za szczególnie żmudne poszukiwania, zestawienia adresów internetowych (URL – analogicznie do robienia zestawień bibliograficznych), pomoc w zakładaniu skrzynek pocztowych w sieci, pomoc w transmisji plików na serwery www, pomoc w tworzeniu stron itp.

Dla użytkowników samodzielnie poruszających się po sieci, można po prostu udostępnić komputery. Średnia cena stosowana obecnie w kawiarenkach internetowych to 5 zł za godzinę. Zakładając, że nasz komputer będzie wykorzystywany tylko 4 godziny dziennie mamy tygodniowo 100 zł, po miesiącu 400 zł zaś po roku około 4000 zł, czyli koszt dobrego, multimedialnego komputera. Po dwóch latach taki komputer spłaci nam też koszty połączenia. Biblioteka powiatowa z pewnością znajdzie wystarczającą ilość chętnych do korzystania z takich usług. Prowadzenie takiej działalności może budzić pewne zastrzeżenia. Czy komputery nie powinny być dostępne za darmo, bo inaczej kłóci się to z misją biblioteki publicznej; czy nasze zubożałe społeczeństwo stać będzie na takie płatne usługi; czy biblioteka nie stanie się jaskinią gier komputerowych lub punktem dostępu do pornografii i innych niepożądanych treści?

Na takie pytania nie ma krótkich odpowiedzi. Jeśli w akcji promocyjnej wytłumaczy się czytelnikom, że albo komputery będą płatne, albo nie będzie ich wcale, wiele z nich jest w stanie to zaakceptować. Jeśli uzmysłowi się komuś, że spędzając popołudnie przy piwie i bilardzie traci mniej więcej tyle samo pieniędzy co przy Internecie, może się okazać, że nasze społeczeństwo wcale nie jest tak ubogie. Jeśli wreszcie zamontujemy jako jedyną przegładarkę Microsoft Internet Explorer to możemy zablokować dostęp do stron zawierających np. pornografię, wulgarnie słownictwo czy przemoc.

Zdają sobie sprawę, że rozwijanie takich usług nie jest proste. Przede wszystkim bibliotekarze muszą sami dużo się nauczyć. Muszą mieć wsparcie ze strony informatyka albo sami się dokształcać w tym zakresie. Jednym słowem muszą wykazać dużo inicjatywy i samozaparcia. Więcej

informacji przydatnych bibliotekarzowi na temat Internetu można znaleźć w publikacji Z. Dobrowolskiego i J. Franke⁸.

Komputeryzacja biblioteki powiatowej wcale nie musi rozpoczynać się od implementacji komputerowego systemu bibliotecznego. Szczególnie przy niewielkim księgozbiorze, obsługa czytelnika może być jeszcze długo sprawna bez wprowadzania systemu bibliotecznego. Nie da się oczywiście korzystać wtedy z takich dobrodziejstw komputeryzacji, jak kopiowanie opisów, natychmiastowe generowanie statystyk czy ekspresowe przeprowadzanie skontrów. Do odsuwania podjęcia prac nad kompleksową automatyzacją może też skłaniać oczekiwanie na powstanie i rozruch katalogu centralnego. Nie oznacza to jednak zamrażania wszelkich prac. Na pewno można starać się o zdobycie łącza z Internetem oraz zakupić jeden lub kilka komputerów stanowiących wyposażenie informatorium.

Jak zdobyć internetowe łącze? W wielu miejscowościach biblioteki powiatowe mogą się znaleźć w bezpośrednim sąsiedztwie już „podłączonych” do sieci instytucji. Wysokie koszty stałych połączeń sprawiają, że propozycja współfinansowania takiego łącza w zamian za przeprowadzenie kabla do biblioteki na pewno spotka się z zainteresowaniem. Jeśli uda nam się uzyskać połączenie za darmo, tym lepiej. Wystarczy jeden odstąpiony numer IP, żeby podłączyć do Internetu nawet kilka komputerów. Nie będzie to łącze o rewelacyjnej przepustowości, ale dla potrzeb poczty elektronicznej i niewielkiej ilości wyszukiwań zupełnie wystarczające. Wystarczy, żeby wdrażać bibliotekarzy do codziennego posługiwania się Internetem. Gdybyśmy chcieli uruchomić publiczne, płatne terminale internetowe, musimy mieć łącze o lepszych parametrach, trzeba wtedy rozglądać się za komercyjnym dostawcą usług telekomunikacyjnych, takim jak TPSA, Dialog, Netia lub za dostawcą wyspecjalizowanym wyłącznie w dostarczaniu połączenia z sieciami komputerowymi. Wiele firm komputerowych prowadzi lokalnie taką działalność. Trzeba więc zrobić dokładne rozeznanie możliwości na danym terenie.

Co zrobić, gdy nie mamy pieniędzy ani na system biblioteczny, ani na łącze internetowe? Szukajmy sponsorów, którzy oddadzą nam za darmo jakiś starszy model komputera (minimalnie 386, 2 MB RAM, 500 MB dysk, monitor VGA monochromatyczny), spróbujmy kupić w Bibliotece Narodowej MAK-a z maksymalną ulgą (można występować o obniżkę ceny w przypadku trudności finansowych). Wraz z programem MAK, który można eksploatować nawet na sprzęcie scharakteryzowanym powyżej, otrzymamy strukturę bazy w formacie USMARC. Zaczniemy prace nad bibliografią regionalną, bo jest prawie pewne, że nie znajdziemy tych pozycji ani w „Przewodniku Bibliograficznym” ani w katalogach dużych bibliotek. Często takie prace prowadzi już biblioteki wojewódzkie, warto wtedy włączyć się we wspólną pracę. Tworząc samodzielnie opisy w for-

⁸Z. Dobrowolski, J. Franke: *W labiryncie Internetu: poradnik nawigacji dla bibliotekarzy*. Warszawa 2000, Wydaw. SBP.

macie USMARC stajemy oczywiście przed problemem nauczania się tego formatu. Jeśli jego złożoność wydaje się zbyt przytłaczająca, wykorzystujmy tylko te pola, co do których nie mamy wątpliwości i które zawierają podstawowe dane. Lepszy jest opis niepełny niż żaden.

Jak widać z powyższych wywodów, nigdy nie ma takiej sytuacji, żeby nie można było zrobić czegoś dla komputeryzacji biblioteki. Planując budżety bibliotek należy wydzielić komputeryzację jako stałą i znaczącą pozycję. Trzeba przy tym pamiętać, że im więcej pieniędzy zainwestujemy w komputeryzację, tym korzystniej będzie kształtować się współczynnik poniesionych nakładów do uzyskanych efektów. Nie powinno nas to jednak powstrzymywać przed niewielkimi inwestycjami, gdyż frustracja pracowników odciętych od jakiegokolwiek nowoczesności może być bardzo destrukcyjna.

Zanim skomputeryzujemy całość sieci bibliotek publicznych, co powinno być strategicznym celem w dążeniu do społeczeństwa informacyjnego, powinniśmy się skoncentrować na komputeryzacji co najmniej bibliotek wojewódzkich i powiatowych. W przypadku tych pierwszych, sytuacja nie jest najgorsza, wiele z nich ma lub wdraża systemy biblioteczne, a wszystkie prowadzą jakąś działalność w tej dziedzinie. Biblioteki powiatowe stanowią szczebel, którego komputeryzacja może dać widoczne i znaczące efekty w upowszechnianiu dostępu do informacji dla wszystkich obywateli i rozwijania współpracy w obrębie całej sieci. Z czasem może po „Internet w każdej gminie” i „Internet w każdym gimnazjum” prowadzona będzie akcja: „Internet w każdej bibliotece powiatowej”. Myślę, że za tym hasłem stoją poważne argumenty, jak choćby zapewnienie wszystkim obywatelom (bez względu na miejsce zamieszkania) dostępu do informacji Unii Europejskiej. Może warto zastanowić się nad taką inicjatywą nie czekając na pomysły rządowych urzędników.

DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA I OŚWIATOWA BIBLIOTEKI POWIATOWEJ ORAZ JEJ LOKALNE UWARUNKOWANIA

W Art.18 „Ustawy o bibliotekach” czytamy:

Biblioteki publiczne służą zaspokajaniu potrzeb oświatowych, kulturalnych i informacyjnych ogółu społeczeństwa oraz uczestniczą w upowszechnianiu wiedzy i kultury¹.

Innym dokumentem, gdzie podkreślona została rola biblioteki jako instytucji oświatowej jest *Manifest bibliotek publicznych UNESCO*, który mówi o *żywej sile edukacyjnej, kulturowej i informacyjnej bibliotekarstwa publicznego, jako podstawowych czynnikach zachowania pokoju i duchowego dobrobytu obywateli².*

Biblioteki publiczne mają nie tylko gromadzić, opracowywać i udostępniać księgozbiór. Jako instytucje o uniwersalnym charakterze powinny zaspokajać potrzeby użytkowników w bardzo szerokim zakresie – usług informacyjnych, edukacyjnych, intelektualnych, powinny wspierać procesy zdobywania wiedzy oraz proponować różne formy pracy kulturalnej i oświatowej z czytelnikiem indywidualnym i zbiorowym.

Do realizacji zadań, jakie spoczywają na bibliotekach publicznych wykorzystywane są zgromadzone w nich zbiory i to one są w bibliotece najważniejsze. Działalność kulturalna i oświatowa wypływa z potrzeby promocji zasobów bibliotecznych oraz samej biblioteki. Prowadzić ma do pozyskania nowych czytelników, skupiania wokół siebie sympatyków oraz umacniania jej prestiżu w społeczności lokalnej.

Planując pracę kulturalną i oświatową należy wziąć pod uwagę wiele czynników takich jak: wykształcenie, strukturę zawodową, zainteresowania, potrzeby intelektualne użytkowników. Ponadto należy uwzględnić ofertę innych instytucji kultury, stowarzyszeń, bibliotek szkolnych oraz nasze możliwości finansowe, kadrowe i lokalowe. Należy również, oprócz stałych już wypróbowanych form pracy kulturalno-oświatowej, wprowadzać nowe, takie jak np. pracę z Internetem, korzystanie z książki multimedialnej.

Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnobrzegu od lat prowadzi szeroką

¹ Ustawa o bibliotekach z dnia 27 czerwca 1997. Dz. U. nr 8 z 28 lipca 1997, art. 18, pkt 1.

² *Manifest bibliotek publicznych UNESCO, listopad 1994* (tłum. E. Krysiak) „Bibliotekarz” 1995 nr 4, s. 20.

działalność kulturalną i oświatową na rzecz mieszkańców. W ostatnich dwóch latach, w związku z trudną sytuacją finansową, redukcją zatrudnienia, musieliśmy – niestety – zrezygnować z organizowania dużych sesji naukowych, konkursów o szerokim zasięgu, spotkań z pisarzami lub krytykami liczącymi się w świecie literatury.

Mimo to, nie zniechęcamy się. Swoimi propozycjami usiłujemy nadal zainteresować różne środowiska, grupy wiekowe czytelników oferując udział w spotkaniach, wystawach, konkursach, plebiscytach, lekcjach bibliotecznych, projekcjach filmów wideo, odczytach.

Działalność kulturalną prowadzi 6 filii funkcjonujących na terenie miasta. Formy pracy proponowane przez filie uzależnione są od zainteresowań czytelników i potrzeb mieszkańców. Dużą wagę przywiązujemy do pracy z czytelnikiem najmłodszym i młodzieżą. Od lat, tradycyjnie przygotowujemy ofertę dla dzieci w ramach akcji „Lato i Zima”. Propozycjami swoimi chcemy zachęcić dzieci i młodzież przebywające w czasie ferii i wakacji w mieście do odwiedzania biblioteki, udziału w konkursach, spotkaniach z ciekawymi ludźmi. Proponujemy również interesujące filmy wideo, muzykę rozrywkową. W lutym i we wrześniu pracownicy bibliotek dokonują oceny przeprowadzonych form pracy. Najlepsze prace, najaktywniejsi uczestnicy otrzymują drobne nagrody. Ponadto wysyłamy informacje do szkół o osiągnięciach ich uczniów.

Na bieżąco utrzymujemy kontakty z nauczycielami, dyrektorami szkół, współpracujemy w organizacji większych imprez. Nauczyciele zwracają się do nas z prośbą o przygotowanie i przeprowadzenie lekcji bibliotecznych, spotkań z określoną osobą, uczestniczą w proponowanych przez nas spotkaniach, wystawach. W roku bieżącym przeprowadziliśmy 26 lekcji bibliotecznych, w których uczestniczyły 483 osoby.

W roku ubiegłym przedstawiliśmy „Propozycje Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnobrzegu do współpracy ze szkołami, przedszkolami i placówkami wychowawczymi w zakresie realizacji zadań edukacyjnych i kulturalnych 1999–2000”. W dokumencie tym zamieściliśmy propozycje spotkań, wystaw, lekcji bibliotecznych, pogadanek. W ramach prowadzonego cyklu „Studium wiedzy o regionie” zwróciliśmy uwagę na promocję ludzi, wydawnictw, rocznic historycznych i innych wydarzeń związanych z naszym miastem. Część tych propozycji została zaakceptowana przez nauczycieli i realizowaliśmy je w ciągu roku szkolnego.

Do programów pracy kulturalnej i oświatowej wpisały się na stałe spotkania autorskie. W roku bieżącym gościł u nas Tomasz Łubieński – redaktor naczelny „Nowych książek” – z promocją swojej najnowszej książki *M jak Mickiewicz*.

W spotkaniu uczestniczyła głównie młodzież szkolna. Nauczyciele i bibliotekarze wysłuchali również wykładu red. T. Łubieńskiego na temat głównych kierunków w polskiej literaturze współczesnej. Interesujący przebieg miała też promocja minipowieści Michała Jagiełły – *Jawnie i skrycie*.

W pierwszych dniach września gościliśmy w naszej bibliotece o. Ma-

cieja Ziębę, który dokonał oceny najnowszej biografii Ojca Świętego *Świadek nadziei* Georga Weigela. Nadmienić należy, że o. Maciej Zięba był długoletnim współpracownikiem Papieża, obecnie również bardzo często odwiedza Ojca Świętego. W związku z tym G. Weigel, pisząc biografię wielokrotnie korzystał z informacji udzielanych przez o. M. Ziębę.

Ponadto mieszkańcy naszego miasta uczestniczyli w promocji tomu opowiadań *Noc jak konfesjonał* Jana Adama Borzęckiego – publicysty, dziennikarza, krytyka literackiego związanego z naszym środowiskiem. Autor podczas spotkania wskazywał na wątki autobiograficzne, związki z przyrodą, wydarzeniami i ludźmi, z którymi żyje, współpracuje.

Z kolei promocja książki Krystyny Bęczkowskiej *Wartości w świecie dziecka we współczesnej literaturze dla dzieci* zgromadziła nauczycieli polonistów tarnobrzeskich szkół.

Jak już wspomniałam dużą wagę przywiązujemy do promocji twórców kultury związanych z naszym miastem. Na spotkaniach z dziećmi, które odbyły się w filiach, prezentował się Jan Wiącek – tarnobrzeski malarz, rzeźbiarz i poeta. Uczestnicy spotkań wysłuchali recytacji wierszy poety, uczestniczyli w pokazie rzeźby.

Kilkakrotnie zapraszaliśmy czytelników na cykl odczytów poświęconych „Kreowaniu wizerunku”, prowadzonych przez specjalistę *public relations* Romana Dąbrowskiego. Odczyty spotkały się z dużym zainteresowaniem, zwłaszcza ludzi młodych.

Podobnie jak w innych miastach, tak i w Tarnobrzegu pojawił się problem narkotyków, sekt. Osobom zainteresowanym tymi sprawami proponowaliśmy odczyty – „Narkotyki – fakty i mity” oraz „Sekty, czy jest się czego bać”. Odczyty przeprowadzone zostały przez osoby zawodowo zajmujące się tym rodzajem patologii. Odczyt poświęcony narkotykom poparty został stosownym pokazem.

Chcąc pozyskać czytelników o różnych zainteresowaniach i zarazem promować wśród nich zbiory biblioteki, organizujemy odczyty skierowane do wybranej grupy ludzi. Należy tu wymienić odczyt o. Marka Pierńkowskiego – dyrektora funkcjonującego w Krakowie Europejskiego Biura ESPACES – na temat „Europejskie marzenia i zadania. Polska a integracja europejska”. Z wypowiedzi uczestników odczytu oraz ich pytań skierowanych do naszego gościa wynikało, że znajomość zagadnień jest bardzo słaba i należałoby kontynuować tę problematykę.

Odczytom towarzyszyły zawsze wystawy tematyczne książek. Uczestnicy otrzymywali też zestawienia bibliograficzne sporządzone w oparciu o zbiory naszej biblioteki.

Dwa odczyty przygotowaliśmy z myślą o osobach wierzących, a jednocześnie interesujących się polityką. Bardzo ożywioną dyskusję wywołał temat „Chrześcijanin a zaangażowanie publiczne” o. Jarosława Kupczaka – redaktora naczelnego miesięcznika „W drodze”. Drugi odczyt nt.: „Milenium Zjazdu Gnieźnieńskiego” wygłosił historyk – Jan Grandys.

Ważnym elementem naszej działalności są wystawy. W roku 2000 było ich 6. W styczniu czynna była ekspozycja autorska Roberta Gąsiorka

„Komiksy, komiksy” ukazująca historię tego gatunku w Polsce w latach 1940–1970. Równolegle z wystawą ogłoszony został konkurs plastyczno-literacki na komiksową ilustrację wybranego wiersza. Laureaci otrzymali nagrody, natomiast prace pokonkursowe eksponowano na specjalnie zorganizowanej wystawie w oddziale dla dzieci.

Do ciekawych, budzących zainteresowanie młodzieży szkolnej należała wystawa Stanisława Lubacza, artyście wykonującego płaskorzeźby w miedzi. Na wystawie zaprezentowanych zostało około 350 prac w 4 cyklach – „Polskie orły”, „Bohaterowie walk niepodległościowych”, „Godła państw świata” i „Starożytny Egipt”. W ciągu miesiąca wystawę odwiedziło ponad 2500 osób. Ponadto autor odbył z młodzieżą szkolną 7 spotkań połączonych z prezentacją narzędzi i pokazem pracy rzeźbiarza.

Z uznaniem spotkała się wystawa literacko-malarska „Moje miejsca” Doroty Koziół, tarnobrzeżanki, poetki i malarki. W czasie trwania wystawy, na życzenie nauczycieli, odbywały się spotkania D. Koziół z młodzieżą szkolną.

Wykorzystując zbiory Oddziału Literatury im. J. Iwaszkiewicza Muzeum Okręgowego w Sandomierzu przygotowaliśmy, w związku z 20 rocznicą śmierci pisarza, wystawę „Jarosław Iwaszkiewicz”. Wykład na temat twórczości, życia pisarza, związków z Sandomierzem wygłosił Jerzy Krzemiński – kierownik Oddziału Literatury. Drugie wystąpienie, również J. Krzemińskiego, nawiązywało do kontaktów J. Iwaszkiewicza ze Stanisławem Piętakiem pochodzącym z Tarnobrzega. W czasie wykładu, zostały wykorzystane m.in. listy obu pisarzy prezentowane na wystawie.

Obecnie w sali odczytowej naszej biblioteki czynna jest wystawa poświęcona XX-leciu Solidarności tarnobrzeżskiej. Działalność związku ilustrowana jest fotografiami, dokumentami, informacjami prasowymi i niezależnymi wydawnictwami. Podczas uroczystego otwarcia działacze związkowi spotkali się z władzami miasta i mieszkańcami Tarnobrzega.

Poza dużymi wystawami organizowanymi w sali odczytowej MBP, urządzamy też mniejsze ekspozycje polecające książki warte przeczytania, dostosowane tematycznie – do zainteresowań czytelników, rocznic literackich, historycznych itp.

W MBP od lat działa kółko plastyczne skupiające dzieci od 4 do 13 lat. Dzieci wykonują prace bardzo często inspirowane przeczytaną bajką, wierszem. Prace te są prezentowane na bieżąco, natomiast w czerwcu, w sali odczytowej przygotowywana była wystawa i wernisaż najlepszych „twórców”. W roku 1999 w czasie wernisażu odbył się koncert kameralny uczniów szkoły muzycznej oraz aukcja prac dziecięcych. Dochód z aukcji dzieci przeznaczony na zakup książek dla biblioteki. Również w roku bieżącym najlepsze prace były wyeksponowane na wystawie „Barwy świat fantazji”. Podczas wernisażu członkowie kółka plastycznego otrzymali drobne upominki ufundowane przez Zarząd Miasta. Z tej okazji dzieci zaprosiły na uroczystość swoich najbliższych – rodziców, babcie, koleżanki.

W tym samym roku rozpoczęliśmy prezentację wydawnictw tarnobrze-

skich. W związku z tym w październiku zorganizowano kiermasz książek pod hasłem „Dzień z autografem”. Licznie odwiedzająca w tym dniu naszą bibliotekę młodzież spotykała się z autorami książek. Kiermasze takie będziemy organizować co 2 lata.

W roku bieżącym ogłosiliśmy też „Plebiscyt na publikację o Tarnobrzegu ostatniego dziesięciolecia XX wieku”. Wydawnictwa biorące udział w plebiscycie podzieliliśmy na 2 kategorie – wydawnictwa ogólne i serie wydawnicze. Czytelnicy do specjalnych skrzynek – znajdujących się w każdej bibliotece – składali kupony konkursowe, które ukazywały się w „Tygodniku Nadwiślańskim” oraz dostępne były we wszystkich bibliotekach. I miejsce zdobył album wydany przez Towarzystwo Przyjaciół Tarnobrzega *Gród Leliwitów*. Sponsor, Oddział PKO BP w Tarnobrzegu, ufundował nagrody dla 15 wylosowanych osób. W związku z przypadającą w maju rocznicą nadania praw miejskich Tarnobrzegowi, ogłosiliśmy w kwietniu dwuetapowy konkurs „Czy znasz swoje miasto”. Pierwszy etap przeprowadzony został w filiach na terenie miasta. Uczestnicy konkursu wykazali się dużą znajomością historii Tarnobrzega, co podkreślił, wręczając ufundowane przez Zarząd Miasta nagrody, prezydent Jan Dziubiński.

Od kilku lat w oddziale dla dzieci MBP funkcjonuje „Klub pożeraczy książek”. W ciągu roku szkolnego pracownicy oddziału prowadzą rejestr najaktywniejszych czytelników. W czerwcu na spotkaniu członków klubu wręczane są nagrody książkowe najaktywniejszym. W spotkaniu uczestniczą redaktorzy miejscowej prasy, radia. Dzieci udzielają „wywiadów” polecając warte ich zdaniem, przeczytania książki.

W 1999 r. w Filii Nr 6 powstał „Klub Młodego Przyjaciela Biblioteki”. Członkowie Klubu biorą udział w pracach biblioteki, troszczą się o jej wystrój, oprawiają książki, uczestniczą w organizowanych przez placówkę imprezach. W filii tej prowadzona jest też akcja „Świat malucha”. Kierowniczką placówki przygotowała specjalne miejsce z zabawkami i książkami dla najmłodszych. Mogą tu przebywać maluchy nie umiejące czytać, a przychodzące do biblioteki ze starszym rodzeństwem lub rodzicami. Dzieci bawią się, oglądają bajki, zaś w tym czasie opiekunowie mogą spokojnie wypożyczyć książki, lub skorzystać ze zbiorów czytelni. Bardzo często członkowie Klubu Młodego Przyjaciela Biblioteki opiekują się maluchami.

Na uwagę zasługuje również działalność kulturalna i oświatowa jaką prowadzi wielofunkcyjna Filia Nr 1. Pracownicy oddziału dla dzieci, podobnie jak i w pozostałych filiach, przygotowują wystawy, przeprowadzają lekcje biblioteczne, pogadanki, dyskusje. To co wyróżnia ten oddział spośród pozostałych bibliotek na terenie miasta, to metoda badania potrzeb czytelników w zakresie pracy upowszechnieniowej. Pracownicy otworzyli tzw. skrzynkę korespondencyjną, do której czytelnicy składają anonimowo wypełnione ankiety opracowywane i rozdawane przez bibliotekarki. Treść ankiet dotyczy m.in. zainteresowań czytelników, sposobu spędzania wolnego czasu, wyboru najciekawszej imprezy, w której re-

spondent uczestniczył. Uzyskane w ten sposób informacje pozwalają na uwzględnienie w planach pracy kulturalno-oświatowej potrzeb użytkowników.

Dział Muzyczno-Fonograficzny Filii Nr 1 w oparciu o kasety wideo proponuje czytelnikom stałe cykle tematyczne „Przygoda z filmem”, „Śmieć się razem z nami”, „W krainie baśni”, „Spotkania z lekturą” i „Wieczorny seans filmowy”. Z propozycji korzystają grupy zorganizowane w ramach współpracy ze szkołami, placówkami opiekuńczo-wychowawczymi, przedszkolami oraz indywidualni użytkownicy. Dużą popularnością wśród młodzieży szkolnej cieszy się cykl „Spotkania z lekturą”.

W kręgu naszych zainteresowań znajdują się też osoby niepełnosprawne. Od lat współpracujemy z Kołem Polskiego Związku Niewidomych. Członkowie Koła nieodpłatnie korzystają z naszego zbioru książki mówionej liczącego 1593 tytuły. Raz w miesiącu dostarczamy do siedziby Koła wybrane przez członków tytuły książek i dokonujemy wymiany zbiorów. Rokrocznie z okazji Dnia Inwalidy Wzroku pracownicy filii przygotowują dla członków Koła spotkanie – połączone z poczęstunkiem i częścią artystyczną. W spotkaniach tych biorą udział również władze miasta, oddziału PZN, księża opiekujący się niewidomymi.

Pracownicy Filii pracują także z dziećmi niepełnosprawnymi oraz z rodzin patologicznych. Często w bibliotece goszczą dzieci z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Grębowie, Szkoły Specjalnej Nr 1 i Pogotowia Opiekuńczego w Tarnobrzegu. W uzgodnieniu z opiekunami pracownicy filii przygotowują lekcje biblioteczne, konkursy, seanse filmowe, prezentacje wybranych utworów muzyki poważnej i rozrywkowej.

Osoby o zainteresowaniach muzycznych mogą skorzystać w Dziale Fonograficzno-Muzycznym ze zbioru płyt kompaktowych (924), kaset magnetofonowych z muzyką poważną i rozrywkową (400) oraz płyt analogowych (5264).

Popularyzacji zbiorów biblioteki służą też opracowywane przez Dział Informacyjno-Bibliograficzny zestawienia bibliograficzne przygotowywane na życzenie czytelników lub też pomocne w pracy informacyjnej. Wśród kilkunastu zestawień opracowanych w roku bieżącym znalazły się następujące: „Ubezpieczenia w Polsce”, „Agroturystyka”, „Człowiek niepełnosprawny we współczesnej cywilizacji”, „Samorząd terytorialny”.

W roku bieżącym rozpoczęliśmy działalność wydawniczą. Pierwszą pozycją to informator z cyklu „Biblioteczka regionalisty”. W ramach tej serii opublikowano informator „Czesław Schabowski – bibliografia przedmiotowo-podmiotowa” i „Pomniki tarnobrzeszkie”. Wydawnictwa te są naszą odpowiedzią na liczne pytania młodzieży szkolnej dotyczące historii, zabytków, postaci historycznych związanych z Tarnobrzegiem. Obecnie pracujemy nad informatorem „Tablice pamiątkowe Tarnobrzega”.

Wspomnieć należy jeszcze i o „najnowocześniejszej” naszej formie pracy w ramach Czytelni Internetowej. Czytelnię uruchomiliśmy przed rokiem, w styczniu zainstalowaliśmy SDI. Czytelnia dysponuje 3 miejscami i cieszy się coraz większym zainteresowaniem, zwłaszcza młodzieżą

szkół średnich i studentów. Korzystają z niej również osoby zawodowo poszukujące informacji na interesujące ich tematy. Również pracownicy Działu Informacyjno-Bibliograficznego wykorzystują Internet udzielając informacji użytkownikom.

* * *

Oceniając zaprezentowane formy pracy kulturalnej i oświatowej należałoby się zastanowić, w jakim stopniu oferta biblioteki zaspokaja potrzeby ponad 51 tys. mieszkańców miasta.

Nadmienić należy, że oprócz MBP działalność kulturalną i oświatową prowadzi Biblioteka Pedagogiczna i 17 bibliotek szkolnych. Ponadto mieszkańcy Tarnobrzega mogą skorzystać z propozycji kulturalnych Tarnobrzęskiego Domu Kultury, Towarzystwa Przyjaciół Tarnobrzega, Muzeum Historycznego Miasta Tarnobrzega oraz Tarnobrzęskiego Towarzystwa Historycznego. Oprócz Domu Kultury, Towarzystwa i Muzeum prowadzą pracę kulturalno-oświatową w wielu formach podobną do naszej.

W I półroczu br. zorganizowaliśmy 632 różnorodne imprezy. Wzięto w nich udział 12 614 osób, w tym większość to dzieci i młodzież szkolna. Uważam, że oferta nasza skierowana do tej grupy użytkowników jest wystarczająca i w miarę atrakcyjna. Świadczyć o tym może ilość osób uczestniczących w tych przedsięwzięciach.

Natomiast bogatsze i bardziej zróżnicowane – moim zdaniem – powinny być propozycje skierowane do osób w wieku produkcyjnym, emerytów, rencistów oraz bezrobotnych. Zaznaczyć należy, że w tej grupie tarnobrzeżan znajdują się osoby o zróżnicowanym poziomie wykształcenia, zainteresowaniach i potrzebach. Jeśli chcielibyśmy w zadowalającym stopniu zaspokoić potrzeby tej grupy, musielibyśmy dysponować znacznie większymi możliwościami finansowymi.

Niestety brak pieniędzy na działalność, w tym również kulturalno-oświatową, nie pozwala na organizowanie drogiej imprez, zapraszanie ciekawych ludzi z odległych, dużych ośrodków miejskich. Każde zaproszenie pociąga za sobą znaczne wydatki i tu stajemy przed dylematem – czy kupić książki czy zaprosić do biblioteki znanego i lubianego pisarza, krytyka literackiego, czy odwórcę głównej roli w adaptacji filmowej powieści. Wygrzywa książka.

Brak pieniędzy jest główną przyczyną zawężenia naszych działań kulturalno-oświatowych. W tej sytuacji organizujemy imprezy sponsorowane lub nie wymagające dużych nakładów finansowych.

Pomimo tych trudności uważam, że należy prowadzić pracę z czytelnikiem. Nie wolno zrażać się drobnymi niepowodzeniami. Systematyczna, dobrze przygotowana i prowadzona praca tego rodzaju przynosi efekty, co jest widoczne, zwłaszcza wśród najmłodszych użytkowników bibliotek.

Działalność kulturalna i oświatowa jest zauważana przez władze miasta oraz miejscową prasę i radio. Zarząd Miasta kilkakrotnie w roku bieżącym przekazywał nam niewielkie dotacje celowe na organizowane imprezy. Zastępca prezydenta miasta, Tadeusz Zych – odpowiedzialny

za sprawy kultury jest naszym stałym gościem. W roku bieżącym w prasie lokalnej i w radiu ukazało się 139 informacji dotyczących m.in. działalności kulturalnej i oświatowej, bibliotek.

Przedstawione działania MBP dowodzą, że dzięki dobremu przygotowaniu merytorycznemu i zaangażowaniu pracowników, wsparciu i życzliwości władz miejskich, sponsorów, biblioteka pełni ważną rolę w mieście i na stałe wpisała się w jego pejzaż.

POWIATOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA A SIEĆ GMINNYCH BIBLIOTEK I FILII W WIELKOPOLSCE

Z pierwszym stycznia 1999 r. utworzone zostało województwo wielkopolskie, w skład którego weszło 31 powiatów. Mówiąc bardziej obrazowo, w skład nowego województwa wielkopolskiego weszły w całości dotychczasowe województwa: poznańskie, kaliskie, konińskie, leszczyńskie i piłskie, powiat wolsztyński z byłego województwa zielonogórskiego, a także powiat złotowski z byłego województwa gorzowskiego. Do końca sierpnia 2000 r. powstało 21 bibliotek powiatowych o różnym stopniu organizacji, najczęściej bez wzmocnienia etatowego. Tylko w ośmiu bibliotekach są instruktorzy – Konin (trzy osoby), Piła i Leszno (po dwie osoby), w pozostałych pięciu – po jednej osobie.

21 nowych bibliotek powiatowych już powołano, a 10 czeka nadal na ten moment ponad półtora roku.

Na terenie województwa wielkopolskiego, skupiającego 31 powiatów, sieć placówek przedstawia się następująco: funkcjonują 704 placówki, w tym 225 biblioteki i 479 filii (na wsi: 116 bibliotek i 379 filii). Na koniec 1999 r. działało 413 punktów bibliotecznych, w tym 340 na wsi. Sumując, łącznie na terenie województwa jest zarejestrowanych 1117 bibliotek, filii i punktów bibliotecznych. 52 biblioteki połączone są z ośrodkami kultury. Analizując liczbę filii, należy odnotować istnienie 8 filii dla dzieci, 14 filii specjalistycznych, 41 filii połączonych z bibliotekami szkolnymi.

W pierwszym roku istnienia obowiązku tworzenia bibliotek powiatowych (1999), zlikwidowano w Wielkopolsce aż 19 filii. Istnieje nadal 90 Oddziałów dla dzieci i młodzieży. 61 bibliotek w Wielkopolsce (b. publicznych) jest skomputeryzowanych.

Dla pełnego obrazu publicznego bibliotekarstwa w Wielkopolsce należy dodać, że w roku 1999 zarejestrowano:

– 510 909 czytelników, co stanowi wskaźnik 18,5 na 100 mieszkańców,

– 10 680 417 wypożyczeń, co stanowi wskaźnik 387 wypożyczeń na 100 mieszkańców,

– 10 561 969 wol. – to stan księgozbioru, co stanowi wskaźnik 381 wol. na 100,

– 171 994 wol. – to zakup książek w roku 1999 (na kwotę: 2512,4

tys., co stanowi wskaźnik 6,2 wol. na 100 mieszkańców (norma wynosi: 18,0 wol.)

Dla 28 placówek bibliotecznych w roku 1999 nie zakupiono żadnej książki. W bibliotekach publicznych województwa wielkopolskiego na stanowiskach bibliotekarskich jest zatrudnionych 1210 osób, w tym na etatach 885 osób. Dokładnie 10% (121 osób) posiada wykształcenie wyższe bibliotekarskie. W roku 1999 przybyło 11 nowych etatów, natomiast ubyło aż 33. W bilansie – o 22 osoby (etaty) mniej. Biblioteki publiczne woj. wielkopolskiego dysponowały łącznie budżetami w wysokości 36 106,6 tys. zł. Z tego budżetu przeznaczyły na: zakup książek – 6,95%; na remonty i adaptacje – 3,41%; na zakup czasopism – 1,67%; na komputeryzację – 1,08%.

Przechodząc do zasadniczego tematu referatu należy stwierdzić, że na bibliotekę powiatową w Wielkopolsce przypada lub przypadać będą średnio 22 placówki biblioteczne (7 bibliotek i 15 filii) oraz 13 punktów bibliotecznych.

Najbardziej „zasobnymi” w placówki biblioteczne są lub będą powiaty:

1) poznański – ogółem: 69 placówek (17 bibliotek i 52 filie) oraz 8 punktów bibliot.,

2) koniński – ogółem: 50 placówek (15 bibliotek i 35 filii) oraz 20 punktów bibliot.,

3) ostrowski – ogółem: 44 placówki (8 bibliotek i 36 filii) oraz 19 punktów bibliot.

Najbardziej „ubogimi” w placówki biblioteczne są powiaty:

1) chodzieski – ogółem: 9 placówek (4 biblioteki i 5 filii) oraz 9 punktów bibliot.,

2) międzychodzki – ogółem: 10 placówek (4 biblioteki i 6 filii) oraz 18 punktów bibliot.

(W powiatach: poznańskim, chodzieskim i międzychodzkiem nie powołano jeszcze bibliotek powiatowych.)

Jak już wcześniej stwierdziłem, w Wielkopolsce powstało 27 bibliotek powiatowych, co oznacza, że zapis ustawowy został wykonany w 67,7%. Chronologicznie na przestrzeni 20 miesięcy, biblioteki powiatowe powstały w następujących powiatach: pilskim, konińskim, kolskim, tureckim, jaro-cińskim, grodziskim, nowotomyskim, kaliskim, krotoszyńskim, ostrzeszowskim, gnieźnieńskim, kępińskim, słupeckim, obornickim, leszczyńskim, wągrowieckim i śremskim (te jeszcze w roku 1999), natomiast w 2000 r. w powiatach: wrzesińskim, rawickim, czarnkowsko-trzcianeckim i ostrowskim.

Biblioteki powiatowe w ww. powiatach objęły dokładnie 69,5% placówek bibliotecznych, w tym 70% bibliotek i 69% filii. Na wsi objęły: 74% bibliotek i 66% filii. Punkty biblioteczne objęte zostały w 55,9%, w tym na wsi w 59%. W zasięgu bibliotek powiatowych znalazło się 67% bibliotek połączonych z ośrodkami kultury, jak też wszystkie filie dla dzieci, ponadto: 78% filii specjalistycznych, 53% filii połączonych z bibliotekami

szkolnymi, 60% Oddziałów dla dzieci i młodzieży, 59% placówek skomputeryzowanych.

W roku 1999 biblioteki te objęły jedynie 54,5% wszystkich zarejestrowanych czytelników, w tym 56,98% w mieście i 50% na wsi. Jeśli chodzi o wypożyczenia to dokonały one w roku ubiegłym 54,7% wszystkich wypożyczeń z 55% ogólnego stanu księgozbioru. Biblioteki powiatowe w roku 1999 zatrudniały 55% personelu na stanowiskach bibliotecznych, w tym na etatach w 60%.

Analizując stan powiatowych bibliotek publicznych w Wielkopolsce w 1999 r., nie należy zapominać, iż podane wyżej wskaźniki są już na dzień dzisiejszy, bardziej optymistyczne, chociażby ze względu na fakt powstania w bieżącym roku następnych czterech bibliotek, realizujących zadania bibliotek powiatowych. Czy te biblioteki realizują zadania i w jakim zakresie – to już inna sprawa.

Raczej negatywną ilustracją wykonania tych zadań może być przykład (najbardziej mi bliski) z powiatu gnieźnieńskiego. Otóż, po licznych wysiłkach samorządu powiatowego, za symboliczną kwotę, udało się porozumieć z samorządem miejsko-gminnym w Kłecku (miasteczko liczące niespełna 3 tys. mieszkańców, oddalone o 17 km od ponad 70-tysięcznego Gniezna), który podjął się pod koniec 1999 r. realizacji tego ustawowego zadania. Zadania niebagatelnego, ponieważ powiat gnieźnieński obejmuje 26 placówek bibliotecznych (10 bibliotek i 16 filii) oraz 15 punktów bibliotecznych. Dotychczasowa, dwuosobowa obsada tej już Biblioteki Publicznej Miasta Kłecka i Powiatu Gnieźnieńskiego (pełna nazwa biblioteki), nie zwiększyła się, a jedynym działaniem było zaproszenie szefów bibliotek z powiatu w celu wzajemnego poznania się. Do pozytywów można jednak zaliczyć to, że biblioteka zmieniła siedzibę po uprzednich pracach remontowo-adaptacyjnych. Dla rzetelności informacji pragnę dodać, iż umowa podpisana na realizację zadań biblioteki powiatowej kończy się 31 grudnia 2000 roku. Co dalej, na razie nie wiadomo.

Istnieją wszakże inne pozytywne przykłady realizacji zadań biblioteki powiatowej. Takim przykładem jest powiat pilski. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. Pantaleona Szumana (była biblioteka wojewódzka), powołana najwcześniej w Wielkopolsce, od 29 kwietnia 1999 r. posiada statut, a działalność instrukcyjno-metodyczna prowadzona jest przez dwóch instruktorów. PiMBP obejmuje 29 placówek bibliotecznych (9 bibliotek i 20 filii) oraz 11 punktów bibliotecznych. Sześć bibliotek połączono z ośrodkami kultury. W zasięgu biblioteki powiatowej (która jest skomputeryzowana) funkcjonują 3 Oddziały dla dzieci i młodzieży oraz jedna filia specjalistyczna. Żadna z filii nie jest połączona z biblioteką szkolną. Jest to wzór nowoczesnej biblioteki powiatowej.

Dokonując bilansu końcowego, należy stwierdzić, że jak dotąd w Wielkopolsce poza zasięgiem działania bibliotek powiatowych znajduje się 214 placówek (66 bibliotek i 148 filii) oraz 182 punktów bibliotecznych.

Dlatego postulat zgłoszony na warszawskim spotkaniu Sekcji Bibliotek Publicznych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (7 czerwca br.), aby

realizacją zapisu ustawy kompetencyjnej stwierdzającej, że „Powiat organizuje i prowadzi co najmniej jedną powiatową bibliotekę publiczną”, zajęła się w ramach swoich kompetencji Najwyższa Izba Kontroli, wydaje się zasadny i na czasie.

Źródło: materiały WBP i CAK w Poznaniu

1. Biblioteki publiczne woj. wielkopolskiego w 1999 r.
2. Biblioteki powiatowe województwa wielkopolskiego (stan na dzień 1 lipca 2000 r.)

BIBLIOTEKI WOJEWÓDZKIE I POWIATOWE – ZAŁOŻENIA TEORETYCZNE A RZECZYWISTOŚĆ (Próba analizy)

Niniejsze uwagi dotyczą badań przeprowadzonych w dużej części bibliotek województwa podkarpackiego w układzie: biblioteka gminna, powiatowa i wojewódzka. Główny temat brzmi: założenia teoretyczne a rzeczywistość w bibliotekach powiatowych i wojewódzkich. Rozważania o sieci nie byłyby jednak całościowe bez uwzględnienia bibliotek gminnych.

Nasuwa się tutaj porównanie: istnieją biblioteki różnych szczebli spełniające funkcje lub zbliżające się do modelu zadań i funkcji wyrażonej w takich materiałach jak: *Manifest bibliotek publicznych UNESCO*¹ czy wybranych standardach IFLA dla bibliotek publicznych². Istnieją też w Polsce biblioteki z niezupelnianym systematycznie księgozbiorem, z brakiem szerokiej i aktualnej usługi bibliotecznej, ciasne, z miejscem przeznaczonym zaledwie do wypożyczeń i z niewielką obsadą. Rozbieżność pomiędzy europejskimi standardami, a polską rzeczywistością jest więc niekiedy olbrzymia.

W założeniach teoretycznych postrzegamy bibliotekę jako placówkę, która zapewnia powszechną dostępność do uniwersum świata, zabezpiecza kulturę elitarną, poszukuje metod i form aktywizujących potencjalnych czytelników, a więc stosującą w swoich działaniach szeroko rozumiany marketing. Rzeczywistość tymczasem jawi się szaro, brak bowiem społecznego zainteresowania problematyką biblioteczną (istnieje dowolność w interpretacji prawa dotyczącego bibliotek przez organizatorów), brak wyraźnie określonych i publicznie akceptowanych priorytetów w polityce kulturalnej państwa.

Procesy demokratyczne niosą w zderzeniu z rzeczywistością dobre i mniej dobre rozwiązania. Jest wiele przykładów różnorodnych rozwiązań, ale też i zaniechań. Lata 1990–1998 zaowocowały powstaniem sporej części bibliotek miejskich i gminnych, które wręcz znakomicie zaczęły funkcjonować w warunkach samorządu terytorialnego. Ujemną stroną tamtych lat była jednak likwidacja bibliotek i filii oraz drastyczne zmniejsz-

¹ *Manifest bibliotek publicznych UNESCO*. „Bibliotekarz” 1995 nr 4, s. 20.

² *Funkcje ponadlokalne bibliotek publicznych – poziom powiatowy*. Warszawa 2000, s. 138–171.

szanie środków finansowych na biblioteki, co w efekcie odbiło się niekorzystnie na całokształcie pracy biblioteki na rzecz środowiska³.

Sledząc bilans bibliotekarstwa z I etapu reformy można skonstatować, że rozwój lub stagnacja, czy wręcz zanik bibliotek publicznych był niejako ilustracją zamożności kas miejskich i gminnych, przekonania władzy samorządowej, co do potrzeby zabezpieczenia potrzeb kulturalno-czytelniczych i informacyjnych oraz kreatywności kadry bibliotekarskiej. Świadczą też o gotowości kadry kierowniczej bibliotek do unowocześniania form i metod pracy i dostosowania ich do potrzeb konkretnych środowisk. Generalna uwaga zaś jest taka, że tam, gdzie nastąpiły straty w jakiegokolwiek dziedzinie bibliotekarstwa, proces odbudowy czy rozwoju jest dziś bardzo trudny.

Bibliotekarze ufnie patrzyli na II etap reformy związanej z dalszym przekazaniem placówek bibliotecznych samorządom lokalnym. Wydawać by się mogło, że drugi etap reformy po 1 stycznia 1999 r. zaowocuje tylko dobrymi rozwiązaniami. Po półtorarocznym okresie okazało się, że nastąpiły sytuacje analogiczne jak w latach 1990–1998, tym razem dotykając jednak boleśniej grupę takich bibliotek jak powiatowe, byłe wojewódzkie oraz obecne wojewódzkie.

Rzeczywistość tymczasem jest taka, jaka jest. Biblioteki publiczne funkcjonują w sieci trójstopniowej, ale tylko w zakresie merytorycznym, gdyż każde ogniwo podlega różnym organizatorom. Organizator łoży środki finansowe i w głównej mierze jest to czynnik decydujący o tym, jaka jest biblioteka – czy zbliża się do optymalnego modelu, czy też cieszy się z przetrwania. Ale cieszyć się z tego, że nie zlikwidowano bibliotek, nie zredukowano kadry – to absurd! Najważniejszy jest KLIENT czyli – CZYTELNIK i JEGO POTRZEBY. Ubożejąca oferta usług bibliotecznych to zatem żadna radość, bo przecież czytelnik stanowi o sensie istnienia i działalności biblioteki.

Jak zatem współpracować w ramach sieci i realizować główne idee bibliotekarstwa w sytuacji ogromnego zróżnicowania potencjału bibliotek i potencjału ludzkiego? Oto, biblioteki wojewódzkie, poza zmianą statusu z instytucji państwowych na samorządowe, otrzymały do realizacji zadania podstawowe. Zadania te nie są nowe, lecz zwiększone poprzez:

- rozległość terytorialną województwa oraz zdecydowanie większą liczbę bibliotek,

- bardzo powolne tempo powstawania bibliotek powiatowych,

- wyłączność zadania wynikającego z pkt. 3 art. 20 Ustawy o bibliotekach, a więc konieczność negocjacji z organizatorami różnych szczebli zakresu zadań bibliotek publicznych województwa.

Druga grupa bibliotek – ogniwo powiatowe, tak ważna dla efektywnej współpracy w systemie bibliotecznym, powstaje bardzo powoli. Powodów

³ Stwierdzenie oparte na bogatej literaturze przedmiotu oraz na wymianie doświadczeń z bibliotekarzami różnych części kraju.

jest zapewne sporo – najgłośniejszy: brak określenia w ustawodawstwie terminu powstania bibliotek powiatowych. Dla środowiska bibliotekarskiego to oczywiste – 1 stycznia 1999 r.; dla władzy samorządowej na szczeblach lokalnych – nie jest to już taką oczywistością.

W grupie bibliotek powiatowych wyróżniają się biblioteki miejskie, zwłaszcza dużych miast, które pod egidą samorządów lokalnych funkcjonują już od kilku lat i dobrze wkomponowały się w środowisko lokalne. To one w pierwszej kolejności są już lub mają szanse stać się bibliotekami powiatowymi.

Zwróćmy jednakże szczególną uwagę na 31 byłych biblioteki wojewódzkie⁴, które od 1 stycznia 1999 r. przeżywają ogromne problemy związane z usytuowaniem się w samorządach grodzkich, bądź ziemskich. Najtrudniejszy problem to zbyt niskie budżety tychże bibliotek, co w konsekwencji powoduje redukcje etatowe, likwidację filii miejskich, spadający wskaźnik zakupu nowości, zatrzymanie procesów komputeryzacji. Lista ujemnych zjawisk jest bardzo długa – znana szczegółowo kadrze bibliotek, zwłaszcza w byłych miastach wojewódzkich. A przecież wydawało się, że ta grupa bibliotek była w pełnym zakresie przygotowana do pełnienia funkcji powiatowej, do roli placówki wiodącej i partnerskiej pomocy na rzecz bibliotek miejskich, które też stać się miały bibliotekami powiatowymi. Również ich udział byłby znaczący we współpracy z biblioteką wojewódzką, zwłaszcza w początkowym okresie formowania się współpracy bibliotecznej. Grupa tych bibliotek (chodzi o umowy na pełnienie funkcji powiatowych) stała się świadkiem paradoksu reformy samorządowej. Przejawiał się on i przejawia brakiem współpracy samorządów grodzkich i ziemskich na rzecz społeczności lokalnych. Tu nie zgadzam się z wypowiedziami części środowiska bibliotekarskiego o generalnym braku gotowości kierownictwa do pełnienia funkcji biblioteki powiatowej. Każdy myślący bibliotekarz wie, że praca i współpraca w sieci, jest lepsza jakościowo i efektywniejsza ekonomicznie.

I wreszcie trzecie ogniwo: biblioteki gminne. Myślę, że wielka szkoda, iż w zapisie ustawowych zadań dla biblioteki powiatowej wyartykułowanych w art. 20 Ustawy o bibliotekach z 27 czerwca 1997 r. z późniejszymi zmianami zabrakło p. 3 odpowiednich odniesień do gmin. Biblioteka powiatowa sprawując patronat merytoryczny nad bibliotekami gminnymi w powiecie miałaby bowiem większe szanse planować i realizować strategię rozwoju sieci bibliotek publicznych w całym powiecie (np. w zakresie komputeryzacji i ogólnie dostępu do materiałów).

⁴ W województwie lubuskim i kujawsko-pomorskim istnieją po dwie biblioteki o statusie biblioteki wojewódzkiej.

Trochę bliżej rzeczywistości

Województwo podkarpackie najbardziej wysunięte na południowy wschód Polski zajmuje powierzchnię 17 926,3 km², co stanowi 5,7% powierzchni kraju⁵. W podziale administracyjnym Podkarpacie składa się z 20 powiatów ziemskich, 4 powiatów grodzkich (byłych miast wojewódzkich) i 160 gmin. Większość gmin ma charakter typowo wiejski – 115 jednostek. Stolicą województwa jest Rzeszów (ok. 163 tys. mieszkańców). Największe miasta, poza siedzibą województwa, są niewielkie (Stalowa Wola, Przemyśl, Mielec, Tarnobrzeg, Krosno) i liczą od 50 do 70 tys. mieszkańców.

Stopa bezrobocia w całym województwie jest dość wysoka (12,3%). Województwo to jest na tle innych regionów centralnych czy zachodnich mało uprzemysłowione, słabo wyposażone w infrastrukturę komunikacyjną. Głównym bogactwem tej części kraju są zasoby naturalne; nie bez znaczenia są walory kulturowo-przyrodnicze ze względu na „styk kultur”.

Na dzień 31 grudnia 1999 r. w województwie podkarpackim funkcjonowało 717 bibliotek i filii oraz 57 punktów bibliotecznych⁶. Na jedną placówkę przypadało 2582 osób.

A oto niektóre wskaźniki na 100 mieszkańców:

- księgozbiór – 410 wol.
- liczba wypożyczeń – 374 wol.
- liczba czytelników – 19,8
- zakup nowości wydawniczych – 6,6 wol.

Średnio w całym województwie niecałe 20% mieszkańców jest czytelnikami bibliotek publicznych. Występują jednakże bardzo duże dysproporcje zarówno w działalności bibliotek, jak i wskaźnikach przez nie osiągniętych.

Według stanu na dzień 30 czerwca 2000 r. na terenie Podkarpacia istnieją: 4 biblioteki powiatowe (Kolbuszowa, Leżajsk, Przemyśl, Przeworsk). W pozostałych 16 miastach powiatowych ogólnie to nie funkcjonowało. W większości tych miast prowadzone są rozmowy organizatorów w sprawie podpisania umowy na wspólne prowadzenie powiatowej i miejskiej biblioteki publicznej. Zatem Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna opieką merytoryczną musi objąć ogromną liczbę bibliotek bardzo oddalonych od Rzeszowa (do niejednej biblioteki gminnej w powiecie bieszczadzkiem odległość z Rzeszowa wynosi ponad 160 km) i to z wątpliwym i niepewnym dojazdem w okresie zimowym.

⁵ *Województwo podkarpackie w 1998 r.* Rzeszów 1999.

⁶ *Biblioteki publiczne w liczbach 1999.* Rzeszów 2000.

Analiza wyników z badań

W celu zgromadzenia danych opracowano stosowną ankietę. Objęta ona następujące biblioteki Podkarpacia:

- istniejące już 4 biblioteki powiatowe,
- 16 bibliotek potencjalnych powiatowych,
- biblioteki gminne – 27 – na terenie powiatów, w których funkcjonują już biblioteki powiatowe,
- wybraną losowo grupę 38 bibliotek gminnych usytuowanych tam, gdzie nie ma bibliotek powiatowych,
- Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Rzeszowie.

Kwestionariusz ankiety sporządzony został oddzielnie dla każdej z ww. grup bibliotek. Głównym celem badań było:

- skonfrontowanie potrzeb bibliotek i możliwości ich zaspokojenia w układzie pionowym: gminna, powiatowa i wojewódzka,
- wysondowanie stopnia gotowości bibliotek do realizacji szerokiej współpracy w ramach sieci województwa oraz odpowiedź na pytanie o potrzebę istnienia biblioteki powiatowej.

Pytania sformułowano z myślą o dużych zakresach tematycznych, takich jak:

- kształtowanie profilu gromadzonych zbiorów,
- opracowanie formalne i rzeczowe zbiorów,
- udostępnianie zbiorów i usługi bibliotek,
- działalność informacyjna,
- komputeryzacja bibliotek,
- opieka merytoryczno-organizacyjna w ramach trójstopniowej sieci,
- doskonalenie zawodowe pracowników bibliotek.

Omówienia ankiet dokonano według zgrupowanych problemów, gdyż odpowiedzi, pomimo dużej możliwości indywidualnych interpretacji były bardzo podobne.

Już istniejące biblioteki powiatowe (odpowiedziało 100%)

Wszystkie mają w umowie z samorządem ziemskim ściśle wypunktowane zadania do realizacji, wynikające z Ustawy o bibliotekach, przy czym realizacja tych funkcji uwarunkowana jest wysokością środków finansowych przyznanych na podstawie umowy (od 10 do 50 tys. zł), liczbą etatów instruktorskich (od 1 do 3). Każda powiatowa biblioteka publiczna pomaga w zakupie nowości dla gminnych bibliotek publicznych oraz w ich opracowaniu formalno-merytorycznym. Połowa z nich dokonuje zakupów uzupełniających dla podległych bibliotek ze środków starostwa powiatowego.

75% powiatowych bibliotek publicznych opracowuje bibliografię regio-

nalną oraz organizuje obsługę osób niepełnosprawnych (głównie niewidomych) na terenie powiatu.

Połowa powiatowych bibliotek publicznych jest współorganizatorem różnych form pracy z czytelnikiem.

Tylko jedna powiatowa biblioteka publiczna podjęła się koordynacji procesów komputeryzacji w sieci bibliotecznej w zakresie wyposażenia w sprzęt, oprogramowanie oraz przekazywanie własnych baz danych.

Realizacja doskonalenia zawodowego w powiatowych bibliotekach publicznych oparta jest głównie na:

- cyklicznych seminariach zawodowych,
- kierowaniu pracowników poszczególnych bibliotek gminnych na specjalistyczne seminaria organizowane przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną,
- udzielaniu wszelkiej pomocy instruktażowej bibliotekarzom z powiatu w siedzibie powiatowej biblioteki publicznej.

Potencjalne biblioteki powiatowe

Na 16 potencjalnych bibliotek powiatowych odpowiedzi udzieliło 93,5%. Tutaj kwestionariusz został pomyślany tak, aby biblioteki te dokonały swoistej samooceny własnej pod kątem przygotowania do przyjęcia funkcji powiatowej i sporządzenia przewidywanej listy problemów, na jakie mogą natrafić będąc już powiatowymi bibliotekami publicznymi oraz na jaką pomoc liczą ze strony Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej.

I tak, 2/3 bibliotek czyni od ubiegłego roku starania o pełnienie funkcji powiatowej. Jako główny powód niepodpisania umów ze starostwem ziemskim podawany jest brak środków finansowych. W 1/3 ankiet brak odpowiedzi na to pytanie. Można jedynie przypuszczać, że kierownictwo tych bibliotek z różnych powodów (nie wiadomo jednak jakich) nie chce publicznie o tym mówić.

Analizując stan zatrudnienia w tej grupie bibliotek (od 2 do 39 etatów merytorycznych) oraz osiągnięty status placówki można domniemywać, że dla niektórych placówek miejskich przyjęcie roli powiatowej biblioteki publicznej będzie trudne. Dwie biblioteki z tej grupy funkcjonują w strukturach ośrodków kultury i dla dyrektorów tych ośrodków funkcje bibliotek powiatowych nie są przejrzyste.

Większość bibliotek w tej grupie ma doskonałą świadomość nowych zadań oraz możliwości ich realizacji na rzecz sieci bibliotek w powiecie. Wskazuje przy tym na złożoność problemów tego ogniwa. W samoocenie podkreślone zostały opóźnienia wielu mniejszych bibliotek w stosunku do innych, działających w miastach powiatowych. Biblioteki te deklarują bardzo różnorodną ofertę usług i pomocy dla bibliotek niższego szczebla. Wiele z nich ma wręcz przygotowane konkretne strategie rozwoju bib-

liotek w całym powiecie w różnych segmentach działalności bibliotek. Deklarowana współpraca jest zależna od: stopnia organizacji biblioteki, liczby personelu, jakości zarządzania zbiorami i ludźmi. Pojawia się rzecz dość niepokojąca, a mianowicie: kilku dyrektorów bibliotek ze względu na swoją specjalizację (wykształcenie niebibliotekarskie) preferuje mniej ważny segment zadań.

Wszystkie planują wzrost kadry w bibliotekach, głównie na stanowiskach instruktorów (od 1 do 5 etatów), przy czym wyraźnie akcentowane jest łączenie funkcji na rzecz działalności ponadlokalnej.

Zarówno funkcjonujące już biblioteki powiatowe, jak i przyszłe traktują Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną jako główne centrum bibliotekarskie w zakresie spraw administracyjno-merytorycznych. Według liczb głosów są to następujące oczekiwania:

- opracowanie (przy udziale powiatowych bibliotek publicznych) ogólnej strategii rozwoju sieci bibliotek publicznych w całym województwie i jej wdrażanie,
- budowanie swego lobby na rzecz społecznego zainteresowania rozwojem bibliotek (szeroka promocja),
- planowy udział w rozmowach i negocjacjach z organizatorami bibliotek na różnych szczeblach,
- stałe doradztwo i pilotaż zagadnień prawnych i ekonomicznych (małe biblioteki nie mają możliwości zatrudnienia radców prawnych),
- instruktaż dotyczący całokształtu zagadnień merytorycznych, podnoszący efekty współpracy i sprawniejsze funkcjonowanie bibliotek na rzecz użytkowników.

Często wymieniane były konkretne propozycje, np.:

- dotyczące budowania systemu komputerowego,
- sprawniejszego opracowania bibliografii regionalnej,
- ogólnowojewódzkie przedsięwzięcia kulturalno-czytelnicze.

W zakresie doskonalenia zawodowego podkreślano konieczność jego dostosowania do różnych grup odbiorców oraz cykliczność i atrakcyjność oferty (należałoby najpierw sporządzić analizę oczekiwań i potrzeb powiatowych bibliotek publicznych). W ankietach akcentowano konieczność dużych kompetencji merytorycznych kadry Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w celu rozwiązywania konkretnych problemów, z jakimi zwracają się biblioteki powiatowe.

Biblioteki gminne

Na ankietę odpowiedziało 70% funkcjonujących w powiatach, w których są powiatowe biblioteki publiczne i 95% tych, w których nie ma tego ogniwa.

Wszystkie biblioteki gminne podkreślają potrzebę funkcjonowania po-

wiatowych bibliotek publicznych i dostrzegają pożytki z ich funkcjonowania, m.in. większą dostępność, mniejsze odległości, niższe koszty delegacji i racjonalne gospodarowanie czasem. Biblioteki gminne, mając możliwości szczegółowego określenia potrzeb pod adresem powiatowych bibliotek publicznych, sporządzają długą listę oczekiwań, m.in.:

- stały nadzór instrukcyjno-metodyczny polegający na łączności biblioteki powiatowej z bibliotekami samorządowymi poprzez instruktorów,
- pomoc przy organizacji i prowadzeniu skontrum oraz selekcji,
- pomoc w klasyfikacji i reklasyfikacji księgozbiorów,
- pomoc w katalogowaniu zbiorów,
- organizacja doskonalenia zawodowego (seminaria, kursy),
- pomoc prawna,
- tworzenie jednolitego systemu informacyjnego,
- dostarczanie gotowych materiałów metodycznych do pracy kulturalno-oświatowej,
- pomoc w doborze i zakupie książek,
- pomoc i doradztwo w zakresie doboru, zakupu sprzętu komputerowego i oprogramowania,
- opracowanie i opublikowanie bibliografii regionalnej,
- wymiana doświadczeń oraz konsultacje przywarsztatowe,
- pomoc w negocjacjach z władzą samorządową,
- pomoc w formułowaniu programów działania bibliotek,
- prowadzenie centralnego katalogu zbiorów sieci powiatowej,
- publikacja materiałów informacyjnych o treści regionalnej.

Jest sprawą subiektywnej oceny, czy tak szczegółowo i mocno artykułowane potrzeby bibliotek wynikają z dawnych przyzwyczajień, bierności i nieumiejętności radzenia sobie w nowej sytuacji, czy też wynikają z nadmiaru obowiązków i ograniczeń nałożonych przez samorządy. Aby to stwierdzić należałoby przeanalizować sprawozdania bibliotek, wyniki czytelnictwa i poznać dokładnie wszystkie okoliczności funkcjonowania bibliotek.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna

Biblioteka Wojewódzka w Rzeszowie w dniu 1 stycznia 1999 r. stojąc przed realizacją funkcji biblioteki centralnej w Rzeszowie skupiła się w pierwszej kolejności na powoływaniu bibliotek powiatowych. Przejawiło się to z jednej strony w zorganizowaniu spotkań z kadrą kierowniczą tych bibliotek i przekazaniu materiałów przydatnych do opracowania porozumień między zarządem powiatu a zarządem miasta oraz statutów i rejestru zadań dla bibliotek powiatowych.

Równocześnie Dyrekcja Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej prowadziła negocjacje z władzami samorządowymi poszczególnych po-

wiatów w sprawie powołania bibliotek powiatowych. W okresie półtorarocznym Dyrekcja WiMBP wyjeżdżała 42 razy do różnych instancji samorządu lokalnego, głównie starostw ziemskich i grodzkich.

Równolegle Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna prowadziła badania i analizy całej sieci bibliotek w województwie, zmierzające do wysondowania potrzeb bibliotek w zakresie doskonalenia zawodowego. Zorganizowała 14 spotkań – seminariów dla wybranych grup odbiorców (np. dyrektorów bibliotek powiatowych i potencjalnych powiatowych, bibliotekarzy poszczególnych specjalizacji. Seminaria były i są okazją do wymiany doświadczeń. Instruktorzy wojewódzcy w okresie od 1 stycznia 1999 r. do 30 czerwca 2000 r. wyjeżdżali 180 razy do konkretnych bibliotek, aby poznać problemy określonych środowisk.

Biblioteka ma ambitne plany dotyczące koordynacji prac informacyjnych pod kątem scalenia w jednolity system (jak dotychczas w zakresie bibliografii regionalnej). Jest to dość trudne, gdyż biblioteki, które rozpoczęły proces komputeryzacji, działają w różnych systemach (MAK, SOWA, MOL). Niemniej jednak WiMBP udziela pomocy w zakresie komputeryzacji bibliotek. Przekazuje też własne bazy danych. Większość zadań związanych ze sprawozdawczością bibliotek w województwie realizuje we własnym zakresie, gdyż nie ma wsparcia i pomocy ze strony powiatowych bibliotek publicznych (istnieją tylko 4).

Biblioteka przekazała samorządowi wojewódzkiemu materiały dotyczące sieci bibliotek publicznych, które mają być tematem posiedzenia Komisji Kultury Urzędu Marszałkowskiego.

WBP opracowuje model funkcjonowania w zakresie realizacji funkcji ponadlokalnej. Analizując rejestr oczekiwań powiatowych bibliotek publicznych zamierza rozbudować Dział Instrukcyjno-Metodyczny (na razie nie nastąpił w żadnym zakresie wzrost zatrudnienia). Sprawność realizacji funkcji ponadlokalnej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej będzie więc w dużej mierze zależeć od: tempa powstawania bibliotek powiatowych, wzrostu zatrudnienia i przyjęcia optymalnego modelu ich funkcjonowania.

Wnioski z badań

– Wszystkie biblioteki wyrażają opinię o konieczności istnienia bibliotek powiatowych i to jest fakt nie budzący żadnych wątpliwości.

– Rejestr oczekiwań nie jest jednorodny, gdyż różnicowana jest rzeczywistość lokalna w zakresie występujących potrzeb użytkowników, substancji materialnej bibliotek i kadry bibliotekarskiej. Jedynym wspólnym oczekiwaniem są normy i standardy dla różnych poziomów bibliotek.

– W badaniach daje się zauważyć liczne deklaracje wielu bibliotek na rzecz realizacji funkcji powiatowej, co nie idzie w parze z realnymi możliwościami tych bibliotek (stan organizacyjny i merytoryczny).

– Różnice w poziomie rozwoju bibliotek wymagają przeprowadzenia przez ogniwo wyższe dokładnych analiz i budowania indywidualnych – powiatowych strategii rozwoju.

Zamiast zakończenia

To dobrze, że dyskutujemy, że spotykamy się, aby rozmawiać o trudnych problemach i szukać dobrych rozwiązań. To dobrze, że literatura przedmiotu jest bogata. Brakuje jednakże – jak sądzę – szerszego społecznego odzwierciedlenia tej problematyki. My to wiemy, my to rozumiemy, ale to jeszcze mało. Zbyt często w środowiskach lokalnych pozostajemy absolutnie sami, przekonani i wierzący, w sens naszych działań. O ileż prościej byłoby realizować nasze cele, mając skuteczne narzędzia i odpowiednie fundusze. Wszystko zaś po to, aby biblioteka była centrum realizacji potrzeb czytelniczo-kulturalnych mieszkańców.

Modele proponowanych przez luminarzy naszego bibliotekarstwa jest dużo. Wszystkie są znakomite, i razem i osobno, ale wyboru modelu funkcjonowania biblioteki dokonać należy uwzględniając konkretne środowisko, otoczenie biblioteki i oczekiwania danej wspólnoty.

Na funkcjonowanie biblioteki nie ma dzisiaj gotowych reguł. Możliwa jest wszelka kompilacja funkcji: elitarnej, masowej i rynkowej. Nie należy też oczekiwać, że prawo zabezpieczy istnienie bibliotekarstwa. Na podstawie wzorców zagranicznych wiemy, że to nieprawda. Sukces lub porażka bibliotekarstwa związana jest i będzie z lokalnym samorządem, profesjonalną kadrą bibliotekarską i możliwościami rozwoju gospodarczo-społecznego kraju. Wszystko zatem przed nami.

SZKOLENIE I DOSKONALENIE ZAWODOWE BIBLIOTEKARZY W POWIATOWYCH BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH

Nie bój się tego co nowe, chociaż ci miły spokój

– Tytus Carus Lukrecjusz

Cytowane motto T. C. Lukrecjusza bardzo trafnie oddaje postawę bibliotekarzy wobec zmian jakie przynosi postęp cywilizacyjny. Niestety, a może na szczęście? „nowe” do bibliotek coraz szybciej wkracza i bibliotekarze nade wszystko miłujący spokój muszą czym prędzej zaktywizować swoje działania, w przeciwnym razie zostaną zepchnięci na margines zawodów społecznie użytecznych. Dla użytkowników bibliotek najważniejszy jest profesjonalizm bibliotekarzy, udowodniany wciąż na nowo podczas wykonywania codziennych obowiązków zawodowych.

Każdy może się doskonalić

Gwałtowny rozwój technologii komputerowych, Internetu, telekomunikacji, którego wszyscy jesteśmy uczestnikami, wkracza także do bibliotek publicznych, a jego tempo narzuca poznawanie nowych rozwiązań i doskonalenie umiejętności – im szybciej, tym dla nas lepiej.

Bibliotekarz to zawód, który wymaga uczenia się przez całe życie. Dlatego też szkolenie i doskonalenie zawodowe powinno być traktowane jako niezbędny element w działalności każdej biblioteki. Inwestowanie w rozwój indywidualny i szkolenia pracowników w krajach rozwiniętych uważa się za jeden z ważniejszych stymulatorów postępu w każdej szanującej się firmie.

Umożliwienie pracownikom podnoszenia kwalifikacji zawodowych jest zagwarantowane prawem i wynika z kodeksu pracy (art. 94 pkt 4 „pracodawca jest obowiązany ułatwiać pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych”) oraz z ustawy o bibliotekach z 27 czerwca 1997 r. (Dz. U. nr 85, poz. 539, art. 9 pkt 2: „organizator ma obowiązek zapewnić w szczególności ppkt c: doskonalenie zawodowe pracowników”). Udzielanie pomocy instrukcyjno-metodycznej i szkoleniowej powierza się tzw.

ustawie kompetencyjnej z 24 lipca 1998 r.(Dz. U. nr 106, poz. 668 art. 20a ust. 1) – bibliotekom powiatowym.

Motywacje zawodowe bibliotekarzy

Jaki jest stosunek bibliotekarzy do podnoszenia kwalifikacji, czy chętnie uczestniczą w szkoleniach, kursach, konferencjach? Psychologowie twierdzą, że człowiek jest z natury istotą leniwą. Dlatego ważne jest, by oddziaływały na niego bodźce zachęcające do wytrwałej pracy i doskonalenia swoich umiejętności. Tu można wymienić dwa rodzaje motywacji:

- materialną, związaną z systemem wynagradzania adekwatnym do posiadanych kwalifikacji i rodzaju wykonywanej pracy,
- psychologiczno-społeczną, na którą składają się osobiste motywacje, zaangażowanie i zainteresowanie pracą oraz przyjazne stosunki pomiędzy pracownikami.

Ekonomiczny aspekt motywacji do pracy zakłada, że zasadniczą sprawą dla bibliotekarzy jest uzyskanie stałych, sprawiedliwie przyznanych dochodów i poczucie bezpieczeństwa socjalnego. Z psychologiczno-społecznej motywacji wynika, że bibliotekarzom zależy na satysfakcji z pracy, na uznaniu środowiska zawodowego i koleżeńskich stosunkach międzyludzkich. Angażując się w pracę, chcą ją wykonywać jak najlepiej, odnosić sukcesy, rozwijać się i realizować twórczo, ale i zasłużyć awansować. Złe warunki pracy i niska płaca wywołują niezadowolenie, frustrację zawodową, co w konsekwencji prowadzi do zawodowej stagnacji.

Jacy jesteśmy?

Spółeczność bibliotekarzy jest różna. Do bibliotek trafiają osoby, które wybrały taki właśnie zawód, a więc bibliotekarze z wyboru, ale też osoby, które przypadkiem zatrudniły się w bibliotece, tylko „na chwilkę” i traktują swoją pracę jak przystanek w drodze do innej, lepszej kariery jaka im się marzy. Niestety, brak zainteresowania zawodem przekłada się na brak zainteresowania szkoleniami, doształcaniem, czy jakimkolwiek innymi formami doskonalenia zawodowego.

Obecnie, wiedzę fachową każdy chętny do wykonywania zawodu bibliotekarskiego może osiąść na różnych poziomach kształcenia. Oferta szkół i uczelni jest bogata, zarówno na poziomie średnim (pomaturalnym) i wyższym (magisterskim, podyplomowym) w systemie dziennym i wieczornym.

Zagadnienie kształcenia bibliotekarzy nie jest przedmiotem referatu, ale pragnę podkreślić, że jest to ten pierwszy krok, nieraz może najważniejszy w naszym zawodzie, który decyduje o fachowości wykonywanej

pracy w przyszłości, przynajmniej dla części absolwentów, którzy do bibliotek trafiają na dłużej. Z takimi bibliotekarzami łatwiej się pracuje i efektywniej ich szkoli.

Najbardziej pożądaną postawą jest pozytywne nastawienie do pracy i dążenie do osiągnięcia sukcesu, co wywołuje chęć podnoszenia kwalifikacji zawodowych, gdyż „pracę trzeba lubić, by się w niej doskonalić”. Te osoby, które traktują pracę jako codzienny, przykry obowiązek i spoglądają na zegarek w oczekiwaniu, by jak najszybciej dobiegła końca – nie są nastawione aktywnie do wykonywanego zawodu, wykazują też bierną postawę wobec propozycji szkolenia, nie mają więc szans na wykorzystanie korzyści płynących z doskonalenia zawodowego.

Praca może być toksyczna, frustrująca, psuć atmosferę i niszczyć każdą inicjatywę zespołową. Negatywne nastawienie do wszelkiego zorganizowanego działania, brak entuzjazmu, malkontentyzm (dla nich szklanka jest zawsze w połowie pusta, zamiast w połowie pełna), to wrogość, z którymi trzeba walczyć.

Zmieniające się zadania stawiane współczesnemu bibliotekarzowi wymuszają ciągłe aktualizowanie wiedzy fachowej. Bibliotekarz z dłuższym stażem pracy oprócz posiadanych tradycyjnych umiejętności musi poznać nowoczesne technologie informacyjne, podstawy marketingu i zarządzania, umieć łączyć wiedzę z różnych dziedzin z wiedzą i doświadczeniem bibliotekarskim. Niektórzy czują się zagubieni, nie bardzo mają ochotę do uczenia się nowych, trudnych zagadnień. Dlatego, szkoląc dorosłych należy uwzględnić ich niechęć do zmian, dłuższą krzywą przyswajania nowych wiadomości, konieczność wyjaśniania, powtarzania i odwoływania się do pamięci. Doskonalenie zawodowe powinno pogłębiać elastyczność myślenia i umiejętność zmiany celów działania oraz metod pracy.

Realizacja każdego programu szkolenia zależy od kwalifikacji bibliotekarzy, nabytego doświadczenia w pracy, zaangażowania, umiejętności samodzielnego wykorzystania nowych rozwiązań w toku pracy.

Organizowane szkolenia w bibliotece powiatowej pozwalają łączyć doświadczenie starszych stażem bibliotekarzy ze świeżym spojrzeniem i energią młodszych, którzy wchodzić dopiero do zawodu.

Miernikiem rozwoju zawodowego każdego bibliotekarza, bez względu na staż pracy, jest po prostu lepsza praca.

Zawirowania zawodowe

Problemem, który pojawia się coraz częściej w bibliotekach publicznych jest powoływanie na funkcję dyrektorów bibliotek, osób nie związanych z zawodem, bez elementarnej wiedzy fachowej. Zmiany zasad finansowania bibliotek (status małego przedsiębiorstwa), wymuszają działania w kierunku pozyskiwania środków pozabudżetowych, działań marketingowych, itp. i z tym wszyscy się zgadzamy. Ale dlaczego biblioteką

nie musi kierować bibliotekarz, a może muzyk, filozof, bądź przedstawiciel innej profesji? Brak koncepcji pracy biblioteki nie jest tu żadną przeszkodą. Jeśli już stanowiska kierownicze powierzać, to chociaż niech to będą absolwenci uczelni kształcących menedżerów. Może właśnie w takich przypadkach warto byłoby wprowadzić kilkuletnie (np. 5-letnie) kontrakty na funkcję dyrektora. Pozytywna ocena wydana przez bibliotekę sprawującą nadzór merytoryczny oraz opinia stowarzyszenia lub związku zawodowego, byłyby przepustką do następnej kadencji.

Wydawać by się mogło, że te dywagacje nie mają związku z tematem doskonalenia zawodowego. A jednak... dla biblioteki powiatowej, która organizuje różne formy szkolenia i doskonalenia zawodowego, problemem jest „fachowość” dyrektorów, zwłaszcza ośrodków kultury, którzy są przełożonymi dla bibliotekarzy włączonych w strukturę organizacyjną tych instytucji. Brak kierowników odpowiedzialnych za funkcjonowanie biblioteki, która faktycznie pozbawiona autonomii działa na zasadzie sekcji bibliotecznej, sprawia, że w organizowanych przez bibliotekę powiatową spotkaniach z dyrektorami bibliotek samorządowych zwykle nie uczestniczą dyrektorzy ośrodków kultury ani też nie delegują bibliotekarzy. Dyrektorzy takich łączonych placówek mogą być partnerami dla biblioteki powiatowej jedynie w sprawach administracyjnych, gdyż zagadnienia fachowe są dla nich zupełnie obce. Postępuje więc cicha alienacja bibliotekarzy i bibliotek – kiedyś, a dziś – właściwie już pseudobibliotekarzy i pseudobibliotek. Czy w razie trudności i pilnej potrzeby pomocy, bibliotekarz może oczekiwać od swojego szefa fachowego rozwiązania? Odpowiedź jest jednoznaczna – niestety nie.

Bibliotekom publicznym potrzebni są fachowcy-liderzy, bądź zespół ludzi sukcesu, którzy z błogostawieństwem dyrektora będą wprowadzać nowe rozwiązania, pociągać za sobą innych. Tymczasem, względy oszczędnościowe powodują, że do pracy w bibliotekach przyjmowani są pracownicy nie związani z zawodem, często na kilkumiesięczny okres zamknięty. Ten rodzaj stosunku pracy nie wiąże emocjonalnie pracownika z pracą, a co gorsze nie motywuje do udziału w organizowanych szkoleniach i w konsekwencji wpływa negatywnie na całą działalność biblioteki.

Inną przyczyną zniechęcającą do doskonalenia zawodowego są ograniczone, bądź żadne możliwości gratyfikacji finansowej osób, które doskonały swoje umiejętności zawodowe na kursach, szkoleniach, seminariach, wykładach i innych zorganizowanych formach. Brak tu rozwiązania systemowego. Podniesienie kwalifikacji winno być równoznaczne z awansem zawodowym i finansowym, taka właśnie jest różnica pomiędzy tymi, którzy chcą lepiej pracować i minimalistami, którym jest dobrze, jak jest.

Biblioteka powiatowa – obszary aktywności szkoleniowej

Aktywność szkoleniowa biblioteki powiatowej powinna być wypadkową stanu przygotowania zawodowego bibliotekarzy i strategii rozwoju bibliotek samorządowych w powiecie, z uwzględnieniem zagadnień praktycznych, przydatnych na różnych stanowiskach pracy.

Tematyka szkoleń musi wynikać z potrzeb określonych przez bibliotekarzy, bo tylko wtedy możliwa jest realizacja zamierzonych celów dydaktycznych.

Biblioteka powiatowa, na początku każdego roku powinna przygotować **program szkoleń** wynikający z wcześniej przeprowadzonej ankiety wśród bibliotekarzy (wzór przykładowej ankiety zamieszczam na końcu tekstu). Przy czym warto zwrócić uwagę nie tylko na rodzaj szkoleń, preferowaną formę, tematykę, ale na wskazania ciężaru gatunkowego (ważność) dla ankietowanych. Przy ograniczonych możliwościach realizacji ze strony biblioteki powiatowej (kadrowe, finansowe) można wziąć pod uwagę w pierwszej kolejności jedynie wskazania „bardzo ważne” dla bibliotekarzy.

Opracowany roczny program szkolenia w bibliotece powiatowej może być także ofertą szkoleniową dla bibliotekarzy z innych sieci, np. z bibliotek szkolnych.

Odpowiedni **poziom zajęć**, zachowanie właściwych proporcji między wykładami i ćwiczeniami, dobra organizacja całego spotkania, urozmaicona spotkaniem z ciekawą osobistością, lokalnym twórcą, psychologiem, czy też propozycjami wydawnictwa, to niezbędne atuty dobrego szkolenia.

Bibliotekarze chętnie korzystają z wszelkich **pomocy metodycznych**, często popyt przewyższa podaż, co niestety, nie jest jednoznaczne z wykorzystaniem tych materiałów w pracy. Warto więc przy okazji wizyty instruktora w bibliotece zapytać o przydatność materiałów metodycznych.

W idealnej bibliotece powiatowej, do której wszyscy dążymy, powinno dokonywać się **oceny wartości oferowanego programu szkolenia i doskonalenia zawodowego**, a więc analizy zawartości merytorycznej i określenia stopnia zaspokojenia obowiązujących standardów bibliotecznych. Warto też pokusić się o analizę aktywności bibliotekarzy z biblioteki powiatowej w środowisku zawodowym, kontaktów biblioteki powiatowej z profesjonalistami, analizę zakresu i nowatorstwa rozwiązań fachowych problemów, jakości publikacji oraz wyposażenia technicznego.

Z życia wzięte

W Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kłodzku realizowane są szkolenia dla 106 bibliotekarzy zatrudnionych w 55 bibliotekach. Zgodnie z życzeniem bibliotekarzy raz na kwartał – organizowane jest tzw.

szkolenie środowiskowe, na które zapraszani są bibliotekarze z całej sieci bibliotek powiatu kłodzkiego. Mają one charakter doskonalący, informacyjny, skierowany do wszystkich pracowników bibliotek, filii bibliotecznych również. Ponieważ warunki lokalowe uniemożliwiają przeprowadzenie szkoleń dla tak dużej grupy w tym samym czasie, postanowiono organizować te szkolenia w 3 największych bibliotekach: w Bystrzycy Kłodzkiej, w Kłodzku i w Nowej Rudzie. Obok treści programowych szkolenia te mają na celu integrację środowiska, są okazją do wymiany doświadczeń oraz spotkania bibliotekarzy zrzeszonych w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich.

Ponadto w PiMBP organizowane są, wspólnie z Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną we Wrocławiu **szkolenia specjalistyczne**. Wówczas zapraszani są bibliotekarze wykonujący prace związane tematycznie ze szkoleniem, co nie oznacza, że inne zainteresowane osoby nie mogą uczestniczyć w takim szkoleniu.

Częstotliwość i tematykę szkoleń wyznaczają potrzeby zgłoszone przez bibliotekarzy. Kiedy zgromadzi się dużo problemów do omówienia, (średnio raz na 2 miesiące), organizowane są spotkania z dyrektorami bibliotek stopnia podstawowego (z 14 bibliotek). Na takie narady zapraszany jest starosta powiatu, innym razem główna księgową, czy jak planuje się w najbliższym czasie – poseł Ziemi Kłodzkiej.

Doskonalenie zawodowe zorganizowane, jak też samodoskonalenie, kształtują poziom świadomości zawodowej bibliotekarzy, co z kolei przekłada się na poziom świadczonych usług. Bibliotekarze z małych bibliotek nie wszystkie rozwiązania, czy proponowane formy pracy wprowadzą u siebie, ale ważne jest, że posiadają wiedzę na ten temat, usłyszą, co inni robią, poznają spektrum możliwości, a niewykorzystane, że wykorzystają je, kiedy nadarzy się okazja.

Czy jednak zmiany w zakresie podnoszenia jakości usług i szkolenia bibliotekarzy nie postępują zbyt wolno w stosunku do zmian i potrzeb w środowisku? Np. Internet w niejednej bibliotece publicznej zaistnieje później niż w wielu domach prywatnych. Na terenie powiatu kłodzkiego tylko 50% bibliotek stopnia podstawowego posiada komputery. Z tego względu, szkolenia z zakresu komputeryzacji, czy np. opracowywania bibliografii regionalnej muszą ograniczyć się tylko do części bibliotekarzy, co powoduje nierówny postęp w pracy, rozciągnięcie w czasie szkoleń, zniechęcenie u bibliotekarzy wywołane brakiem bliskiej perspektywy poprawy działalności swojej biblioteki.

Biblioteka powiatowa, zgodnie z celem reformy administracyjnej kraju, jest bliżej problemów bibliotek z terenu. Tu przyjeżdżają bibliotekarze na **konsultacje indywidualne** do instruktorów i pracowników różnych agend bibliotecznych. Obliguje to pracowników zatrudnionych w bibliotece powiatowej do wzorowej pracy, a instruktora powiatowego do „bycia na bieżąco” z problematyką fachową, a więc również do aktywnego udziału we wszystkich organizowanych przez bibliotekę wojewódzką for-

mach doskonalenia zawodowego. Zasób wiedzy instruktora jest poddawany ciągłej weryfikacji podczas **wizyt w bibliotekach w terenie**. Doradzając, czy kontrolując działalność biblioteki – uczy innych i sam się doskonali. Dlatego też instruktaż przywarsztatowy, który może wydawać się już przeżytkiem – moim zdaniem – jest praktycznym naprawianiem błędów. Instruktaż ten jest również pomocą cenioną przez bibliotekarzy, gdyż pozwala im rozwiązywać wiele problemów związanych z obsługą czytelnika.

Dużą popularnością wśród bibliotekarzy cieszą się **wycieczki do bibliotek**. Najlepiej, jeśli są to dobrze zorganizowane biblioteki, które mogą być wzorem do naśladowania lub choćby do podpatrzenia rozwiązań.

Powinniśmy też zadbać o częstsze **kontakty profesjonalne** pomiędzy czynnymi zawodowo bibliotekarzami. Zapraszać na szkolenia do biblioteki powiatowej autorytety bibliotekarskie, osobowości, bibliotekarzy, którzy chcą podzielić się swoją wiedzą.

Determinanty rozwoju zawodowego bibliotekarzy

Postrzeganie osiągnięć bibliotekarzy można ująć w trzech kategoriach:

- osobiste zaangażowanie i doskonalenie umiejętności zawodowych poprzez samokształcenie i uczestnictwo w zorganizowanych formach przez bibliotekę powiatową i w konsekwencji lepsze wykonywanie zadań zawodowych;
- kariera zawodowa – raczej trudna do osiągnięcia, biorąc pod uwagę ograniczone możliwości awansu;
- praca w stowarzyszeniach – możliwa dla wszystkich chętnych, integrująca środowisko.

Rozwojowi zawodowemu najbardziej sprzyja:

- ambicja i inicjatywa,
- przyjazne środowisko pracy, dyskusje koleżeńskie, pozytywna współpraca,
- sytuacja rodzinna.

Możemy być lepsi

Dziś w każdej pracy liczą się:

- wysokie kwalifikacje zawodowe (szczególny nacisk na znajomość języków obcych),
- doświadczenie,
- odpowiednie predyspozycje charakterologiczne, takie jak:
 - pozytywne myślenie,

- innowacyjność,
- otwartość,
- umiejętność nawiązywania kontaktów,
- upór i konsekwencja w działaniu.

Dobry bibliotekarz, to bibliotekarz z kwalifikacjami zawodowymi, który utożsamia się z celami biblioteki jako instytucji kulturalnej, rozwija swój charakter i wiedzę poprzez kształcenie ustawiczne. W całym procesie doskonalenia istotna jest samokontrola, krytyczne i samodzielne porównywanie osiąganych wyników w pracy z wynikami osób pracujących na podobnych stanowiskach w macierzystej bibliotece lub w bibliotekach w terenie. W tzw. samorealizacji zawodowej, traktowanej jako spełnienie osobistych celów zawodowych, za najważniejsze można uznać ustalenie priorytetów oraz określenie czego musimy się nauczyć, jakie umiejętności zdobyć, a co jest mniej ważne albo zbędne. Osiągnięcie satysfakcji z pracy wywołuje chęć wzmoczonych działań i oczekiwanie na kolejny sukces.

Utrudnieniem w samodoskonaleniu się jest **brak dostępu do piśmiennictwa fachowego**, zwłaszcza w małych bibliotekach, dlatego warto w programie szkolenia zamieścić krótki przegląd zawartości czasopism bibliotekarskich. Dla osób oswojonych z nowymi technologiami, nowoczesnym źródłem aktualnej wiedzy bibliotekarskiej jest funkcjonujący już od 1 kwietnia 1999 r. „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy”, czasopismo elektroniczne, ukazujące się w cyklu miesięcznym na serwerze biblioteki Ossolineum we Wrocławiu (adres Internetowy: <http://www.oss.wroc.pl/biuletyn> ; adres pocztowy: ebib.redakcja@win.oss.wroc.pl). Faktycznie nie jest to tylko czasopismo – jak twierdzą autorzy – jest to raczej rodzaj serwisu informacyjnego, w którym istnieją stałe działy, aktualizowane zależnie od potrzeb, raz na pół roku, czy rok. Dla bibliotekarzy z małych miejscowości, ale mających dostęp do Internetu jest to okno na bibliotekarski świat. Ponadto bibliotekarze mogą zabierać głos w dyskusji, a nawet podejrzeć spis treści „Bibliotekarza” i „Poradnika Bibliotekarza”.

Przekazana na szkoleniach porcja wiedzy teoretycznej i praktycznej to dopiero część sukcesu edukacji permanentnej bibliotekarzy. Inną sprawą jest wykorzystanie, zastosowanie w swojej pracy tego, co nie jest już obce. Zasób posiadanej wiedzy fachowej, dbałość o rozwój indywidualny w powiązaniu z permanentnym dokształcaniem oraz pozytywne wyniki w pracy składają się na **ocenę kompetencji zawodowych**.

Kwalifikacje moralne bibliotekarzy

Oprócz wysokich kwalifikacji zawodowych bibliotekarz musi posiadać kwalifikacje moralne. Na szkoleniach bardzo rzadko poruszane są tematy postawy i zachowań pracowników wobec siebie i wobec czytelników.

Obecnie, ogromnej wartości nabiera dostęp do informacji, do różnych źródeł. W prasie fachowej można spotkać określenie roli bibliotekarza jako „menedżera wiedzy, który w przyszłości będzie zajmować się wyszukiwaniem i doбором wysokiej jakości źródeł informacyjnych, niezależnie od ich umiejscowienia, nośnika i formy”. Ułatwiony dostęp do informacji, to niekiedy warunek powodzenia zawodowego, czy społecznego. W tym momencie walory osobiste bibliotekarza: uczciwość, obiektywizm, apolityczność, otwartość i chęć bycia pomocnym nabierają istotnego znaczenia. Na przykład: książkę można opracować w taki sposób, że dostęp do niej będzie utrudniony, albo np. sugerować się indywidualnymi preferencjami przy zakupie książek, albo np. kierować się sympatiami przy obsłudze czytelników. Tych niechlubnych przykładów znalazłoby się jeszcze kilka, ale lepiej nie utrwać ich w świadomości bibliotekarzy. Mogą być tematem do omówienia w węższym gronie, chociażby na szkoleniach środowiskowych.

Właściwe obciążenie pracą, dostosowanie wymagań do umiejętności danej osoby, a także zapewnienie odpowiednich warunków pracy, wpływają mobilizująco, tworzą zdrową atmosferę życzliwości koleżeńskiej i wymiany wiedzy fachowej.

Problematyka szkoleń

Każde szkolenie powinno być starannie przygotowane pod względem formalnym i rzeczowym. Wymagania formalne to:

- sala wykładowa lub czytelnia, dobrze oświetlona, koniecznie z tablicą do pisania,
 - sprzęt pomocniczy (np. rzutnik, magnetowid, kserokopiarka).
- Z punktu widzenia uczestników szkoleń najważniejsza jest:
- interesująca tematyka,
 - konkretność, rzeczowość w omawianiu tematów, używanie jasnego, zrozumiałego języka,
 - sprawność organizacyjna i przestrzeganie ram czasowych.

Prowadzący szkolenie liczą na aktywne słuchanie, zainteresowanie tematem, wymianę poglądów, dyskusję, konstruktywne wnioski.

Bibliotekarze najbardziej oczekują szkoleń na tematy dotyczące:

- problemów z opracowaniem rzeczowym zbiorów, w tym dokumentów życia społecznego (dżs-y), zakupywanych coraz częściej zbiorów audiowizualnych i na nośnikach elektronicznych,
- prawa bibliotecznego, prawa pracy, prawa autorskiego,
- zasad selekcji i udostępniania zbiorów audiowizualnych,
- pracy z dziećmi i młodzieżą (bardzo duże zainteresowanie),
- podstawy animacji kulturalnej,
- wykorzystanie nowych mediów w bibliotece.

- Dla kadry kierowniczej istnieje zapotrzebowanie na tematy dotyczące:
- spraw budżetowo-finansowych,
 - obowiązujących przepisów prawnych,
 - prognozowania działalności biblioteki,
 - zarządzania i marketingu.

Największym mankamentem wszelkich szkoleń, kursów i zorganizowanych form doskonalenia jest niewykorzystywanie zdobytych wiadomości i umiejętności w praktyce. Przyczyny takiego stanu rzeczy mogą być różne: począwszy od biernej postawy bibliotekarza, poprzez brak motywacji, aż do przyczyn obiektywnych, najczęściej spowodowanych niedoborami finansowymi, z jakimi boryka się biblioteka.

Wnioski i postulaty

1. Bez systematycznego i zorganizowanego na poziomie powiatu podnoszenia kwalifikacji zawodowych na szkoleniach, kursach, konferencjach – nie będzie w bibliotekach postępu, mimo, że mogą one dysponować nowoczesnym sprzętem.

2. Rosnące wymagania czytelników wobec usług bibliotek wymuszają większą aktywność i fachowość bibliotekarzy, dlatego uczestniczenie w szkoleniach powinno mieć charakter obligatoryjny.

3. Zatrudnianie przypadkowych pracowników do pracy w bibliotekach prowadzi do obniżania prestiżu zawodu i zacierania jego specyfiki.

4. Każda biblioteka powiatowa powinna opracować ramy organizacyjne dla dokształcania i doskonalenia bibliotekarzy z powiatu z uwzględnieniem rocznego planu szkolenia i instruktażu.

5. Brak mechanizmów premiujących podnoszenie kwalifikacji i rozwój indywidualny bibliotekarzy. Optymalnym wyjściem byłoby zamieszczenie w regulaminie wynagradzania tabeli uwzględniającej gratyfikacje z tytułu uzyskania większych umiejętności, co daje szansę na stały rozwój zawodowy.

6. Warto byłoby przeprowadzić badania nt. poziomu zadowolenia bibliotekarzy z pracy, wykształcenia i motywacji zawodowych.

7. Wobec rosnącego w kraju bezrobocia, także wśród bibliotekarzy, dobrze byłoby stworzyć w Internecie strony www dla bibliotekarzy poszukujących pracy.

Bibliografia

1. Bednarek-Michalska Bożena: *Bibliotekarz dziś i jutro – jaki powinien być.* „Bibliotekarz” 1998 nr 12, s. 3–7
2. Howorka Bolesław: *Karta Bibliotekarza.* „Bibliotekarz” 1997 nr 5, s.11–12
3. Sójka Jan: *Uwaga na rynek pracy dla bibliotekarzy!* „Bibliotekarz” 1997 nr 4, s. 4–6
4. Witkowska Małgorzata: *Bibliotekarstwo zawodem stresującym? Syndrom wypalenia się w pracy bibliotekarza.* „Bibliotekarz” 1997 nr 10 s. 6–9
5. Wołosz Jan: *Bibliotekarz – zawód z jaką przyszłością?* „Bibliotekarz” 1997 nr 1 s. 2
6. Wołosz Jan: *Kto jest kreatorem karier bibliotekarskich?* „Bibliotekarz” 1997 nr 9 s. 10–14
7. Wołosz Jan: *Na marginesie artykułu o Karcie Bibliotekarza.* „Bibliotekarz” 1997 nr 5 s. 12–13

ANKIETA

„Potrzeby szkoleniowe w 2000 r.”

(nazwa biblioteki)

Rodzaj szkoleń	bardzo ważne	ważne	mniej ważne
Szkolenia wielotematyczne			
Szkolenia specjalistyczne na jeden temat			
Preferowana forma szkoleń			
Wykład			
Referat			
Omówienie zagadnienia z ćwiczeniami			
Prezentacje stosowanych przez biblioteki form pracy			
Spotkania z autorytetami bibliotekarstwa			
Spotkania z literatami i twórcami			
Dyskusja			
Wyjazdy do różnych bibliotek w powiecie (wymiana doświadczeń)			
Tematyka szkoleń			
Organizacja bibliotekarstwa w Polsce i na świecie			
Metodyka pracy bibliotecznej			
Czytelnictwo			
Bibliotekarze – zawód			
Praca z dziećmi i młodzieżą			
Marketing i zarządzanie			

Bibliografia			
Komputeryzacja bibliotek			
Badania bibliotekoznawcze			
Przepisy prawne (b-czne, pracy i in.)			
Biblioterapia			
Literatura – przeglądy nowości wydawniczych			
Opracowanie rzeczowe zbiorów (w tym dżs-y)			
Selekcja i udostępnianie zbiorów audiowizualnych			
Podstawy animacji kulturalnej			
Media w bibliotece			
Inne oczekiwania i propozycje w stosunku do PiMBP			

INSTRUKTAŻ W TERENIE

Forma instruktażu	bardzo ważne	ważne	mniej ważne
Porada			
Pomoc w pracy bibliotecznej			
Kontrola określonych odcinków pracy			
Instruktaż wraz z zaleceniami			
Inne formy, jakie?			

Częstotliwość instruktażu	
Częściej niż raz w miesiącu	
Raz w miesiącu	
Raz na dwa miesiące	
Raz na kwartał	
Rzadziej niż raz na kwartał	
W miarę zgłaszanych potrzeb przez bibliotekę	
Inne oczekiwania, jakie?	

Preferowane pomoce metodyczne			
Zalecenia do zakupu			
Materiały metodyczne opracowywane w PiMBP – wszystkie			
Materiały metodyczne na zamówienie wg zgłoszonych potrzeb			
Scenariusze imprez – kserokopie			
Zestawienia bibliograficzne (bibliografia zalecająca i in.)			
Informacje o nowych książkach			
Inne, jakie?			

KSIĄŻNICA BESKIDZKA – NOWE DOŚWIADCZENIA

Pozwolą Państwo, że podzielę się refleksjami na temat procesu tworzenia bibliotek powiatowych. Pomijam w tym momencie analizę stanu prawnego w tym zakresie, bo jest ona nam wszystkim dobrze znana.

Od ponad półtora roku kieruję Książnicą Beskidzką – biblioteką publiczną, dla której funkcję organizatora z dniem 1.01.1999 r., pełni prezydent miasta Bielska-Białej – miasta na prawach powiatu grodzkiego.

Przypomnę, że Biblioteka nasza była Wojewódzką Biblioteką Publiczną, która w wyniku reformy ustrojowej kraju utraciła status wojewódzkiej.

Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej jest największą samorządową biblioteką publiczną w południowej części Województwa Śląskiego. W Budyńku głównym i 18 filiach na terenie miasta Bielska-Białej posiada ponad 650 000 książek, 1000 tytułów czasopism (z prenumeraty), a jej roczne udostępnianie dla prawie 45 000 zarejestrowanych czytelników sięga ponad 1 500 000 woluminów. Rocznie agendy udostępniają 95 000 informacji.

Książnica Beskidzka jest biblioteką uniwersalną, tzn. gromadzi i udostępnia materiały z wszystkich dziedzin wiedzy, dla wszystkich grup użytkowników. Posiada literaturę piękną, popularnonaukową i naukową w języku polskim oraz językach obcych – dla dzieci i dla dorosłych, kilkadziesiąt tysięcy tzw. zbiorów specjalnych (zbiory audiowizualne, kartografia, „książka mówiona”, grafika, cymelia i starodruki, reprintsy etc.). W Książnicy działa Centrum Wiedzy o Regionie, które w osobnej czytelni udostępnia 3500 książek, kilkadziesiąt tytułów czasopism, kilkanaście tysięcy tzw. dokumentów życia społecznego dotyczących Podbeskidzia i Śląska Cieszyńskiego; oraz Regionalne Centrum Informacji Europejskiej, dysponujące materiałami integracji Polski z Unią Europejską, jak i informację o działaniu Unii i zrzeszonych w niej państwach. Posiadamy również wydodrębnione Zbiory Ekologiczne, książki i czasopisma z zakresu szeroko rozumianej ochrony środowiska w Polsce i na świecie. Udostępniamy programy i encyklopedie multimedialne, Internet, tematyczne bazy danych. Trwają prace nad komputeryzacją katalogów i innych procesów bibliotecznych.

Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej służy rozwijaniu i zaspokajaniu potrzeb oświatowych, kulturalnych i informacyjnych lokalnej społeczności. Dla przykładu w 1999 r. zorganizowano 27 wystaw, 28 spotkań oraz

innych imprez popularyzujących książki i kulturę, 14 wernisaży i kiermasz książek.

W prasie ukazało się łącznie 80 artykułów i notek, udzielono ponad 20 wywiadów dla rozgłośni radiowych i telewizji. Imprezy z cyklu „Dziedzictwo kulturowe – Małe Ojczyzny” oraz inne formy promujące kulturę regionalną, narodową, światowe dziedzictwo kulturowe, przyciągały z reguły licznych czytelników.

Książnica współdziała z bibliotekami innych sieci, instytucjami upowszechniania kultury, organizacjami i stowarzyszeniami. Realizuje Program współpracy transgranicznej pt. „Beskidy bez granic”, w odniesieniu do książki i czytelnictwa w Polsce – w Czechach i Słowacji. W ramach programu zorganizowano międzynarodowy konkurs dla dzieci tych krajów.

Zakres usług Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej ulega ciągłemu poszerzaniu, wraz ze wzrostem potrzeb informacyjnych, edukacyjnych i kulturalnych społeczności naszego Regionu. Nie bez znaczenia jest tu podkreślony przede mnie fakt utraty statusu wojewódzkiego, ponieważ dla wypracowania nowego modelu organizacyjnego i merytorycznego biblioteki niezbędne są działania dostosowawcze.

Po pierwsze – Książnica, z instytucji państwowej, zarządzanej przez wojewodę, została jak większość instytucji kultury, podporządkowana samorządowi. Po drugie – doszło do utraty zadań i kompetencji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Po trzecie – pojawia się konieczność realizacji zadań powiatowych.

Nie boję się użyć stwierdzenia, że sytuacja organizacyjna, finansowa, chociażby z ww. przyczyn na początku roku 1999 była bardzo trudna, śmiem twierdzić, iż znacznie trudniejsza aniżeli pozostałych bibliotek, które miały już status bibliotek samorządowych.

Niekorzystną sytuację pogarszały niedoskonałości prawne, wynikające ze zmian w przepisach kompetencyjnych.

Źle się także stało, iż w przypadku instytucji kultury, w sferze finansów publicznych, zaniechano rządowej subwencji, takiej jak chociażby w przypadku oświaty. Stąd też musieliśmy sobie odpowiedzieć na pytanie – Jak powinna instytucja funkcjonować? Jak ją dostosować do nowej rzeczywistości?

W naszym przypadku pojawił się jeszcze jeden problem, wynikający z podziału województwa na część śląską i małopolską. To pewna specyfika kulturowa regionu beskidzkiego, różniąca się zasadniczo od kultury Górnego Śląska.

Następne ważne pytanie – co zrobić z dorobkiem w zakresie bibliografii regionalnej, dokumentacji życia społeczno-kulturowego dawnego województwa bielskiego?

I wreszcie bardzo ważny ludzki czynnik – zagospodarowanie pracowników, wysoko wykwalifikowanych, pełniących funkcje instruktorów metodyków. W naszym przypadku było to 12 osób.

Odpowiedzią na te pytania była m.in. reorganizacja biblioteki, a zwłaszcza likwidacja Działu Instrukcyjno-Metodycznego, utworzenie Centrum

Wiedzy o Regionie noszącego charakter ponadregionalny, uruchomienie Informatorium, Działu Przetwarzania Danych, utworzenie Centrum Informacji o Unii Europejskiej, restrukturyzacja sieci filialnej na terenie miasta. Utworzono Dział Animacji, Promocji i Marketingu.

Za główne cele naszej działalności uznaliśmy:

- udostępnianie i upowszechnianie materiałów bibliotecznych (książki, prasa),
- edukację kulturalną dzieci i młodzieży,
- lokalne centrum kultury,
- komputeryzację,
- marketing działań bibliotecznych,
- centrum informacji interdyscyplinarnej.

Czyniliśmy też intensywne starania o zwiększenie budżetu biblioteki.

Nowe funkcje biblioteczne, pozwoliły nam na przesunięcie kadrowe pracowników i sformułowanie dla nich nowych zadań. Z tych też przyczyn redukcje zatrudnienia były stosunkowo nieznaczne, w ostatecznym rozrachunku, praktycznie 4 zwolnienia.

Rozpoczęliśmy także rozmowy z Zarządem Powiatu Bielskiego Ziemskiego w sprawie formalnego uregulowania prawnego funkcji powiatowej biblioteki. Naprzeciw temu wychodziła także zmiana nazwy – na Książnicę Beskidzką – nazwa własna, o charakterze ponadlokalnym, rezygnując celowo z przymiotników miejska czy powiatowa.

Mieliśmy nadzieję, że znacznie to ułatwi rozmowy między miastem a powiatem. Z uwagi na fakt, iż pełniliśmy funkcję wojewódzkiej biblioteki, w sposób mniej formalny pełniły funkcje biblioteki powiatowej, służąc pomocą merytoryczną dla bibliotekarzy gminy i wykraczając także poza powiat bielski. Korzystają z naszych zbiorów czytelnicy, mieszkający na terenie ościennych powiatów, zwłaszcza młodzież i studenci. Miałem nadzieję, że w dniu dzisiejszym w przypadku Książnicy Beskidzkiej, będziemy już mówić o bibliotece powiatowej, ponieważ były już prowadzone rozmowy i uzgodnienia, wynegocjonowana została kwota, potrzebna do zawarcia porozumienia. Niestety rozmowy zostały zawieszona. Starosta powiatu ziemskiego w wywiadach medialnych, uznał bowiem, iż powinien być dokonany podział instytucji i część instytucji powinna być przekazana w zarząd powiatu bielskiego. Zwrócił się także z wnioskiem do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o przekazanie dotacji na to zadanie, wskazując iż powiaty otrzymały zadania bez środków na ich realizację.

Wprawdzie pojawiła się ostatnio jaskółka, iż rozmowy zostaną wznowione, lecz trudno dziś mówić o ich efekcie.

Pomijam trafność tego rozwiązania, który ze względów prawnych jak i merytorycznych wydaje się co najmniej błędne.

Niezależnie od impasu w rozmowach nadal wykonujemy zadania na rzecz powiatu. Przykładem może być chociażby wspólna inicjatywa ze

strony powiatu i miasta współfinansowania działalności Centrum Informacji o Unii Europejskiej, czy też realizowane zlecone zadanie przez powiat „Konkurs na najlepszą bibliotekę w powiecie”. Mam nadzieję, iż są to chwilowe trudności i sprawa wreszcie pomyślnie dla bibliotekarzy zostanie rozwiązana. Szkoda, iż w momencie konstrukcji przepisów kompetencyjnych, nie zawarto przepisów rozstrzygających prawne kwestie, że dawne wojewódzkie biblioteki publiczne pełnią funkcję bibliotek miejskiej i powiatowej dla miasta i powiatu ziemskiego, czy nawet szerzej dla kilku powiatów, ponieważ byliśmy do tych zadań merytorycznie, organizacyjnie i kadrowo przygotowani.

Z DOŚWIADCZEŃ MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W OŚWIĘCIMIU

Tradycje biblioteki powiatowej w Oświęcimiu sięgają roku 1951, mimo że miasto było siedzibą Starostwa Powiatowego już w 1910 roku. Miejska Biblioteka Publiczna powstała w 1948 r., poprzedzona istnieniem biblioteki publicznej Towarzystwa Szkoły Ludowej (1901 r.).

W okresie międzywojennym i powojennym Oświęcim i Biblioteka Miejska należały do powiatu biańskiego. Sieć powiatowa liczyła w 1954 r. 10 bibliotek, 57 punktów bibliotecznych, w których zgromadzono 41 853 woluminów. Pieczę nad bibliotekami i ich działalnością sprawował kierownik biblioteki powiatowej i dwóch instruktorów.

W tym okresie główna rola biblioteki powiatowej polegała na sprawowaniu nadzoru merytorycznego, udzielaniu pomocy organizacyjno-technicznej i instrukcyjnej bibliotekom niższego szczebla. Praca polegała na doborze, opracowaniu i selekcji zbiorów, przeprowadzaniu skontrum, prowadzeniu szkoleń zespołowych i warsztatowych, gdyż większość pracowników bibliotek była bez kwalifikacji.

Pod koniec istnienia powiatów czyli do 1975 r., sieć powiatowa liczyła 9 bibliotek stopnia podstawowego, 24 filie, 8 punktów bibliotecznych, 4 czytelnie. Zbiory wynosiły 272 545 woluminów.

W 1975 r., w wyniku reformy administracyjnej kraju wśród 49 województw, powstało woj. bielskie, likwidacji uległy powiaty, a Powiatowa Biblioteka w Oświęcimiu została przekształcona w placówkę rejonową, którą była aż do 1990 r., czyli do kolejnej reformy terytorialnej Polski.

Ten okres działalności na rzecz bibliotek rejonu obejmował:

- pomoc organizacyjno-techniczną we wszystkich zakresach działania,
- wytyczanie kierunków rozwoju czytelnictwa, opracowywanie założeń programowych rozwoju bibliotek w terenie,
- dokonywanie zakupu książek dla bibliotek oraz selekcji księgozbiorów,
- organizowanie i prowadzenie szkoleń, narad i konferencji,
- udzielanie pomocy przy organizacji imprez czytelniczych.

W omawianym okresie, po 1985 r. zakup książek i jego opracowanie dla bibliotek w rejonie uległ całkowitej decentralizacji, przechodząc w gestię bibliotek stopnia podstawowego. W działalności ówczesnej Biblioteki Rejonowej w Oświęcimiu nastąpiła zmiana form pomocy świadczonej bibliotekom terenowym. Znaczną uwagę zaczęto przywiązywać

do rozwijania czytelnictwa, tworzenia warsztatu informacyjnego i podnoszenia kwalifikacji bibliotekarzy.

Od 1990 r., po wejściu w życie Ustawy z dnia 8 marca 1990 r., o samorządzie terytorialnym, Rejonowa Biblioteka w Oświęcimiu formalnie przestała istnieć. Przekształcono ją w Miejską Bibliotekę Publiczną o charakterze samorządowym. Biblioteki w terenie przeszły pod opiekę instruktora terenowego WBP w Bielsku-Białej, który miał siedzibę w Oświęcimiu. Po odejściu instruktora terenowego pomoc świadczona przez Dział Instrukcyjno-Metodyczny była sporadyczna, na wyraźną prośbę bibliotek.

Lata 1990–1998 określić można jako okres dezintegracji i rozluźnienia więzi zawodowych. Placówki w terenie odczuwały brak ogniwa pośredniego, głównie w dziedzinie szkolenia pracowników i funkcjonowania bibliotek w nowej rzeczywistości.

Reforma administracyjna kraju uruchomiła długo oczekiwany proces odtwarzania oraz budowy szczebla powiatowego w bibliotekarstwie publicznym. W grudniu 1998 r. z inicjatywy Dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie, w głównym nurcie tego procesu znalazła się także Miejska Biblioteka Publiczna w Oświęcimiu. Niewątpliwie osobiste zaangażowanie Dyrektora WBP prof. Jacka Wojciechowskiego, doprowadziło do zakończenia wielomiesięcznych „zmagani”, podpisaniem stosownego dokumentu. W myśl zawartego porozumienia, pomiędzy Starostwem Oświęcimia i Zarządem Miasta Oświęcim z dniem 1 listopada 1999 r. Miejska Biblioteka Publiczna przejęła zadania biblioteki powiatowej.

W obszarze jej działania znalazło się 8 bibliotek stopnia podstawowego z 25 filiami o łącznym księgozborze ponad 537 tys. woluminów. Większa część placówek bibliotecznych w powiecie połączona jest z ośrodkami kultury, co niewątpliwie rzutuje na charakter ich działalności. Jednak pozytywnym faktem w tej sytuacji, jest to, że w takich instytucjach (spośród 7-miu), dyrektorami i kierownikami są wykwalifikowani bibliotekarze.

Oficjalnym punktem rozpoczynającym realizację przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Oświęcimiu nowych zadań była I Konferencja Bibliotekarzy Powiatu Oświęcimskiego z udziałem przedstawicieli władz miasta i starostwa powiatowego. Już w trakcie trwania konferencji pozytywne reakcje środowiska bibliotekarskiego potwierdziły tezę o potrzebie funkcjonowania pośredniego ogniwa w sieci bibliotek publicznych. Ważnym krokiem wychodzącym ze strony MBP naprzeciw potrzebom placówek bibliotecznych w powiecie był dokonany centralnie zakup nowości wydawniczych. Ten książkowy dar na koniec 1999 r. pomimo swej skromności (z racji ograniczonych środków finansowych) został bardzo życzliwie przyjęty przez środowisko bibliotekarskie. Przy okazji zauważyć trzeba, że istotną sprawą dla tego środowiska stało się podtrzymywanie i pogłębianie wzajemnych więzi poprzez częste osobiste kontakty. Okazją do spotkań we własnym gronie i rozwijania kontaktów zawodowych był

m.in. okres sprawozdawczości GUS-owskiej, a następnie czas II Konferencji Bibliotekarzy Powiatu Oświęcimskiego.

Aby nie ograniczać się tylko do konferencji, szkoleń czy też pomocy instrukcyjnej Miejska Biblioteka Publiczna w Oświęcimiu postanowiła rozszerzyć działalność o nowe obszary i zadania. Wymownym przykładem takich działań było skoordynowanie cyklu spotkań autorskich z Bohdanem Butenką, Joanną Papuzińską, a wcześniej z Wandą Chotomską. Biblioteka wykorzystując swoją pozycję i kontakty w najbliższym czasie przewiduje spotkania o podobnym charakterze z Anną Onichimowską.

Sprawa komputeryzacji i automatyzacji procesów bibliotecznych oraz wdrażania nowych technologii informatycznych, to kolejny przykład istotnych zadań przy realizacji funkcji powiatowych. Działania w tym zakresie zapoczątkowało spotkanie przedstawicieli z placówek i gmin powiatu połączone z prezentacją przez jedną z firm komputerowych programu umożliwiającego budowę zintegrowanej sieci informatycznej na bazie bibliotek.

Dużym utrudnieniem, w pierwszych miesiącach działalności i funkcjonowania biblioteki poszerzonej o zadania biblioteki powiatowej, był brak instruktora oraz „nierównomierny” poziom finansowania ze strony starostwa. W tym okresie wiele dodatkowych zadań musieli przejąć na siebie pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Oświęcimiu. Sytuacja ta uległa poprawie w marcu 2000 r., gdy zatrudniono na pełnym etacie instruktora.

Pokonywanie trudności w wypełnianiu ponadlokalnych obowiązków systematycznie ułatwia Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie. Jej szeroka i staranna pomoc obejmuje m.in. współorganizację szkoleń, spotkań i konkursów czytelniczych, przygotowywanie materiałów bibliotecznych, wyciągów aktów prawnych z własnym komentarzem, a także opracowywanie wzorów dokumentów. Te cenne działania Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, za pośrednictwem Miejskiej Biblioteki Publicznej, skierowane są do wszystkich placówek powiatu oświęcimskiego. Kolejne ułatwienia w realizacji zadań powiatowych wynikają z faktu, że zarówno przygotowanie zawodowe pracowników i długi ponad 10-letni okres samodzielności bibliotek stopnia podstawowego, ukształtował ich dzisiejszy charakter.

Obecnie coraz bardziej uwidacznia się potrzeba świadczenia placówkom specjalistycznej pomocy, np. w zakresie komputeryzacji czy też obsługi specjalnych grup czytelników. W tym względzie Miejska Biblioteka Publiczna w Oświęcimiu może być szczególnie pomocna, gdyż jako jedyna w skali powiatu, od kilku lat, komputeryzuje placówkę, a także z dużymi sukcesami obsługuje młodych oraz niepełnosprawnych czytelników. Pojawiające się już w kilku bibliotekach komputery powoli otwierają drogę do uruchomienia procesów automatyzacji oraz wykorzystania Internetu dla potrzeb wymiany informacji. W chwili obecnej przy rosnącym zapotrzebowaniu na książkę i aktualną wiedzę, w wielu placówkach bibliotecznych szczególnie dotkliwie odczuwa się brak odpowiedniej liczby nowości wydawniczych. W tej sytuacji wykorzystanie istniejącej już struk-

tury powiatowej do odtwarzania i zintensyfikowania wypożyczeń międzybibliotecznych, wydaje się być zabiegiem tanim i prostym oraz skutecznym, zwłaszcza z punktu widzenia użytkownika.

Podsumowując trzeba stwierdzić, że obecnie generalnie zmieniły się preferencje bibliotek w zakresie pomocy ze strony bibliotek powiatowych. Treść i zakres pomocy instrukcyjnej bibliotek musi uwzględniać takie procesy, które umożliwią bibliotekom stopnia podstawowego pełną realizację potrzeb środowiska lokalnego.

WOKÓŁ STANDARDÓW DLA BIBLIOTEKI POWIATOWEJ POCZĄTKU XXI WIEKU

W moich rozważaniach przez bibliotekę stopnia powiatowego będę rozumiał przede wszystkim bibliotekę miejską w mieście powiatowym z przydanymi jej i określonymi wcześniej funkcjami ponadlokalnymi. Pospiesznie skrojona ustawa o bibliotekach z 27 czerwca 1997 r. (Dz. U. nr 85 poz. 539), a zwłaszcza łąta do tej ustawy, przyfastrygowana tzw. ogólnoustrojową ustawą z 24 lipca 1998 r. (Dz. U. nr 106 poz. 668) dopuszcza bowiem, iż funkcje biblioteki powiatowej mogą być przypisane do biblioteki wojewódzkiej lub gminnej (także w wariancie miejskim), albo nadane specjalnie utworzonej, powiatowej bibliotece publicznej. Jeśli jednak mamy mówić o jakimś standardzie, to podstawą musi być najbardziej powszechne, typowe rozwiązanie. I taką właśnie połączonej, powiatową i miejską bibliotekę publiczną chciałbym traktować jako wyjściowy standard organizacyjny. Bowiem, jak już wielokrotnie mówiłem, uważam za nonsens powoływanie i tworzenie nowych, odrębnych bibliotek powiatowych, do pełnienia wyłącznie funkcji ponadlokalnych, nie mających oparcia w rozbudowanym księgozbiorze, warsztacie informacyjnym i doświadczonej, znającej lokalne realia – kadrze bibliotekarskiej.

Drugą, banalnie oczywistą przesłanką wyjściową jest teza, że modelowa biblioteka stopnia powiatowego powinna być zarazem centrum metodycznym dla okolicznej sieci bibliotek publicznych, i – w określonych warunkach – niekoniecznie tylko publicznych. Integracja funkcjonalna różnych sieci bibliotecznych jest trendem światowym już od co najmniej 30 lat, jak o tym pisał przed ćwierćwieczem m.in. Jan Wołosz¹.

Trzecim wreszcie stwierdzeniem wyjściowym byłoby, że biblioteka st. powiatowego powinna być dziś i w przewidywalnej przyszłości centrum informacji dla powiatu (czy większego obszaru). Centrum informacji przede wszystkim bibliotecznej (zbiory) i bibliograficznej (bazy i bibliografie drukowane). Nie tylko w tym rozumieniu, że powinna umożliwiać dostęp do zbiorów i informacji o zbiorach na miejscu, ale także w tym sensie, że powinna być główną instancją odwoławczą w poszukiwaniach biblioteczno-bibliograficznych także w innych księgozbiorach oraz dostar-

¹ J. Wołosz: *Integracja funkcjonalna podstawą rozwoju bibliotekarstwa polskiego. W: VIII Narada centralnych ośrodków bibliotekoznawczych i naukowo-metodycznych krajów socjalistycznych. Warszawa 4–9 X 1976. Warszawa 1978 s. 27–41.*

czającą, także na odległość, niezbędnych źródeł każdemu zainteresowanemu w obrębie jej sfery działania, czyli co najmniej powiatu. A zatem powinna być tym, czym miała być przed 1975 r., ale na szerszą skalę nigdy nie była, jak o tym świadczą statystyki wypożyczeń międzybibliotecznych z tamtych lat. Dodajmy jednak, że i zapotrzebowanie na takie usługi też było w owych latach niewielkie.

Oprócz tego jednak biblioteka stopnia powiatowego powinna być, czy może – stopniowo stawać się – także centrum informacji pozabibliograficznej dla lokalnego społeczeństwa. Jest to powszechna praktyka w St. Zjednoczonych i wielu krajach Europy zachodniej, zwłaszcza w W. Brytanii i Skandynawii. Ale także w Polsce mamy już praktyczne przykłady, żeby wymienić chociażby Brodnicę, Jelenią Górę, Olsztyn, Sieradz, Szczecin, Wałbrzych czy Zieloną Górę, że biblioteka publiczna może pełnić funkcje centrum informacji nie tylko bibliograficznej, ale także regionalnej, a w tym ogólnokulturalnej, turystycznej i ekonomicznej (nazywanej modnie „biznesową”). Chciałbym szczególnie podkreślić ten właśnie biznesowo-promocyjny aspekt informacji bibliotecznych, bo za tym idą pieniądze, bez których żaden standard nas nie uratuje.

Ażby pełnić takie funkcje, konieczny jest dostatecznie zasobny, odpowiednio sprofilowany i aktualizowany zasób zbiorów. Chodzi przy tym nie tylko o książki. Ważny jest również szeroki wachlarz czasopiśmiennictwa, ze znacznym udziałem czasopism specjalistycznych, a także o spore zasoby dokumentów na nośnikach niekonwencjonalnych, elektronicznych. Zbliżoną, choć odrębną sprawą jest dysponowanie dostępem do Internetu, oraz – za jego pośrednictwem lub przez inne sieci rozległe – do zasobów informacyjnych innych bibliotek i instytucji.

Wszystko to jest nie do pomyślenia bez nowoczesnych technologii informacyjnych, a przede wszystkim bez komputeryzacji. Trzeba powiedzieć wprost, że standardem biblioteki stopnia powiatowego musi być biblioteka skomputeryzowana, włączona do sieci ogólnosiwiatowej przez Internet, a ponadto do sieci metropolitarnych, regionalnych i jakie tam jeszcze będą. Bez tego też będzie standard, ale XIX-wieczny. Co więcej, nowoczesna, skomputeryzowana biblioteka nie powinna być tylko biernym użytkownikiem różnych sieci, lecz także ich inspiratorem i kreatorem. Doświadczenia wielu bibliotek zachodnich wskazują, że ulokowanie tzw. gniazda sieci komputerowej (np. metropolitarnej) w połączeniu z centrum informacji miejscowej (np. turystycznej) właśnie w bibliotece daje optymalne efekty. Ot, chociażby z tak banalnej przyczyny, że biblioteka czynna jest o kilka godzin dłużej niż typowy urząd, np. starostwo. Ponadto bibliotekarze mają, zakodowaną w genach tego zawodu potrzebę i nawyk permanentnej aktualizacji zasobów informacyjnych, co w znacznym stopniu ogranicza groźbę szybkiego starzenia się informacji udostępnianych w sieci, zjawiska tak dotkliwego, a tak często spotykanego na różnych stronach www.

Chciałbym teraz przejść do rozważenia możliwości określenia standardów ilościowych w zakresie warunków lokalowo-organizacyj-

nych i wyposażenia biblioteki stopnia powiatowego. Jest to obecnie bardzo trudny problem. Standardy w tej materii, obficie publikowane w latach 50. i 60. przez tak wybitnych specjalistów, jak M. van Buren, H. R. Galvin, J. Reece, S. Plovgaard, czy A. Thompson, a w Polsce przez J. Wierzbowskiego i F. Sedlaczka, w wielu aspektach stały się już anachroniczne. A nowych autorów i standardów nie widać. W Internecie na zapytanie wyszukiwawcze *library+building+standard* pojawia się wprawdzie sto kilkadziesiąt pozycji, ale dotyczą one wyłącznie nowych konstrukcji i technologii budowlanych. Podobnie z hasłami wyszukiwawczym *library+equipment*, czy *library+plannig+design*. Tu z kolei mamy wiele standardów wielkości mebli, odstępów między nimi, wymagań w zakresie oświetlenia, ogrzewania, warunków klimatycznych dla zbiorów, zabezpieczenia ppoż., przeciw kradzieżom itp. Nie znalazłem natomiast prób zaktualizowanych propozycji standardów wielkości np. czytelni czy wypożyczalni w stosunku do wielkości środowiska, proporcji zbiorów udostępnianych w wolnym dostępie w stosunku do utrzymywanych w magazynie zamkniętym, struktury zbiorów według różnych kryteriów. Często natomiast napotyka się standaryzowane wymagania techniczne w zakresie dostępu dla niepełnosprawnych, udostępniania literatury niewidomym i niedowidzącym.

Czynnikami, który głównie wymusza krytyczną weryfikację starych standardów jest znowu komputeryzacja i inne nowoczesne technologie informacyjne. Ponieważ tempo rozwoju tych technologii jest bardzo szybkie i stale rosnące, nikt nie potrafi obecnie odpowiedzialnie prognozować ich konsekwencji dla organizacji biblioteki w ogóle, ani dla organizacji przestrzeni w bibliotece. Wiemy wprawdzie, że względnie stabilnym trendem jest zanikanie tradycyjnych katalogów, ale nie wiemy, czy i w jakim stopniu katalogi komputerowe zmniejszą zapotrzebowanie powierzchni; dotychczasowe doświadczenia wskazują, że na terminale katalogowe potrzeba więcej przestrzeni niż na tradycyjne, ale mogą to być powierzchnie rozproszone w różnych miejscach. Nie wiadomo jednak, czy szybki wzrost liczby komputerów (w tym laptopów, palmtopów i komórek z dostępem do sieci) nie zredukuje potrzebnej liczby terminali katalogowych, bowiem dla użytkownika może być wygodniejsze przeglądanie naszych katalogów z własnego urządzenia niż z terminala bibliotecznego.

W niektórych sprawach obserwuje się występowanie trendów wzajemnie przeciwbieżnych. Z jednej strony rozszerzenie funkcji informacyjnych i edukacyjnych skłania do rozbudowy powierzchni czytelni, z drugiej jednak coraz szersza wirtualizacja zapisów i możliwość zdalnego korzystania z zasobów bibliotek wskazuje na to, że za jakiś czas być może nie będzie się chodzić do czytelni, gdy będzie można zdalnie, do domu, otrzymać potrzebny plik tekstowy lub zeskanowany plik graficzny (jak z Internetu). Ogólnie jest raczej pewne, że nowe media i komunikatory zredukują korzystanie z tradycyjnych nośników i form przekazu treści. W USA już to widać przede wszystkim w zakresie informacji biznesowej

i prawnej, ale taki sposób korzystania nasila się także w zakresie artykułów i fragmentów książek o różnej tematyce, otrzymywanych w formie faksu (w USA niektóre biblioteki uniwersyteckie udostępniają w tej formie prawie 10% materiałów czasopiśmienniczych). Ale jakie będzie tempo, kierunek i konsekwencje tych zmian trudno przewidywać, bo mimo tych niewątpliwie rewolucyjnych zmian, tłok w czytelnich bibliotecznych ani w Polsce, ani na świecie wcale się nie zmniejsza.

W Polsce pewne problemy związane ze zmianami w technologii nie są może jeszcze tak jaskrawo widoczne, bo rozwój mediów konkurencyjnych wobec książki i biblioteki jest znacznie powolniejszy niż w krajach bardziej rozwiniętych, ale narastanie zatłoczenia w czytelnich, przynajmniej w miastach, jest porównywalne. Sądzę zatem, że mimo trudności i pewnego stopnia ryzyka, warto i trzeba pokusić się o próbę zaproponowania jakichś standardów dla bibliotek stopnia powiatowego, bo to dziecię, mimo iż niechciane i rodzące się w trybie porodu kleszczowego, będzie jednak, jak sądzę, wyznaczać za kilka lat ogólny standard bibliotekarstwa publicznego w naszym kraju.

Zastrzegam się, że poniższe wskaźniki są tylko wyjściowymi propozycjami do dyskusji, i że są traktowane jako tzw. *standardy minimum*. Przyjmuję też, że typową siedzibą biblioteki powiatowej będzie miasto o 20–30 tys. mieszkańców, ale standardy minimalne proponuję niezależnie od liczby mieszkańców, bo tego typu biblioteka powinna sama w sobie być rodzajem standardu do aspiracji i naśladowania. A zatem to, co – jak sądzę – powinna mieć typowa pimbp:

Sieć lokalną z serwerem na 20 stanowisk.
4 terminale katalogowe dla czytelników , z zaimplementowanymi bazami własnymi i innych bibliotek (np. BN) i łączem bezpośrednim do dostępnych sieci typu „metropolitarne” oraz łączami pośrednim do sieci rozległych, w tym Internetu (2 z 4 stanowisk). Terminale OPAC powinny być zlokalizowane w pobliżu Informatorium i znajdować się pod nadzorem jego pracowników.
Informatorium o pow. 36 m ² . Wyposażone 2 stanowiska komputerowe, w tym 1 komputer multimedialny z kontrolowanym lub pośrednim (za pośrednictwem pracownika) dostępem do Internetu, multimedialnych źródeł informacyjnych (encyklopedie, atlasy, dokumenty elektroniczne i wirtualne). Co najmniej 1 zintegrowany faks-drukarka-skanner.
Kserograf dla czytelników , najlepiej samoobsługowy.
2 Czytelnie . 1 dla dorosłych i starszej młodzieży (od 16 r. życia) na 40 miejsc oraz dla dzieci – na 30 miejsc (w tym 1/3 jako tzw. bajkownia). Czytelnia dla dorosłych powinna być wyposażona w 5 miejsc do korzystania z roczników gazet i innych dokumentów dużego formatu (ikonografia, kartografia) oraz co najmniej 2 stanowiska z czytnikami mikroform (lub przyłącza do czytników kompaktowych, przenośnych). Wskazane 2–4 stanowiska z gniazdami logicznymi lokalnej sieci komputerowej dla posiadaczy własnych komputerów przenośnych (stanowiska te powinny być wydzielone, np. przesłonami parawanowymi przy stolikach). Czytelnie powinny być rozwiązywane tak, aby w razie potrzeby mogły być łączone w 1 większą salę na cele

imprezowe, a także na wypadek, gdyby miały być zmienione proporcje czytelnicy dla dorosłych i dla dzieci, lub zmieniona funkcja tych powierzchni. Zresztą standardem dla obiektów nowoprojektowanych powinna być jednoprzestrzenność rozwiązań architektonicznych i wymiennność funkcji (*flexibility*).

Wypożyczalnia książek i czasopism dla dorosłych i starszej młodzieży, z wolnym dostępem i 8 miejscami do przeglądania oraz 1 terminalem katalogu zbiorów własnych.

Sala multimedialna na 12 miejsc stałych (z instalacją odsłuchową) i 24 dostawne (łącznie 36). Zintegrowana sala udostępniania: kaset i płyt dźwiękowych (muzycznych) do odsłuchu głośnego i na słuchawki, materiałów multimedialnych na CD i DVD (2 stanowiska) i samodzielnego surfowania w Internecie, 1 odtwarzacz wideokaset z monitorem o dużym ekranie. To ostatnie urządzenie z możliwością przełączania projekcji na duży ekran z komputerów multimedialnych (np. do grupowego zapoznawania z Internetem). Sala byłaby przeznaczona także do nauki języków obcych ze wspomaganiami medialnymi (znacznie tańsze niż metoda laboratoryjna, zarazem wysoce efektywne).

Sala ekspozycyjna o pow. 72 m², najlepiej połączona z holem wejściowym.

Dostęp dla niepełnosprawnych do wszystkich pomieszczeń dostępnych dla publiczności i pracowni bibliotecznych (bo mogą pracować bibliotekarze niepełnosprawni).

Oddział Obsługi Sieci Bibliotek. Odpowiednik dawnego Działu Instrukcyjno-Methodycznego. Pokój instruktorów, sala szkoleniowo-prezentacyjna na 12 miejsc, 2 komputery multimedialne (zarazem terminale). Księgozbiór szkoleniowy i ćwiczebny, plansze, materiały pomocnicze.

Z całą świadomością pomijam kwestię wielkości i struktury zbiorów, bo te parametry powinny być określane przez liczebność i strukturę społeczno-zawodową mieszkańców miasta i powiatu.

Jak już powiedziałem, powyższe warunki uważam za standard minimalny. Mimo to zapewne będą przyjęte jak dzieło z gatunku *fantasy* lub *science fiction*. Uważam, że mimo wszystko trzeba jakiś standard zaproponować i poddać pod dyskusję, przyjąć oraz starać się spopularyzować. Mamy już w Polsce kilka bibliotek stopnia desygnowanego do roli powiatowych, a także niższego stopnia, które proponowany standard osiągnęły, a nawet przekroczyły. Trzeba o nich jak najwięcej pisać, prezentować je w mediach tak bardzo, aby to „kłuło w oczy”. Doświadczenie wskazuje, że przy namawianiu do zakupu komputera do biblioteki nie tak nie działa na „naszych kochanych gospodarzy” jak nagłaśnianie informacji, że w „tamtej gminie (mieście, powiecie, *niepotrzebne skreślić*) to już mają”.

Bibliografia

1. Fenton S.: *Architektural follies*. „School Libr. Jour”. 1999 vol. 45; nr 2.
2. Galvin H., Buren M. van: *Budynek małej biblioteki. Podręcznik UNESCO*. Warszawa 1962.
3. Plovgaard S.: *Public Library Buildings. Standards and type plans for library permises in areas with population between 5000 and 25000*. Londyn 1971.

4. Reece J.E.: *Building Plannig and Equipment*. „Library Trends”, v. 1: 1952.
5. Schwager T.: *Mirrors and memories: how libraries connect with their communities*. „Austr. Libr. Jour.” 1998 vol. 48; nr 1.
6. Sedlaczek F.: *Czynniki kształtujące założenia małych i średnich bibliotek*. W : *II Międzynarodowa Konferencja nt. Budownictwa Bibliotecznego*. Warszawa 1967.
7. Simon J.: *The popular library – by design*. „Lib. Jour.” 1992 vol. 117; nr 21.

DZIŚ I JUTRO POWIATOWEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ

Przyszłość biblioteki można ukazać w postaci zabarwionej futurologicznie bajki – zmyślenia. Ten typ wybiegania w przyszłość bywa ciekawą i płodną poznawczo materializacją zsubiektywizowanych ludzkich pragnień i nadziei. Czasami proroczych, innym razem zupełnie nietrafnych.

Ale wizja przyszłości biblioteki może także przyjąć formę prognozy. Jej podstawę stanowi wtedy proces ekstrapolacji doświadczeń wynikających z oglądu i badania rzeczywistości zastanej. Przyjmuje ona postać możliwych do zaistnienia wariantów rozwoju, modeli instytucjonalnych bądź programowych.

Obie drogi są dość karkołomne. Konfrontacja fantazji z rzeczywistością biblioteczną może się wydawać błaha i głęboko frustrująca. Wywodzenie zaś przyszłości z niebytu lub – w najlepszym wypadku – z chaosu, w jakim dziś tkwi bibliotekarstwo publiczne na poziomie powiatowym nadaje całej takiej operacji podejrzany intelektualnie charakter. W tej sytuacji wypada poprzestać na głębszej analizie tego, co dzieje się dziś, aby z pewną dozą prawdopodobieństwa powiedzieć, co może się stać jutro!

Ewolucja modelu organizacyjnego biblioteki powiatowej

Każda reforma administracyjna jest najbardziej spektakularną formą prezentacji politycznego wymiaru zarządzania krajem. Ale horyzontów tej, którą przeżyliśmy w latach 90., nie da się sprowadzić tylko do powołania nowego, powiatowego poziomu sprawowania władzy. Zasada decentralizacji wpisana mocno w ideologię reformy doprowadziła do destrukcji formalnych związków pomiędzy urzędami administracji samorządowej stopnia gminnego, powiatowego i wojewódzkiego oraz reprezentatywnych dla niego instytucji publicznych, w tym także bibliotek powiatowych, których istnienie zakładało znowelizowane ustawodawstwo. Przy okazji ujawniła się typowa dla takich dziejowych momentów sprzeczność między nowym porządkiem prawnym, a tradycją funkcjonowania uporządkowanej hierarchicznie sieci bibliotek publicznych wyniesionej, co prawda jeszcze z czasów zarządzania scentralizowanego, ale porządkującej relacje i zależności międzybiblioteczne. W efekcie na początku

1999 r. biblioteka powiatowa powstała jako typowy byt prawny bez jakichkolwiek możliwości realnego zaistnienia w przestrzeni społecznej. Nowo utworzone powiaty nie posiadały bowiem ani majątku, ani środków, ani kadr do zbudowania takiej biblioteki. A posunięta aż do bólu zasada pełnej samodzielności i odrębności poszczególnych poziomów podziału administracyjnego niweczyła nadzieję, że z pomocą w tej patowej sytuacji wystąpią samorządy województw lub gmin. Doprowadziło to już na początku reformy do ostatecznej kompromitacji prób i nadziei zbudowania sieci bibliotek w oparciu o samodzielne biblioteki w myśl zasady, że tam gdzie urząd powiatowy tam powiatowa biblioteka publiczna.

Ale nowy ustrój reformy w miejscu sformalizowanych związków administracyjnych wprowadza zasadę współpracy i kooperacji samorządów oraz właściwych im instytucji realizowanych w formule zadań zleconych, kontraktów, umów, programów ponadlokalnych itp. To ziarno rzucone na bibliotekarską glebę przynosi plon w postaci dwóch kategorii bibliotek realizujących zadania powiatowe:

- biblioteki międzyorganizacyjnej,
- biblioteki kontraktowej.

Podstawą **biblioteki międzyorganizacyjnej** jest umowa zawarta między samorządem miasta (gminy) będącej organizatorem biblioteki a samorządem powiatowym zawierająca wszystkie istotne rozstrzygnięcia dotyczące kwestii majątkowych, finansowych i programowych umożliwiających realizację zadań lokalnych i ponadlokalnych. Powstaje w ten sposób jedna, wspólna dla obu poziomów samorządowych instytucja – miejska i powiatowa biblioteka publiczna, co znajduje wyraz w statucie, uchwale o powołaniu, rejestrach itp.

Podstawą realizacji przez wybraną bibliotekę zadań powiatowych może być także **kontrakt** zawarty bezpośrednio lub za pośrednictwem właściwego organizatora założycielskiego. W tym wypadku biblioteka nie zmienia swojego statusu formalnoprawnego, rozszerza jedynie zakres zadań w drodze dwustronnych negocjacji.

Wydaje się, że w najbliższych latach będziemy świadkami konfrontacji obu tych modeli. Zwolennicy biblioteki międzyorganizacyjnej wskazują, że ma on trwalsze podstawy instytucjonalne, sprzyja stabilizacji sieci bibliotecznej, bardziej angażuje obu partnerów do powiększania majątku bibliotecznego. Model kontraktowy jest bardziej elastyczny, sprzyja lepszemu weryfikacji wykonania zadań i kontroli wydatków, ogranicza też odpowiedzialność biblioteki wobec samorządu powiatowego tylko do zakontraktowanych zadań.

Bibliotekarstwo powiatowe będzie dążyć do trwałej postaci międzyorganizacyjnej choć lekcja kontraktu zmieniająca dość mocno organizacyjno-prawne nawyki i kanony myślenia może mu wyjść tylko na dobre.

Kontrakt, umowa, porozumienie będą bowiem w przyszłości coraz mocniej wpisywać się w model każdej biblioteki publicznej, również tej jednorodnej organizacyjnie. Ustawa o finansach publicznych z dnia 26 listopada 1998 r. stanowi, iż podstawą dotacji budżetowej na dany rok,

przyznanej bibliotece przez organizatora, jest umowa na realizację określonych usług i zadań bibliotecznych za określoną i zatwierdzoną obustronnie kwotę. Umowa – podkreślmy – a więc dokument o zupełnie innym ciężarze gatunkowym niż mało zobowiązujący plan pracy czy ogólne obowiązki programowe zawarte w statucie.

Tymczasem „za otwartymi drzwiami biblioteki” pojawia się coraz większa liczba partnerów do zawierania tego typu związków – są to najczęściej inne biblioteki w obrębie danej sieci, biblioteki innych sieci, fundacje i fundusze, firmy oferujące programy i bazy danych w systemie zautomatyzowanym, samorządy lokalne (związki międzygminne lub międzypowiatowe), wreszcie Unia Europejska ze swą wielką ideą programów dziedzinowych przenikających wszystkie sfery życia gospodarczego i społecznego.

Rozszerzenie formalnych podstaw funkcjonowania biblioteki o związki kooperacyjne dynamizuje instytucję zarówno w zakresie nowych usług jak i jakości oferty programowej. Partnerzy nawzajem egzekwują określone w umowie standardy, normy, terminy. Poprawia się dostępność biblioteki dla nowych kategorii użytkowników (np. specjalistyczna obsługa studentów w modelu publiczno-uczelnianym), pojawiają się też nowe obszary specjalizacji (np. ekologiczna – na bazie kontraktu z FOS). Biblioteka szybciej i efektywniej otwiera się na świat nowych zjawisk i technologii, które i tak coraz bardziej wiążą nas terytorialnie, instytucjonalnie i programowo.

A zatem na horyzoncie pojawia się biblioteka posiadająca „otwartą” i różnicowaną formułę organizacyjno-prawną, realizująca swe zadania ponadlokalne na bazie najlepszej biblioteki (bibliotek) w powiecie w oparciu o trwałe związki międzyorganizacyjne bądź kontrakty zawierane już nie tylko z samorządem powiatowym, ale także innymi partnerami zainteresowanymi w rozszerzaniu zakresu i zasięgu już ponadlokalnego oddziaływania.

Rekonstrukcja powiatowej sieci bibliotecznej

Wybitnie samorządowy kurs reform w Polsce uprzywilejowuje samodzielność i autonomię wspólnot terytorialnych na wszystkich poziomach podziału administracyjnego kraju. Dzieje się tak zarówno w płaszczyźnie formalnoprawnej jak i mentalnej. Dziś władzy nie toleruje się dla niej samej, ale dla skutków, jakie przynosi ludziom, zmian, które wnosi w ich życie. Co w takiej sytuacji dzieje się z hierarchicznie skonstruowanymi strukturami pionowymi opartymi o związki i uprawnienia wpisane w system prawny? Co stanie się, innymi słowy, z więziami formalnymi w obrębie sieci bibliotecznej? Odpowiedź wydaje się dramatycznie prosta – ulegają poważnej destrukcji, zanikają. Dziś nie do pomyślenia jest użycie pojęcia władzy bądź nadzoru do zdefiniowania relacji między samorzą-

dem gminnym powiatowym i wojewódzkim lub reprezentującymi je instytucjami. Jeśli takie pojęcie zostało jednak wprowadzone do znowelizowanego prawodawstwa bibliotecznego, to tym gorzej dla niego. Dysfunkcja wobec ducha i litery prawa samorządowego spowoduje jego formalną likwidację lub wprowadzi bardzo typową sytuację, gdy prawo jest, ale nie działa, nikt go nie stosuje, nikt go nie egzekwuje, a więc nie istnieje. Nie da się ukształtować bibliotekarstwa publicznego jako solidnej trójkondygnacyjnej budowli na bazie trzech samodzielnie i swobodnie dryfujących niczym góry lodowe podstaw.

Jednak zarówno stara tradycja funkcjonowania bibliotek jako zorganizowanej sieci, jak i bardzo złe rezultaty osamotnienia i autonomizacji bibliotek zamykanych w obrębie własnych wspólnot samorządowych, spowodowały pilną potrzebę rekonstrukcji sieci bibliotecznej na nowych zasadach. Dziś już widać coraz wyraźniej, że stare, upadające związki formalne są zastępowane przez więzi funkcjonalne organizujące współpracę biblioteczną w sposób stały lub okresowy według określonych idei, zadań bądź interesów. Coraz wyraźniej rysują się też określone kategorie tych powiązań. Występują one zresztą nie tylko w układzie pionowym (biblioteka gminna – powiatowa – wojewódzka), ale także horyzontalnym. Są to:

- związki korporacyjne – każdy z partnerów realizuje część wspólnego zadania (np. katalog korporatywny),
- związki komplementarne – partnerzy dzielą się między sobą określonymi zadaniami (np. tworzenie i wymiana baz danych),
- związki ofertowe – oferta partnera służy wzbogaceniu bądź rozszerzeniu zakresu i zasięgu usług pozostałych współpracujących uczestników.

Charakterystyczne, że ta przebudowa sieci bibliotecznej nie wynika tylko z chęci odreagowania scentralizowanych zasad sterowania życiem społecznym i braku możliwości pełnego uwzględnienia reformy administracyjnej w bibliotekach publicznych. Rolę wielkiego budowniczego przejęły mechanizmy i procesy zmieniające gwałtownie otoczenie biblioteczne, a zwłaszcza:

- nowe technologie informatyczne, nowe techniki komunikacji społecznej, globalizacja procesów gospodarczych i kulturalnych,
- pragmatyzacja świadomości społecznej.

Rewolucja technologiczna wymusza kooperację i podział ról w bibliotekarstwie jako warunek *sine qua non* jego nowoczesności, sprawności i przystawalności do potrzeb społecznych. Już dziś widać, że wartość biblioteki nie jest już prostą funkcją zbiorów własnych, ale także umiejętności łatwego dotarcia do innych zasobów informacyjnych. Tyle, że globalność działania nowych technologii powoduje, że komunikacja międzybiblioteczna służąca rozszerzeniu bądź wzbogaceniu oferty usługowej nie musi się ograniczać do relacji biblioteka gminna – biblioteka powiatowa – biblioteka wojewódzka. Każda biblioteka asymilująca nowe tech-

nologii zyskuje świadomość swego miejsca w ogromnym polu możliwości komunikacyjnych, które tworzy jednocześnie najbliższa biblioteka powiatowa, inne biblioteki w powiecie, sieć wojewódzka, Biblioteka Narodowa, biblioteki uczelniane, specjalistyczne itp. A oprócz powiązań międzybibliotecznych coraz większą popularnością cieszą się bazy danych bądź oferty określonych usług kierowane, najczęściej poprzez Internet, przez instytucje, organizacje, osoby prywatne. Dystrybutorzy książek i programów komputerowych, autorzy stron wewnętrznych udostępniających bazy danych dotyczące czasopism i ich zawartości, autorzy książek publikowanych w formie elektronicznej, utworów multimedialnych itd. często bardziej dziś zaprzatają wyobraźnię bibliotekarzy niż najbliższa „klasyczna” biblioteka powiatowa.

Sens i rację istnienia przyszłej biblioteki powiatowej określi umiejętność ukształtowania nowoczesnej sieci bibliotecznej opartej o nowe technologie komunikacyjne, nowoczesne formy kooperacji międzybibliotecznej i precyzyjną segmentację potrzeb użytkowników i usług.

Paradoksalnie, warunkiem siły i stabilności powiązań międzybibliotecznych w obrębie sieci powiatowej będzie umiejętność korzystania z owoców związków i porozumień oraz możliwości poza tym układem, zarówno tych globalnych, jak i tworzonych jednostkowo. Winny one znaleźć praktyczny wyraz w działalności samej biblioteki powiatowej oraz w ofercie kierowanej do bibliotek samorządowych.

Zmiany modelu programowego biblioteki powiatowej

Wielu specjalistów od problemów samorządu terytorialnego coraz głośniej formułuje opinie, że polski powiat widziany z perspektywy zasad organizacji państw Unii Europejskiej staje się tworem coraz bardziej humorystycznym. Nasz powiat ziemski ogarnia średnio 80 tysięcy mieszkańców, podczas gdy drugi szczebel samorządu we Francji (departament) – 580 tysięcy, w Hiszpanii – 752 tysiące, w małej Grecji – 206 tysięcy.

Nowy podział administracyjny nałożony mechanicznie na zróżnicowaną rzeczywistość społeczną powoduje, że na poziomie powiatowym znalazły się biblioteki duże, zlokalizowane w ośrodkach wielkomiejskich, dobrze przygotowane technologicznie i programowo do świadczenia usług ponadlokalnych i skromne, małe biblioteki o potencjale pozwalającym realizować ledwie podstawowy kanon usług adresowanych do społeczności lokalnych.

A koło zamachowe wolnego rynku silnie polaryzuje dotychczasowe różnice w rozwoju ekonomicznym i społecznym, zwiększając dysproporcje w poziomach zamożności i tak już niesłychanie zróżnicowanych bibliotek pretendujących do poziomu powiatowego.

„Reforma reformy” wydaje się zatem nieunikniona. W pierwszej kolejności obejmuje likwidację najbardziej kuriozalnych powiatów ziemskich. Być może z czasem wyłoni się 100–150 silnych, w pełni samodzielnych powiatów, być może powstanie 100–150 dużych, atrakcyjnych programowo i technologicznie bibliotek powiatowych.

W przeciwnym wypadku wszelkie próby stworzenia standardów programowych na poziomie powiatowym będą przypominać perypetie budowniczych wieży Babel.

Wydaje się jednak, że w zmienionej sytuacji każdy, nawet najbardziej skromny, indywidualny „pakiet programowy” musi mieć walor pragmatyczności i przyjąć postać czytelnego zestawu zadań służących:

- 1) kształtowaniu warunków prawidłowego i efektywnego działania placówek samorządowych w obrębie funkcjonalnie powiązanej powiatowej sieci bibliotek,
- 2) zaspokajaniu potrzeb użytkowników z terenu całego powiatu.

Idąc tropem poszczególnych procesów bibliotecznych można prognozować, że biblioteka powiatowa musi z czasem przekształcić się w prawdziwe i sprawnie działające centrum informacji, poradnictwa i pomocy w doborze i zakupie zbiorów bibliotecznych. Gwałtowny wzrost liczby tytułów publikacji, rozproszenie rynku wydawców, zamierająca lokalnie sieć księgarska, nowe elektroniczne kanały dystrybucji książek znacznie ograniczą możliwość podejmowania racjonalnych decyzji przez pracowników małych bibliotek wyrzuconych na ogromny rynek książki. Wartość biblioteki powiatowej określi z czasem umiejętność pozyskiwania i transferu w obrębie sieci różnorodnych źródeł informacji o bieżącej produkcji wydawniczej, zapewnienie bibliotekom wygodnego kontaktu z hurtowniami, wydawcami i innymi dystrybutorami publikacji, udzielaniu pomocy transportowej w dotarciu z zakupionymi książkami do bibliotek samorządowych. Wzrastający udział zbiorów naukowych i popularnonaukowych w strukturze czytelnictwa uwyraźni potrzebę przewodnika i doradcy w doborze zbiorów. Służyć temu będą tradycyjne przeglądy nowości wydawniczych, ale także adnotowane propozycje zakupów wysyłane pocztą elektroniczną, pokazy wykorzystania Internetu jako źródła reklamy i informacji o zbiorach bibliotecznych. Powyższy pakiet zadań będzie miał charakter bezpłatnej oferty finansowanej przez samorząd powiatowy i kierowanej do bibliotek w powiecie.

Nie da się ustalić według jednego wzorca przyszłych związków funkcjonalnych bibliotek w dziedzinie opracowania. Wykorzystanie pomocy PBP w zakupie zbiorów może rodzić ekonomicznie uzasadnioną pokusę zlecenia ich pełnego opracowania, zarówno w wymiarze jednostkowym, na podstawie umów – porozumień, jak i w formie scentralizowanej, obejmującej wszystkie placówki sieci. Jeśli jednak dwie pozytywne tendencje, tj. szybko postępująca komputeryzacja bibliotek oraz poprawa aktualności i kompletności opisów Biblioteki Narodowej w stosunku do oferty wydawniczej zbiegną się szczęśliwie w czasie, to rola PBP ograniczy się za-

pewne do szkoleń i warsztatów na temat wykorzystania gotowych baz danych utrwalanych na nośnikach elektronicznych do opracowania zbiorów własnych.

Uwolnione w ten sposób rezerwy muszą być wykorzystane do wzmocnienia funkcji biblioteki jako centrum opracowania zbiorów multimedialnych i regionalnych. Ze względu na dużą różnorodność ich postaci wydawniczej, brak opisów wzorcowych do kopiowania itp. biblioteka powiatowa musi wziąć na siebie obowiązek centralnego opracowania tych kolekcji bądź stworzenia systemu kooperacji międzybibliotecznej w oparciu o przygotowane wcześniej kadry, przyjęte standardy opisu i kryteria podziału opracowywanego materiału. W każdym przypadku jednak opisy pochodzące spoza biblioteki powiatowej będą przez nią weryfikowane i wpisywane w precyzyjnie ustanowioną strukturę bazy.

Wszystkie te prace, zdaniem prognostyków rozwoju bibliotekarstwa publicznego, winny zaowocować komputerowym katalogiem centralnym, rozumianym nie tylko branżowo (zasoby bibliotek publicznych) ale terytorialnie (informacje o najważniejszych zasobach bibliotecznych udostępnianych publicznie na terenie powiatu). Idea komputerowego katalogu centralnego otwiera olbrzymie możliwości współpracy nie tylko z siecią powiatową ale także dynamicznie rozwijającymi się bibliotekami wyższych uczelni, bibliotekami towarzystw regionalnych i naukowych, fundacji oraz innych organizacji, wreszcie instytucji kultury posiadających ciekawe, choć mało znane kolekcje (zwłaszcza muzealne).

W działalności instrukcyjno-metodycznej, kolejnej ważnej sferze zewnętrznego oddziaływania, obok zadań kanonicznych (statystyka, doradztwo w zakresie organizacji biblioteki i usług bibliotecznych, pomoc w kontroli i selekcji zbiorów) poczesne miejsce zajmuje przekaz informacji o normach, przepisach i innych elementach warsztatu bibliotekarskiego oraz analizy funkcjonalne bibliotek samorządowych. Te pierwsze przyspieszają proces wewnętrznej integracji sieci bibliotecznej według ujednoczonych wzorów praktyki zawodowej, te drugie – umożliwiają lepszą identyfikację bibliotek z siecią i zwiększają samoświadomość zajmowanego w sieci miejsca.

W szkoleniach i innych formach doskonalenia zawodowego wyakcentowane będą umiejętności aktywnego oddziaływania bibliotekarzy na otoczenie społeczne, wymagające wiedzy socjologicznej (analiza i segmentacja socjologiczna użytkowników), znajomości psychologicznych mechanizmów porozumiewania się i dialogu, rozwijania niekonwencjonalnych form upowszechniania książki, wiedzy, informacji, budowania wizerunku publicznego instytucji, zarządzania i gospodarowania zasobami bibliotecznymi. Drugi krąg zagadnień dotyczy rozszerzania wiedzy ogólnej i horyzontów poznawczych bibliotekarzy (podstawy naukoznawstwa, wiedzy o literaturze, kulturoznawstwa) podnoszących sprawność ich poruszania się po rosnących w szybkim tempie zasobach bibliotecznych. Wreszcie kolejna grupa szkoleń przyjmuje postać osvajania technologicznego – poprzez prezentację i praktyczne uczenie zastosowań tech-

nologii informatycznych w pracy własnej bibliotekarza i w różnych typach usług świadczonych użytkownikowi.

✓ Spośród funkcji ponadlokanych szczególnie ważne miejsce zajmie z czasem informacja i dokumentacja regionalna. Wraz z postępem demokracji i rozwojem społeczeństwa obywatelskiego rośnie potrzeba samoświadomości na poziomie wspólnoty lokalnej objawiająca się odkrywaniem nieznanych kart tzw. małej historii traktowanej osobiście (dzieje własnej rodziny, grupy zawodowej czy społecznej) często kameralnie (dzieje dzielnicy, ulicy, kamienicy), dające szansę bardziej dojrzałego związania człowieka z najbliższym społecznie i terytorialnie otoczeniem.

Podstawowym zadaniem biblioteki powiatowej będzie więc gromadzenie wszelkich publikacji regionalnych dających szansę rekonstrukcji strumienia życia wspólnoty lokalnej. Będą one podstawą pełnej powiatowej bibliografii regionalnej dostępnej w formie elektronicznej w placówkach sieci. Jej atrakcyjnym podawczo uzupełnieniem mogą być regionalne bazy danych, w których informacje bibliograficzne będą wzbogacane o komentarz opisowy i skanowany materiał ilustracyjny ułożony w cykle problemowe (np. zabytki architektury w piśmiennictwie i ikonografii).

Ze względu na skalę potrzeb rozwiną się także różne formy przetwarzania informacji regionalnej, zarówno w formie tradycyjnych publikacji (artykuły, foldery, druki okolicznościowe, publikacje zwarte), jak i dokumentów elektronicznych. Biblioteka stanie się także centrum, a przynajmniej ważnym elementem systemu praktycznej informacji o regionie, zwłaszcza w zakresie turystyki, życia kulturalnego, organizacji działalności instytucji w powiecie itp.

Wymienione powyżej kompleksy zadań mają znaczenie kardynalne, choć można je wzbogacić o inne: obsługę prawną, ochronę i konserwację zbiorów bibliotek samorządowych, promocję i reklamę ich działalności. Ich układ i hierarchia będą zawsze zrelatywizowane do lokalnych możliwości, woli współpracy partnerów wreszcie oceny wartości koncepcji zaproponowanej przez bibliotekę powiatową.

Nowe związki funkcjonalne bibliotek w obrębie sieci powiatowej kształtują się – jak już wielokrotnie wspominałem – na bazie nowych technologii telekomunikacyjnych. Biblioteka powiatowa musi zatem stworzyć podstawy organizacyjno-programowe komputeryzacji, a następnie administrować rozwojem sieci komputerowej. Do wyboru ma kilka wariantów komputeryzacji: zdecentralizowany (zakupy uzgodnionego sprzętu i programów realizują gminy), scentralizowany (komputeryzacja jako program powiatowy), bądź mieszany, z udziałem innych partnerów finansowych. W każdym przypadku ów program, obok gwarancji zaopatrzenia w określony parametrycznie sprzęt, musi także zawierać uzgodnienia i decyzje dotyczące szkolenia kadr, struktury bazy danych i standardów opracowania materiałów, a także sposobów dystrybucji danych z tworzonych baz danych w obrębie sieci. Biblioteka zaopatrzona we własny serwer internetowy i stronę www może wtedy wykorzystać wszystkie kanały komunikacji bezpośredniej (przeglądanie na miejscu, dostęp do informacji

zawartej na stronie internetowej, e-mail) i pośredniej (bazy informacyjne utrwalone na dyskietkach bądź CD) do popularyzacji własnych zasobów informacyjnych, zwłaszcza katalogu centralnego, powiatowej bibliografii regionalnej i tematycznych baz danych, a także swobodnego obiegu baz tworzonych przez partnerów.

Wszystkie dotychczasowe rozważania pokazywały zadania biblioteki powiatowej jako organizatora powiązanej logicznie i funkcjonalnie sieci. Ale biblioteka powiatowa musi się także spełnić jako centralna ksiąźnica oferująca zbiory oraz usługi komplementarne w stosunku do oferty bibliotek samorządowych, atrakcyjne i wysoko cenione przez mieszkańców powiatu. Zasada komplementarności oznacza konieczność gromadzenia i udostępniania poszukiwanych przez mieszkańców powiatu zbiorów i baz informacyjnych, które z powodu specjalistycznego charakteru, mniejszego wykorzystania lub ograniczeń finansowych nie są sprowadzane do bibliotek samorządowych. Należą do nich przede wszystkim publikacje naukowe i popularnonaukowe, pisma fachowe w większym wyborze, tematyczne bazy danych, zbiory specjalne (foniczna postać książki dla inwalidów wzroku, wideoteka oświatowa, kolekcje muzyczne, publikacje edukacyjne o nietypowej postaci wydawniczej, zbiory multimedialne). Te ostatnie ze względu na duży koszt i ograniczoną liczbę użytkowników będą dystrybuowane poprzez placówki sieci powiatowej w postaci depozytów wymiennych lub punktów bibliotecznych. Biblioteka poprzez elektroniczny katalog centralny zapewni dostęp do informacji na temat własnych zasobów mieszkańcom całego powiatu, będzie też posiadała technologiczną zdolność do przekazywania niektórych tekstów bądź ich fragmentów użytkownikom związanym z placówkami terenowymi. Odpowiedzialność finansowa za zakup, opracowanie i dystrybucję tych kolekcji spada w pierwszym rzędzie na samorząd powiatowy.

Należy się spodziewać, że kultura i społeczeństwo wieku XXI zmęczone globalizacją, unifikacją wartości, obyczajów i potrzeb, a także nadmierną ekspansją nowych technologii wciskających się w najbardziej intymne strony życia ludzkiego, będzie zabiegać o miejsca, o azyl chroniące – przynajmniej w czasie wolnym – indywidualizm, prawo do ekspresji i kreacji, chęć bycia wśród innych. Wzmocni to funkcje biblioteki jako miejsca spotkań ludzi z sobą za pośrednictwem wartości wywodzących się ze świata wiedzy, literatury pięknej i – szerzej – kultury artystycznej, określi jej rolę jako inicjatora i organizatora całego wachlarza imprez kulturalnych o zasięgu ponadlokalnym angażujących placówki sieci, a także programów edukacyjnych i innych działań oświatowych adresowanych do mieszkańców całego powiatu. Z pewnością na szerszą skalę rozwiną się biblioterapeutyczne funkcje biblioteki, która w kooperacji z innymi instytucjami na terenie powiatu przejmie na siebie współodpowiedzialność za neutralizowanie negatywnych skutków gospodarki rynkowej produkującej także – niestety – bezrobocie, ludzi przegranych, wyrzuconych poza główny nurt życia gospodarczego i społecznego, jed-

nostki nieprzystosowane, osoby starsze wymagające jakiejś alternatywy dla pustego życia.

Rynek usług kulturalnych z właściwą mu filozofią nadmiaru wymaga ciągłej obecności w mediach, promocji usług i imprez, wielu własnych inicjatyw informacyjnych (ulotki, foldery, zaproszenia, druki okolicznościowe, tekstowe i fotograficzne serwisy prasowe). Biblioteka powiatowa jako instytucja licząca się w środowisku, posiadająca wyrazisty i społecznie akceptowany wizerunek publiczny, utrzymująca wielokrotnie kontakty z innymi bibliotekami i instytucjami w tej sferze może wiele zrobić w sieci i dla sieci, a zwłaszcza tworzących ją bibliotek samorządowych.

Zaprezentowana tu trudna droga do przyszłej biblioteki powiatowej opiera się przede wszystkim na obserwacji i analizie rzeczywistości w jej obecnym kształcie. Zawiera pomysły i idee, które już obecnie są przedmiotem dyskusji i prognoz środowiskowych. Jest raczej próbą pokazania zmian koniecznych, jakie się muszą dokonać w samej bibliotece i w jej otoczeniu, aby ta droga, trudna droga, doprowadziła nas do celu. Jeśli on w ogóle jest właściwie postawiony.

AUTORZY I UCZESTNICY KONFERENCJI

Autorzy

1. AMBROŻY Janusz – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gnieźnie
2. BILSKA Grażyna – starszy kustosz w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kłodzku
3. CZAJKA Stanisław – wicedyrektor Biblioteki Narodowej
4. KOCUREK Bogdan – dyrektor Książnicy Beskidzkiej
5. LEŚNIAK Teresa – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krośnie
6. MAJ Jerzy – kierownik zakładu w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej
7. MAJCHER Anna – wicedyrektor Biura ZG SBP
8. MATEJKO Teresa – kierownik Działu Bibliografii Regionalnej w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej
9. MAZUR Stanisława – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnobrzegu
10. PALUS Leszek – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Oświęcimiu
11. RADWAŃSKI Aleksander – pracownik naukowy Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego
12. SKUBISZ Anna – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radomiu
13. SZYMANOWSKI Wojciech – dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach
14. TYWS Andrzej – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu
15. WOŁOSZ Jan – pełnomocnik dyrektora Biblioteki Narodowej ds. kontaktów z bibliotekami publicznymi

Uczestnicy

- | | |
|-----------------------------------|---------------------|
| 1. AMBROŻY Janusz | Gniezno |
| 2. BADOŃ Ryszard | Legnica |
| 3. BEBA Maria | Poznań |
| 4. BIENIAS Andrzej | Kazimierza Wielka |
| 5. BILSKA Grażyna | Kłodzko |
| 6. BOCHAN Maria | Piła |
| 7. BORKOWSKA-NICHTHAUSER Wiesława | Olsztyn |
| 8. BROWDSKA Krystyna | Sieradz |
| 9. CHRUSCINSKA Jadwiga | Warszawa |
| 10. CZAJKA Stanisław | Warszawa |
| 11. CWIĘKOWSKA Anna | Myszków |
| 12. DEMBIŃSKA Bogusława | Trzcianka |
| 13. DERDA Ewa | Częstochowa |
| 14. DEREWIECKI Artur | Ostrów Wielkopolski |
| 15. DŻULA Genowefa | Bełchatów |
| 16. GAŁAJ Bożenna | Sochaczew |

- | | |
|-----------------------------------|-------------------------|
| 17. GIEŁCZYŃSKA Zofia | Nowy Targ |
| 18. GŁĘBOCKA Urszula | Kraśnik |
| 19. GRECZYCHO Krystyna | Elbląg |
| 20. GUTOWSKA Maria | Katowice |
| 21. HENKE Maria | Inowrocław |
| 22. JAGIELSKA Janina | Warszawa |
| 23. JAGODZIŃSKI Andrzej | Kolbuszowa |
| 24. JANICKA Jadwiga | Koło |
| 25. JÓŹWIAK Bogumił | Poddębice |
| 26. KACZMAREK Danuta | Bydgoszcz |
| 27. KANIA Janina | Tarnów |
| 28. KLECZEWSKA Barbara | Nowy Dwór Gdański |
| 29. KOCEŁUCH Zygmunt | Warszawa |
| 30. KOCUREK Bogdan | Bielsko-Biała |
| 31. KOSIERB Krystyna | Łask |
| 32. KOTYRŁO Maria | Szczecinek |
| 33. KOWALSKA Urszula | Warszawa |
| 34. KRAJEWSKI Jan | Chełmża |
| 35. KUŚMIERCZYK Janina | Kozienice |
| 36. LACHOWICZ-MURAWSKA Małgorzata | Nowa Sól |
| 37. LEŚNIAK Teresa | Krosno |
| 38. LOTYCZ Halina | Przeworsk |
| 39. ŁOSIŃSKA Alicja | Łęczycza |
| 40. MADEJSKA Magdalena | Katowice |
| 41. MAJ Jerzy | Warszawa |
| 42. MAJEWSKA Mirosława | Warszawa |
| 43. MATEJKO Teresa | Koszalin |
| 44. MATUSZEWSKA Wioletta | Wrocław |
| 45. MAZUR Stanisława | Tarnobrzeg |
| 46. MILCZAREK Halina | Końskie |
| 47. MILUŚKA Jadwiga | Opatówek |
| 48. MUSZYŃSKA Agnieszka | Chełm |
| 49. NALEWAJK Aldona | Pułtusk |
| 50. NOWICKA Renata | Ostrzeszów |
| 51. OSTROWSKA Marta | Ślubice |
| 52. OSYCH Emilia | Starachowice |
| 53. PALUS Leszek | Oświęcim |
| 54. PANEK Halina | Kielce |
| 55. PAWLICKA Elżbieta | Łódź |
| 56. PAWLIK Barbara | Nowy Sącz |
| 57. PIEKARSKA Małgorzata | Jasło |
| 58. PIJANOWSKA Jadwiga | Szczytno |
| 59. POLUS Piotr | Opole |
| 60. POMIANKIEWICZ Elżbieta | Ostrowiec Świętokrzyski |
| 61. PRZĄDKA Arleta | Wolsztyn |
| 62. RADWAŃSKI Aleksander | Wrocław |
| 63. REMISZEWSKA Elżbieta | Wołomin |
| 64. ROJEWSKA Elżbieta | Proszowice |

- | | |
|-----------------------------|----------------------|
| 65. ROMANIK Mieczysław | Ostrołęka |
| 66. SKUBISZ Anna | Radom |
| 67. SŁOMIŃSKA Wiesława | Skarżysko-Kamienna |
| 68. SŁONINA Krzysztof | Pińczów |
| 69. SOCHA Halina | Jarosław |
| 70. SOSIN Maria | Stary Sącz |
| 71. SOTOMSKA Ewa | Działdowo |
| 72. STĘPNIEWSKA Barbara | Warszawa |
| 73. STRĄCZYŃSKA Izabela | Skierniewice |
| 74. SZELIGA Maria | Biłgoraj |
| 75. SZYMANOWSKI Wojciech | Kielce |
| 76. SZYSZKO Mieczysław | Warszawa |
| 77. TUREK Stanisław | Rzeszów |
| 78. TYBURSKA Iwona | Płock |
| 79. WIECZOREK Krystyna | Olkusz |
| 80. WIERYCHO Urszula | Tczew |
| 81. WOJCIECHOWSKA Katarzyna | Sopot |
| 82. WOJTCZAK Renata | Piotrków Trybunalski |
| 83. WOŁOSZ Jan | Warszawa |
| 84. ZIELIŃSKA Lidia | Kielce |
| 85. ZIELIŃSKA Maria | Włocławek |
| 86. ZIEMIŃSKI Andrzej | Koszalin |

SPIS TREŚCI

Stanisław Czajka OTWARCIE KONFERENCJI	5
Jan Wołosz POLITYKA BIBLIOTECZNA PAŃSTWA – OCZEKIWANIA I NADZIEJE	7
Wojciech Szymanowski UWARUNKOWANIA PRAWNE TWORZENIA I FUNKCJONOWANIA POWIATOWYCH BIBLIOTEK PUBLICZNYCH – UWAGI PO PIERWSZYCH DOŚWIADCZENIACH	16
Anna Majcher STAN ILOŚCIOWY I SYTUACJA BIBLIOTEK POWIATOWYCH W POLSCE	21
Jerzy Maj MOŻLIWE WARIANTY ORGANIZACYJNE SIECI BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W POWIECIE	26
Teresa Matejko POWIATOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA JAKO CENTRUM INFORMACJI REGIONALNEJ (SPRAWY BIBLIOGRAFII REGIONALNEJ)	33
Anna Skubisz ZBIORY BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ I ICH ROLA W ŚRODOWISKU	40
Aleksander Radwański JAK KOMPUTERYZOWAĆ BIBLIOTEKI POWIATOWE?	48
Stanisława Mazur DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA I OŚWIATOWA BIBLIOTEKI POWIATOWEJ ORAZ JEJ LOKALNE UWARUNKOWANIA	58
Janusz Ambroży POWIATOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA A SIEĆ GMINNYCH BIBLIOTEK I FILII W WIELKOPOLSCE	67

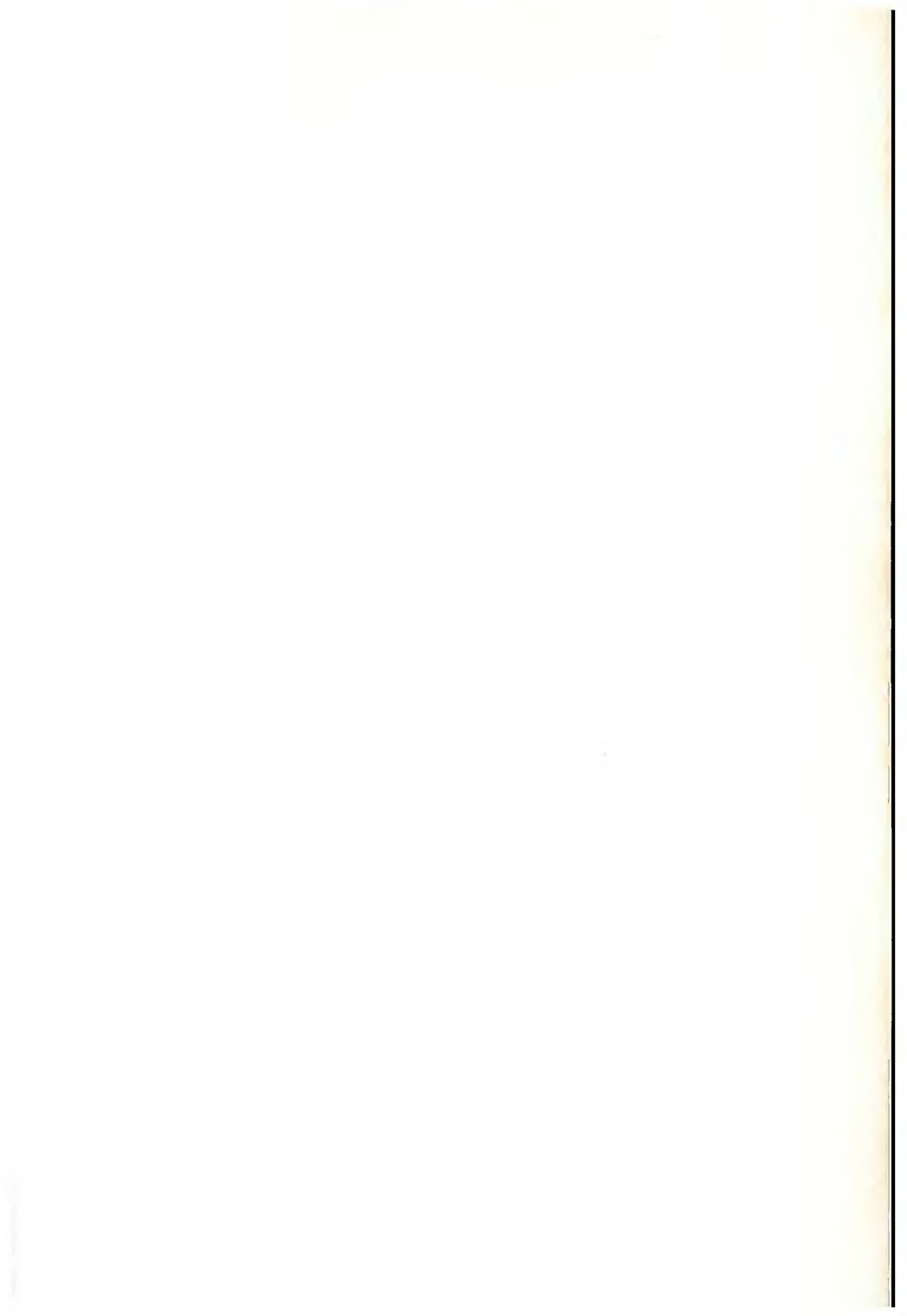
Teresa Leśniak BIBLIOTEKI WOJEWÓDZKIE I POWIATOWE – ZAŁOŻENIA TEORETYCZNE A RZECZYWISTOŚĆ (Próba analizy)	70
Grażyna Biłska SZKOLENIE I DOSKONALENIE ZAWODOWE BIBLIOTEKARZY W POWIATOWYCH BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH	80
Bogdan Kocurek KSIĄŻNICA BESKIDZKA – NOWE DOŚWIADCZENIA	93
Leszek Palus Z DOŚWIADCZEŃ MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W OŚWIĘCIMIU	97
Jerzy Maj WOKÓŁ STANDARDÓW DLA BIBLIOTEKI POWIATOWEJ POCZĄTKU XXI WIEKU	101
Andrzej Tyws DZIŚ I JUTRO POWIATOWEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ	107
AUTORZY I UCZESTNICZY KONFERENCJI	117

TABLE OF CONTENTS

Stanisław Czajka OPENING OF THE CONFERENCE	5
Jan Wołosz STATE LIBRARY POLICY – EXPECTATIONS AND HOPES	7
Wojciech Szymanowski LEGAL ASPECTS OF ESTABLISHING AND OPERATING OF THE DISTRICT PUBLIC LIBRARIES. COMMENTS TO THE FIRST EXPERIENCES	16
Anna Majcher DISTRICT LIBRARIES: QUANTITATIVE DESCRIPTION AND GENERAL SITUATION	21
Jerzy Maj POSSIBLE ORGANISATIONAL SOLUTIONS FOR THE DISTRICT PUBLIC LIBRARIES NETWORK	26
Teresa Matejko DISTRICT PUBLIC LIBRARY AS A REGIONAL INFORMATION CENTRE (REGIONAL BIBLIOGRAPHY ISSUES)	33
Anna Skubisz PUBLIC LIBRARY COLLECTION AND ITS ROLE FOR THE SOCIAL ENVIRONMENT	40
Aleksander Radwański HOW TO AUTOMATE DISTRICT LIBRARIES?	48
Stanisława Mazur CULTURAL AND EDUCATIONAL ACTIVITIES OF THE DISTRICT LIBRARY AND ITS LOCAL CONDITIONS	58
Janusz Ambroży DISTRICT PUBLIC LIBRARY AND NETWORK OF COMMUNAL LIBRARIES AND THEIR BRANCHES IN WIELKOPOLSKA REGION	67

Teresa Leśniak VOYEVODSHIP AND DISTRICT LIBRARIES – THEORETICAL ASSUMPTIONS AGAINST REALITY (ATTEMPT OF ANALYSIS) . . .	70
Grażyna Biłska LIBRARIANS EDUCATION AND PROFESSIONAL TRAINING IN THE DISTRICT PUBLIC LIBRARIES	80
Bogdan Kocurek „KSIĄŻNICA BESKIDZKA” (BESKIDZKA LIBRARY) – NEW EXPERIENCES	93
Leszek Palus FROM THE EXPERIENCES OF THE CITY PUBLIC LIBRARY IN OŚWIĘCIM	97
Jerzy Maj ABOUT STANDARDS FOR THE DISTRICT PUBLIC LIBRARIES OF THE BEGINNING OF THE XXI CENTURY	101
Andrzej Tyws DISTRICT PUBLIC LIBRARIES: TODAY AND TOMORROW	107
AUTHORS AND PARTICIPANTS OF THE CONFERENCE	117





19425

A.24

WYDAWNICTWO
SBP

